Patron projektu
GRUPA AZOTY PUŁAWY
eco senior
angażujemy, edukujemy, integrujemy
Strona 7

Nauczycielka spod Lubartowa wpływa na edukację globalną. Nagrodzona w Indiach

Edyta Borowicz Czuchryta

strona 4

KGW z Niemiec stuknęła „60”!

strona 23

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota lubartowska I GMINY NIEMCE

20 lat Wydawnictwa

lubartow.24wspolnota.pl

9 - 15 listopada 2021 r. ■ nr 45 (820) ■ Cena 3,29 zł (w tym VAT 5%)

LUBARTÓW ■ KOCK ■ OSTRÓW ■ ABRAMÓW ■ FIRLEJ ■ JEZIORZANY ■ KAMIONKA ■ MICHÓW ■ NIEDŹWIADA ■ OSTRÓWEK ■ SERNIKI ■ UŚCIMÓW ■ NIEMCE

Dzióbał mnie nożem jak szatan

Co to za wyrok

STR. R1

Fot.Dominik Smagała

Tomasz G. skazany za atak przy ul. Słowackiego na 47-latka

Fot.Marcin Kasyk

Paweł G. śmiertelnie zaatakował byłą żonę przy ul. Szulca. To siostra zranionego przy ul. Słowackiego

Najpierw brat, a potem siostra zaatakowana na ulicy w Lubartowie przez nożowników. Kobieta nie żyje. Co łączy obie sprawy?

KOMENTUJ NA: lubartow.24wspolnota.pl

Przesłuchania w sprawie śmierci nauczycielki z Kocka

O śledztwie

STRONA 3

Znicz pod sądem

Protest po śmierci kobiety w Pszczynie

STRONA 22

Skarbonki skarbników

Ile zarabiają ci, którzy trzymają gminną kasę

STRONA 19

ZE SZPITALA

Już pół setki łóżek covidowych. Umierają ludzie

STRONA 6

Kock: Skarga mieszkańców na zmiany w planie odrzucona. Burmistrz „Nie ma tu absolutnie żadnej krzywdy”

STRONA 5

Nie wiadomo, kiedy zmarł kierowca

Finał śledztwa w sprawie wypadku w Starościnie.

STRONA 4

Była pracownica huty szkła wygrała z ZUS

STRONA 4

N 3268
ISSN 2392-2184

R E K L A M A

KASACJA POJAZDÓW
TEL. 730 314 421
CZĘŚCI UŻYWANE
Tel. 518 070 770
LUBARTÓW

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

R E K L A M A

Ubezpieczenia Tomasz Przeworski
Kock, Piłsudskiego 17
tel. 785 922 261
ubezpieczenia-przeworski.pl

Placówka Partnerska
GENERALI Proama

Materiał ma wyłącznie charakter reklamowy i informacyjny oraz nie stanowi oferty w rozumieniu ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny.

eprasa.pl b247390178

S T O P K A
TYGODNIK LOKALNY
wspólnota

Adres redakcji
ul. Ks. A. Szulca 1,
21-100 Lubartów,
tel.791 194 007,
e-mail: lubartow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
lubartow@24wspolnota.pl

Dziennikarze
Marcin Kusyk
kusyk@24wspolnota.pl

Dominik Smagała
Magdalena Sych
516 075 443
region24wspolnota@o2.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama:
Adrian Kępa
tel.: 780029973
kepa24wspolnota@gmail.com

Sport:
Mateusz Połynka
Jakub Załuski

Skład - Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź, ul. Skorupki 17/19

Księgowość: tel. 510 166 892

Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE
POWIAT LUBARTOWSKI

Lubartów
- Redakcja ul. Ks. Szulca 1
- Lombard Karat ul. Lubelska 33

Kamionka
- Sklep Karolina ul. Lubartowska 12

Ostrów Lubelski
- Witex Witold Barszcz ul. Żabia 2

Ostrówek
- Sklep Korona, Ostrówk Kolonia 12

Kock
- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Piłsudskiego 17 (obok Stokrotki)
- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Kleeberga 10 (obok Biedronki)

Jeziorzany
- Dom Handlowy Anna Blicharz, ul. Rynek 24

Michów
- Komis Bogusława Staniak ul. Rynek I 21

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

9 listopada,
godz. 8.00 - 14.00,
Przypisówka Owczarnia
godz. 8.00 - 10.00,
Nowa Wola (3,4)
godz. 11.00 - 13.00,
Wola Sernicka Kolonia (3)
10 listopada,
godz. 8.00 - 10.00,
Zawada (2), Nowa Wieś (1),
Wola Sernicka Kol. (2)
godz. 11.00 - 13.00,
Wola Sernicka Kolonia (2),
Nowa Wieś (2),
10 listopada,
godz. 8.00 - 9.30,
Rozkopaczew (13)
12 listopada,
godz. 11.00 - 14.30,
Firlej Stolarnia

WASZE KOMENTARZE
lubartow.24wspolnota.pl

- hahahahahahahah
radni powinni wykonywać swoją pracę jako wolontariusze, a nie, że uchwalili sobie podwyżki automatycznie, tyle, ile wynosi inflacja, za nic nie robienie, aby nie denerwować corocznymi podwyżkami lubartowskich wyborców, którzy ich wybrali. Brawo wyborcy Lubartowa, ale żeście wybrali radnych, śmiechu warte, tak się dać załatwić, hahahahaha

- oto, do czego doprowadził wolny kraj
znowu nie będą przyjmować i leczyć, tylko mamy umierać w domu z powodu innych chorób. Polikwidowali łóżka na oddziałach, bo kiedyś było po ok. 30 łóżek, a teraz jest ok. 8, do tego także zlikwidowane co niektóre oddziały i krzyk, bo mamy 20 chorych i cały szpital jest już przepełniony, dobre

- Co ty bredzisz? Jakie 8 łóżek? Co za bzdura? Tu jest mowa o łóżkach covidowych, a nie wszystkich w szpitalu. Jak na razie oddział płucny jest cały zapełniony covidem. Wewnętrzny został przekształcony w covidowy, bo już nie ma gdzie kłaść pacjentów z Covid, których ciągle przybywa. A dlaczego przybywa? Bo ciemny naród się nie będzie szczepił. Bo ciemny naród jest wolny i nie będzie masek nosił. Bo ciemny naród wie lepiej. A potem trzeba ich ratować, bo im się ratunek należy. Przecież nie wolno dyskryminować. No oczywiście można również na tych samych oddziałach kłaść pacjentów chorych na co innego. W końcu każdy by chciał, żeby np. jego mamusia, która i tak ma mnóstwo innych chorób, zaraziła się jeszcze Covid. Można przyjmować. Czemu nie. Respiratorów w końcu kilka w szpitalu jest. Najwyżej nie starczy. To sobie ludzie umrą. W końcu to tylko człowiek. No oczywiście byle nie ja i byle nie z mojej rodziny.

Obchody Święta Niepodległości w Lubartowie. Koncerty, biegi, msza

Jak będziemy świętować 11 listopada w Lubartowie? Miasto opublikowało program obchodów.

W środę 10 listopada zostaną złożone kwiaty na grobach uczestników walk o niepodległość na cmentarzu parafialnym. Wieczorem tego dnia odbędzie się koncert „Niepodległa Młodych". Początek o godz. 18 w PMDK. Główne obchody odbędą się 11 listopada. O 10.30 zostanie odprawiona msza święta w kościele Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Po mszy poczty sztandarowe przejdą pod klasztor oo. Kapucynów, gdzie zostaną złożone wieńce pod tablicą ku czci Józefa Piłsudskiego. O 12.45 zostaną też złożone kwiaty pod tablicą pamiątkową na Lubartowskim Ośrodku Kultur.

Przygotowana przez Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej gra terenowa rozpocznie się o godz. 12 na placu przed ratuszem. Niepodległościowe imprezy przygotowuje też MOSiR. To bieg na 1918 metrów o godz. 14, rozgrywki szachowe i test Coopera. W kinie Lewart o godz. 18 zostanie wyświetlony film „11 listopada". Od 6 do 14 listopada w galerii LOK można oglądać wystawę prac dzieci z Przedszkola nr 5 „Patriotyzm oczami dziecka".

Marcin Kusyk

NEKROLOGI

Józef Jastrzębski, 89 lat
zm. 25 października
Grażyna Jaksim, 61 lat
zm. 26 października
Marian Gziut, 91 lat
zm. 28 października
Stanisław Smolak, 66 lat
zm. 22 października
Tadeusz Sowa, 71 lat
zm. 27 października
Anna Mitura, 75 lat
zm. 30 października
Tadeusz Węgliński, 63 lata
zm. 30 października
Anna Cur, 53 lata
zm. 30 października
Krystyna Pawłowska, 73 lata
zm. 1 listopada
Ewa Dados, 70 lat
zm. 28 października
Janina Lipska, 100 lat
zm. 3 listopada
Krystyna Budzyńska, 74 lata
zm. 31 października
Zbigniew Czekierda, 68 lat
zm. 1 listopada
Anna Mitura,75 lat
zm. 30 października
Stanisława Wójcik, 92 lata
zm. 2 listopada
Alicja Sagan, 68 lat
zm. 2 listopada
Eugenia Mroczek, 85 lat
zm. 2 listopada
Jacek Kossak, 55 lat
zm. 1 listopada
Bogdan Żmuda, 73 lata
zm. 1 listopada
Andrzej Gontarczyk, 57 lat
zm. 26 października
Stanisław Łukaszek, 77 lat
zm. 3 listopada
Agnieszka Dudzik, 48 lat
zm. 2 listopada
Jacek Jankowski, 33 lata
zm. 31 października
Wiktor Józef Czerwiński, 65 lat
zm. 4 listopada

„Można odejść na zawsze,
by stale być blisko"
(ks. Jan Twardowski)

Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy w tak bolesnych dla nas chwilach dzielili z nami smutek i żal, okazali wiele serca i życzliwości oraz uczestniczyli w Mszy Św. i ceremonii pogrzebowej naszej żony, mamy

Ś.p.

Grażyny Augustynowicz

Kapłanowi sprawującemu Liturgię Pogrzebową, służbie liturgicznej, rodzinie, przyjaciołom, obecnej i byłej Dyrekcji Zespołu Szkół Nr 2 w Lubartowie, koleżankom i kolegom nauczycielom, wychowankom, delegacjom, sąsiadom, wszystkim licznie zgromadzonym składamy serdeczne „Bóg zapłać". Dziękujemy również za zamówione intencje mszalne.

Pogrążeni w żałobie mąż i córki z rodzinami

ZAKŁAD POGRZEBOWY
"Grzegorczyk"
Lubartów, Lubelska 224
przy rondzie w Łucce
Kompleksowe usługi pogrzebowe
Sala pożegnań
Chłodnia
dyżur całodobowy
508 107 618

SALA POŻEGNAŃ WŁASNA CHŁODNIA
PROFESJONALNE USŁUGI POGRZEBOWE
DYŻUR CAŁODOBOWY: 501 688 811
www.malesa.com.pl, ul. Cicha 39, 21-100 Lubartów

ambit
internet
telewizja
telefon
Lubartów, ul. Księdza Szulca 7
tel. (81)8543763

CAŁODOBOWA
APTEKA
na Mickiewicza
Lubartów, ul. A. Mickiewicza 3-5

Centrum Medyczne curate Lubartów
Poradnia Ortopedyczna
lek. Med. Michał Kołtun
Poradnia preluksacyjna
dr Anna Danielewicz-Bromberek
pn - pt 7:00 - 19:00
ul. A. Mickiewicza 3-5
www.curatecm.pl
tel. (81) 855 44 77
kom. 797 709 908

INFORMATOR BRANŻOWY
USŁUGI

USŁUGI POGRZEBOWE

DOM POGRZEBOWY MALESA
ul. Cicha 1 21-100 Lubartów
całodobowo:
Tel. 501688811
www.malesa.com.pl

ZAKŁAD POGRZEBOWY FUNUS
Niemce, Zalesie 61C
691-530-009
www.funus.pl
całodobowo

USŁUGI POGRZEBOWE SYTA (DOMAŃSKI)
Lubartów ul. Cicha 12
tel. 726 86 37 07
602 575 364
całodobowo

DOM POGRZEBOWY
Ostrów Lubelski
tel. 508 505 702
całodobowo

USŁUGI POGRZEBOWE CHARON
Kock, ul. Jabłonowskiej,
tel. 663 718 430,
570 746 317
całodobowo

NAPRAWA

Naprawa Sprzętu AGD
montaż i serwis klimatyzacji
Lubartów ul. Słowackiego 21
tel. 505 867 030

REMONTOWO-BUDOWLANE

Prace na wysokościach technikami alpinistycznymi:
tel. 601 946 134

KOMINIARZ/GAZOWNIK

Przeglądy stanu technicznego budynków
kominiarskie, gazowe,
budowlane, elektryczne
502 402 728

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
tel. 691 668 724

TRANSPORT ciągników i maszyn rolniczych.
Maszyn budowlanych. Samochodów.
Ładunków o masie do 7t
POMOC DROGOWA 24H
PRO-CARS
881415508

SERWIS

AUTO-SERVICE JUBLEWSCY
STACJA KONTROLI POJAZDÓW
SERWIS KLIMATYZACJI
tel. 600 500 522

KASY I DRUKARKI FISKALNE SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

KANTOR

Kantor Wymiany Walut
Frank (przy Poczcie)
atrakcyjne ceny, negocjacja kursu
81 854 20 35,
Lubartów, Legionów 33

GASTRONOMIA

A Nóż Widelec - obiady domowe
pon. - pt. 9-17.30
tel. 508 577 635"
ul. Nowodworska 18D

Instytucje i Urzędy

Miasta.....855 22 73
Gminy..... 855 35 86
Starostwo 855 28 65
PUP 855 20 02

eprasa.pl b247390178

Kiedy koniec śledztwa w sprawie śmierci nauczycielki z Kocka? Prokuratura Regionalna przesłuchiwała personel medyczny

Przesłuchano świadków, w tym osoby z kręgu personelu medycznego - informuje Karol Blajerski, rzecznik Prokuratury Regionalnej w Lublinie o śledztwie w sprawie śmierci nauczycielki z Kocka, która źle się poczuła po zaszczepieniu przeciw COVID-19, a po kilkunastu dniach zmarła.

W marcu o nagłej śmierci nauczycielki z Kocka informowały szeroko media, sprawa była poruszana na konferencji prasowej wojewody Lecha Sprawki.

Sprawa stała się głośna po tym, jak w internecie pojawiło się nagranie, w którym matka zamarłej 40-letniej kobiety w dramatyczny sposób relacjonuje wydarzenia, do których doszło w marcu.

Wstrząsające nagranie

W pierwszym dniu miesiąca nauczycielka została zaszczepiona przeciw COVID-19. W tym samym dniu dostała bardzo wysokiej gorączki.

- Córka zdążyła pójść na swoje łóżko z gorączką 40 stopni i z dreszczami, z kolei zięć został na dole z podobnymi objawami. Córka pociła się bardzo, były drgawki, były mdłości, zawroty w głowie, nie wiedziała, co się z nią dzieje - mówi na nagraniu marka zmarłej.

Po wizycie u lekarza gorączka ustąpiła, ale po kilku dniach dolegliwości powróciły. Chora miała zawroty głowy, zaburzenia widzenia, silne bóle głowy. Lekarz rodzinny dał jej zwolnienie na tydzień, polecił skonsultować się z kardiologiem. Kobieta zrobiła to 10 marca. Przepisane przez lekarza rodzinnego leki nie pomagały, więc 11 marca kobieta zwróciła się do neurologa. Wizytę umówiła na 12 marca.

- Wyszli od tego lekarza z receptą, już były wymioty, już nie wiadomo, co się z nią działo, już mieli jechać do domu. Odjechali od Lublina może 10 kilometrów, byli w połowie drogi do domu, do mnie. Córka już majaczyła, już mówiła od rzeczy - relacjonowała matka na nagraniu dostępnym w sieci. Znajoma lekarka poradziła przez telefon, żeby mąż zawiózł chorą z powrotem do szpitala. Została przyjęta 12 marca do jednego z lubelskich szpitali. 19 marca kobieta zmarła.

Prokuratura przesłuchuje świadków

Pogrzeb miał się odbyć w Kocku 23 marca. Prokuratura Rejonowa w Lubartowie wszczęła jednak postępowanie w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci. Zleciła przeprowadzenie sekcji zwłok, która następnego dnia odbyła się w Lublinie. Pogrzeb został przełożony. Sprawę poruszył na konferencji prasowej nawet wojewoda lubelski, Lech Sprawka, który mówił, żeby sprawę zostawić do rozstrzygnięcia specjalistom.

Sprawę przejęła Prokuratura Regionalna w Lublinie, której podlegają prokuratury okręgowe i która zajmuje się najpoważniejszymi przestępstwami.

- Postępowanie przygotowawcze jest w toku. Zostało wszczęte w dniu 23 marca 2021 roku. Znajduje się w fazie in rem. Zarzutów dotychczas nie przedstawiono. Wywołano opinię z zakresu toksykologii i pozyskano protokół z sądowo - medycznej sekcji zwłok. Przesłuchano świadków, w tym osoby z kręgu personelu medycznego. Ponadto zebrano dokumentację z przebiegu czynności kontrolnych, mających za przedmiot prawidłowość postępowania personelu placówek opieki zdrowotnej wobec zmarłej Przewidywane jest zakończenie śledztwa w trzecim kwartale 2022 roku z uwagi na fakt, że aktualnie akta znajdują się w dyspozycji biegłych - informuje rzecznik Prokuratury Regionalnej Karol Blajerski.

Marcin Kusyk

Policja odebrała kłusownikowi 60 ryb. Kłusował na Jeziorze Białym

Kłusownik został zatrzymany w sobotę wieczorem.
- Policjanci z lubartowskiej komendy wraz z funkcjonariuszami Straży Ochrony Wód Polskiego Związku Wędkarskiego w Lublinie na wspólnym patrolu zatrzymali na gorącym uczynku kłusownictwa mieszkańca miejscowości Stary Uścimów, który dokonywał nielegalnego połowu ryb. Mężczyzna łowił je przy użyciu sieci rybackiej na Jeziorze Białym Uścimowskim - informuje st. sierż. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie. Mężczyzna przyznał się do czynu, zostanie mu postawiony zarzut kłusownictwa. Grozi za to do dwóch lat pozbawienia wolności.

Rodzinie i najbliższym

ś.p. Ewy Wołowicz

wieloletniej pracownicy SP ZOZ w Lubartowie kondolencje oraz wyrazy wsparcia i otuchy składają koleżanki i koledzy z Działu Kadr i Płac

R E K L A M A

eprasa.pl b247390178

Warunki pracy w hucie były szkodliwe. Należy się rekompensata

Kolejna wygrana emeryta z ZUS. Tym razem pani Wanda, mieszkanka powiatu lubartowskiego, ubiegała się o dodatek do emerytury w postaci rekompensaty z tytuły pracy w warunkach szczególnych za pracę w Lubelskiej Hucie Szkła.

Niedawno pisaliśmy o mieszkańcu powiatu lubartowskiego, który wygrał przed sądem sprawę o dodatek do emerytury w związku z pracą w warunkach szczególnych w Zakładach Wytwórczych Magnetofonów UNITRA w Lubartowie.

Pani Wanda przez ponad 15 lat wykonywała prace związane m.in. ze zdobieniem szkła oraz przy produkcji wkładów termosowych. Po ukończeniu 55 lat nie starała się o prawo do wcześniejszej emerytury, gdyż nie spełniała warunków. Po ukończeniu 60. roku życia nabyła uprawnienie emerytalne na zasadach ogólnych i domagała się powiększenia emerytury o tzw. rekompensaty za pracę w warunkach szczególnych.

ZUS prawa do dodatku z tytuły rekompensaty odmówił, gdyż uznał, iż kobieta nie udowodniła 15-letniego stażu pracy w warunkach szczególnych lub o szczególnym charakterze.

Mieszkanka powiatu odwołała się od decyzji ZUS do Sądu Okręgowego w Lublinie. Powołała świadków: koleżanki, z którymi pracowała w Hucie Szkła.

Sąd zmienił decyzję ZUS, przyznał prawo do rekompensaty za pracę w warunkach szczególnych.

Dariusz Jędryszka

Pełnomocnik pani Wandy – adwokat Grzegorz Puszkarski

Zgodnie z art. 21 ustawy z dnia 19 grudnia 2008 r. o emeryturach pomostowych, rekompensata przysługuje osobom urodzonym po dniu 31 grudnia 1948 r., jeżeli przed 1 stycznia 2009 r. wykonywały przez co najmniej 15 lat prace w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze w rozumieniu przepisów ustawy emerytalnej. Prawo do rekompensaty przysługuje jednak tylko tym osobom, które nie skorzystały z emerytury w obniżonym wieku i ubiegają się o nią dopiero po ukończeniu powszechnego wieku emerytalnego. Zatem osoby, które już mają ustalone prawo do świadczeń przed ukończeniem wieku emerytalnego, nie mogą ubiegać się o rekompensatę.

Jeśli chodzi o dowody potwierdzające wykonywanie pracy w warunkach szczególnych – są takie same jak w przypadku spraw o prawo do wcześniejszej emerytury z tytułu pracy w warunkach szczególnych t.j. świadectwo pracy lub zeznania świadków.

Wiele osób po 2008 r. utraciło możliwość skorzystania z wcześniejszej emerytury z tytułu pracy w warunkach szczególnych lub w szczególnym charakterze. Muszą pracować do osiągnięcia powszechnego wieku emerytalnego. Jeżeli natomiast wykażą dokumentami w postaci świadectwa pracy lub zeznaniami świadków, że przez 15 lat wykonywali pracę w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze powinny otrzymać tzw. dodatek do emerytury w postaci rekompensaty wysokości od 100 do 600 zł miesięcznie

Wypadek w Starościnie: nie wiadomo kiedy zmarł kierowca

Kierowca citroena, któremu prokuratura stawiała zarzuty spowodowania śmiertelnego wypadku i posiadania narkotyków, odpowie tylko za ten drugi czyn. W części dotyczącej wypadku postępowanie umorzono.

29 grudnia w Starościnie doszło do wypadku. Jak informowała st. sierż. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie, przed południem tego dnia 25-letni kierowca citroena jumpera najechał na stojącego na tym samym pasie ruchu forda focusa. W wyniku siły uderzenia forda wyniosło poza drogę, potem pojazd uderzył w drzewo.

76-letni kierujący fordem zmarł. Kierowca został zatrzymany, test wykazał, że znajdował się pod działaniem marihuany, a w jego domu przeprowadzono przeszukanie. Znaleziono 18 gramów marihuany. Potem w prokuraturze usłyszał dwa zarzuty: spowodowania śmiertelnego wypadku oraz posiadania narkotyków.

Kierowca przyznał się do spowodowania wypadku. Tłumaczył się, że nie zdołał wyhamować na śliskiej nawierzchni. Za spowodowanie wypadku jednak nie odpowie. W tej części postępowanie zostało umorzone. Przyczyna zgonu starszego mężczyzny okazała się inna, niż wstępnie podawana.

- Przyczyną śmierci kierowcy forda były niezależnie od wypadku przyczyny chorobowe. Nie da się stwierdzić, czy w momencie zderzenia jeszcze żył - mówi prokurator Krzysztof Maryńczak.

Prokuratura podtrzymuje oskarżenie w kwestii posiadania narkotyków. Akt oskarżenia zostanie skierowany do sądu w listopadzie.

Według prokuratury kierowca citroena był po użyciu marihuany, dawka była zbyt mała, żeby można było mówić o przestępstwie, zostało to potraktowane jako wykroczenie.

Marcin Kusyk

Nauczycielka spod Lubartowa wpływa na edukację globalną. Nagrodzona w Indiach

Szkolenie nauczycieli w Indiach, lekcje z uczniami w Wietnamie. Edyta Borowicz-Czuchtyta, nauczycielka spod Lubartowa dzieli się swoją wiedzą z pedagogami nawet w odległych krajach. Została uhonorowana nagrodą Global Teacher Award za wpływ na edukację globalną.

Edyta Borowicz-Czuchryta jest nauczycielem języka angielskiego w Szkole Podstawowej w Szczekarkowie i wykładowcą na wyższej uczelni w Lublinie. Od kilku lat jest doświadczonym ambasadorem programu eTwinning, prowadząc szkolenia i warsztaty dla nauczycieli w kraju i zagranicą. Swoje zdolności dydaktyczne szkoliła na Uniwersytecie Maryland, otrzymując stypendium Ambasady Amerykańskiej. W 2017 roku została nauczycielem języka angielskiego BAS 2016 w konkursie organizowanym przez British Alumni Society i Oxford University Press. W 2018 roku dołączyła do grona Microsoft Innovative Educator Experts. Dwukrotnie - w 2019 i 2020 roku została wyróżniona przez Microsoft tytułem MIE Fellow

Ze Szczkarkowa do grona najlepszych nauczycieli na świecie!

Nagroda jest przyznawana przez międzynarodową fundację Fundację AKS Education, która mieści się w New Delhi w Indiach. Ma na celu wyłonienie nauczycieli, którzy odznaczyli się wyjątkowością w nauczaniu, wykazali wybitny wkład w rozwój i relacje uczniów i służyli społeczności poprzez nauczanie nawet poza formalnymi klasami. Wybierani są nauczyciele z całego świata. W Polsce tytuł najlepszego nauczyciela uzyskał, poza lubartowianką, tylko jeszcze jeden nauczyciel.

- W moim przypadku przygoda rozpoczęła się w maju 2021 roku, kiedy zostałam poproszona o pomoc i wsparcie dla grupy fantastycznych nauczycielek z Indii. W czerwcu przez dwa dni prowadziłam warsztaty, których celem było usprawnianie zdalnego nauczania - mówi Edyta Borowicz-Czuchryta. - We wrześniu otrzymałam informację, że zostałam nominowana do konkursu i poproszona o uzupełnienie nominacji. Powiem to wielkimi literami: WARTO DAWAĆ SOBIE SZANSĘ!!!

Edyta Borowicz-Czuchryta jest nauczycielem z pasją. Pracuje w niedużej szkole w Szczekarkowie jako nauczyciel języka angielskiego, oraz m.in. jako wykładowca akademicki, ponadto zawsze znajduje czas, żeby angażować swoich uczniów w międzynarodowe projekty. W październiku została wyróżniona tytułem Global Teacher Award.

- W momencie ogłoszenia wyników świat oszalał, a ja razem z nim. To jest niesamowite, kiedy obca komisja, gdzieś zza światów docenia to co robisz, na podstawie rekomendacji nauczycieli z całego świata, z którymi mam ogromną przyjemność współpracować i którzy nie zastanawiali się długo... Po prostu pisali rekomendacje płynące prosto z serca. Taka jest siła edukacji globalnej - podkreśla.

Edyta Borowicz-Czuchryta: Nic tak nie motywuje do nauki języków obcych jak kontakt z rówieśnikami

Nauczycielka od wielu lat współpracuje z nauczycielami z różnych krajów, dzieląc się swoją wiedzą przy różnego rodzaju projektach międzynarodowych.

- Dla mnie, nauczyciela języka obcego, ważny jest kontakt z żywym językiem. Stąd też pomysł na organizowanie uczniom okazji do rozmowy z ich rówieśnikami ze szkół z całego świata. Temat bardzo ułatwiają międzynarodowe projekty eTwinning, które realizujemy ze szkołami z Turcji, Ukrainy, Włoszech, Portugalii, Hiszpanii itp. - wyjaśnia.

- W kwietniu napisała do mnie nauczycielka z Vietnamu. Ms XuXu poprosiła mnie o wspólną lekcję naszych uczniów dotyczącą zmian klimatycznych. Nie wahałam się długo. Każdy uczeń tego potrzebuje, bo nic tak nie motywuje do nauki języków obcych jak kontakt z rówieśnikami - podkreśla laureatka światowego wyróżnienia.

Uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Szczekarkowie obecnie rozpoczęli międzynarodową współpracę w ramach dwóch międzynarodowych projektów eTwinning.

- Jesteśmy już po pierwszych wirtualnych spotkaniach z rówieśnikami ze szkół partnerskich w Vietnamie. Uczniowie ze Szczekarkowa otrzymali gościnne zaproszenie do konkursu organizowanego każdego roku w ich szkole. Jest to konkurs dubbingu, do którego zgłoszenie już wysłaliśmy. Czteroosobowa drużyna ze Szczekarkowa jako drużyna honorowa, została zakwalifikowana do II etapu.

- Potwierdziliśmy również spotkanie naszych uczniów z uczniami z zaprzyjaźnionej szkoły w Indiach. Uczniowie, 23 listopada wspólnie przygotują spotkanie, w czasie którego będą dzielili się swoimi doświadczeniami z jakże różnego kręgu kulturowego. Nie mogę się już doczekać tego spotkania... - przyznaje nasza rozmówczyni.

Magdalena Sych

eprasa.pl b247390178

Skarga mieszkańców odrzucona. „Nie ma tu absolutnie żadnej krzywdy”

Tak Tomasz Futera, burmistrz Kocka odniósł się do zastrzeżeń współwłaścicieli działek przy ul. Jana Pawła II do proponowanych zmian w planie zagospodarowania przestrzennego.

Plan zagospodarowania przestrzennego nigdy nie jest zamknięty i zgodnie z potrzebami wprowadzane są do niego zmiany. 29 października zrobiła to Rada Miejska w Kocku

Zmiana wynikała z potrzeby zapewnienia w niektórych miejscach dostępu do drogi publiczne.

- Uchwałą z dnia 30 września 2020 r. rozpoczęliśmy procedurę zmian w planie i określiliśmy ich zakres – referował burmistrz Tomasz Futera. - Zdecydowaliśmy się na ten krok w związku z tym, że plan dotychczas obowiązujący zawierał dużo błędów dotyczących głównie klasyfikacji ciągów pieszych zamiast pieszo jezdnych, co uniemożliwiało naszym mieszkańcom uzyskanie pozwoleń na budowę i ograniczało korzystanie z ich nieruchomości.

Niezadowolenie przy ulicy Jana Pawła II

Jak mówi Burmistrz Futera procedura przebiegała sprawnie do momentu wyłożenia planu do publicznego wglądu, kiedy to pojawił się pierwszy protest.

- Pięciu współwłaścicieli gruntów leżących przy ulicy Jana Pawła II w Kocku złożyło uwagi do planu – mówi Tomasz Futera. – W uwagach tych podnosili, że proponowane zmiany uderzają w ich szeroko pojęte interesy, pogarszają dojazd itp.

Na ich działkach w planie naniesiona była droga. Planiści zaproponowali, żeby została przesunięta na grunt gminny.

„...wprowadzona w zmianie planu rezygnacja z ciągu pieszego (...) i dołączenie go do połówek działek budowlanych, których dotyczy uwaga, nie podniesie ich wartości komercyjnej. Obecnie, jak i po zmianie planu, działki te ze względu na małą powierzchnię, parametry („trójkątny wymiar”) oraz brak dojazdu mają i będą mieć nikłe szanse na zbycie lub gospodarcze wykorzystanie - uzasadniali protestujący, uznając dotychczasowe zapisy za bardziej racjonalne. Wnosili o ich utrzymanie.

Jak mówi Tomasz Futera, mimo wielu rozmów wniesione uwagi były podtrzymywane. Główna kontrowersja dotyczyła ciągu pieszego, idącego przez teren ich działek.

- Ciąg ten został w tym miejscu usunięty i przeniesiony nieco dalej na grunty należące do gminy – wyjaśnia burmistrz. - Obszar ok. 334 m2 po skasowanym ciągu pieszym, stał się dla tych państwa terenem budowlanym, nie zmieniła się powierzchnia działek będących w ich własności. Został zwiększony tylko obszar przeznaczony pod zabudowę, co wg planistów i wg zwykłego zdrowego rozsądku sprawia, że państwo ci zyskali, ich działki - jako w pełni budowlane - zwiększyły swoją wartość. Nie potrafię do dziś, mimo wielokrotnych rozmów, zrozumieć argumentów, które są przedstawiane. Nie ma tu absolutnie żadnej krzywdy – dodaje.

Nie wszyscy za

Skarga została poddania głosowaniu i uznana przez radę za bezzasadną.

- Na początku dzisiejszej sesji otrzymałem telefon od tych państwa, którzy składali skargę. Mówili mi, że zostali bardzo źle potraktowani przez gminę w swojej sprawie. Mają ogromny żal odnośnie procedowania swojej skargi, nie otrzymując żadnych informacji co do rozstrzygnięcia swojego wniosku - wytykał radny Radosław Oliwniak.

- Zgodnie z przepisami, obowiązującymi procedurami, rozstrzygnięcia dokonuje Rada Miejska i to rozstrzygnięcie nastąpiło właśnie przed chwilą – wyjaśnił Tomasz Futera. - W związku z powyższym nie było możliwości poinformowania tych państwa wcześniej o zajętym stanowisku, ono zostało zajęte dosłownie przed chwilą.

Jak dodał Burmistrz Futera, gmina wykazała się ogromną cierpliwością i argumentowała na różne sposoby, nie było jednak woli porozumienia. - Zabieramy ciąg pieszo-jezdny i sytuujemy go na swoim gruncie. Ci państwo dostają teren w pełni budowlany. Informacja również zawsze była pełna.

- Właściciele przedmiotowych działek wiedzieli, kiedy jest wyłożenie planu, byli o tym informowani. Byli również telefonicznie przeze mnie zaproszeni na dzisiejszą sesję, jak widać, ich nie ma – zakończył dyskusję przewodniczący rady Janusz Bilski. - Wiedzieli, że wniosek będzie procedowany na sesji.

Ostatecznie uchwała o zmianie miejscowego planu zagospodarowania dla obszaru Kock Miasto została przyjęta dziewięcioma głosami za. Pięciu radnych wstrzymało się od głosu.

Anna Jakoniuk

Jest akt oskarżenia za wypadek w Przytocznie. Zginął pasażer BMW

26-letni mężczyzna zginął w wypadku w Przytocznie 23 lutego. Trzy inne osoby odniosły rany.

Do tragedii doszło około godz. 20.40.

- 18-letni kierujący BMW nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze i uderzył w jadący w tym samym kierunku ciągnik rolniczy z podczepionym zbiorkiem do przewozu płynnych ładunków. W wyniku uderzenia zginał 26-letni pasażer BMW. Pasażerka była wycinana z wraku przez strażaków przy pomocy narzędzi hydraulicznych. Ranni zostali przewiezieni do szpitala - opisuje zdarzenie st. sierż. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Sprawą zajęła się Prokuratura Rejonowa w Lubartowie. 28 października do Sądu Rejonowego w Lubartowie został skierowany akt oskarżenia przeciw kierowcy BMW.

- Jest oskarżony o spowodowanie wypadku drogowego przez niedostosowanie prędkości do warunków drogowych i atmosferycznych. Najechał na tył ciągnika, doprowadzając do wypadku, w którym pasażer BMW odniósł obrażenia skutkujące zgonem, natomiast pasażerka odniosła obrażenia powodujące rozstrój zdrowia powyżej siedmiu dni - informuje prokurator Krzysztof Maryńczak.

Marcin Kusyk

W Urzędzie Miasta w Lubartowie pobiorą odciski palców

Już od poniedziałku 8 listopada mieszkańcy Lubartowa mogą składać wnioski o nowe dowody osobiste zabezpieczone drugą cechą biometryczną. Złożenie wniosku wymaga osobistego stawiennictwa w urzędzie, ponieważ nowy wzór zawiera odciski palców oraz podpis posiadacza dowodu - informuje rzecznik UM Łukasz Chomicki.

- Nowy formularz wniosku dostępny będzie na stronie BIP urzędu, w siedzibie urzędu oraz na stornie obywatel.gov.pl. Więcej informacji pod nr tel. 81 854 46 27. W związku z wprowadzeniem nowego wzoru dowodu osobistego nie będzie konieczności wymiany wydanych dotychczas dokumentów, gdyż zachowują one ważność do terminów w nich wskazanych - informuje urząd.

Jak wygląda pobieranie odcisków?

- Trzeba zgłosić się do pokoju nr 1 na parterze Urzędu Miasta. Tam jest stanowisko do obsługi interesantów. Jest czytnik linii papilarnych. Do czytnika trzeba przyłożyć palec wskazujący, jeśli z jakichś powodów nie zostanie zeskanowany - kolejny. Po każdym użyciu czytnik będzie dezynfekowany. Trzeba też złożyć wniosek ze zdjęciem. W terminie do 30 dni dowód będzie wydany. Do osób niepełnosprawnych lub starszych mogą dojechać pracownicy urzędu. Miesięcznie wydaje się około stu dowodów osobistych - mówi rzecznik UM Łukasz Chomicki.

Marcin Kusyk

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Promile	Pojazd
12.10	Czerniejów	42 lata, z gm. Serniki	1	rower
13.10	Skrobów	39 lat, z gm. Lubartów	2,5	samochód
14.10	Siedliska	mieszkanka gm. Kamionka	0,5	motorower
17.10	Firlej	27 lat, z Lublina	1	vw passat
17.10	Giżyce	41 lat, z gm. Michów	1	rower
18.10	Syry	42 lata, mieszkanka Kamionki	1	vw golf
18.10	Kamionka	60 lat, z gm. Abramów	1	ford transit
19.10	Zabiele	46 lat, z gm. NIedźwiada	3	rower
18.10	Głębokie	29 lat, z gm. Uścimów	1,5	rower
19.10	Ostrówek Kol.	41 lat, z Lublina	1	mercedes
19.10	Ostrówek Kol.	66 lat, mieszkanka gm. Ostrówek	0,5	rower
19.10	Ostrówek	40 lat, z gm. Ostrówek	0,5	rower
19.10	Podlodówek	60 lat, z gm. Michów	0,5	rower
19.10	Ostrówek Kol.	61 lat, z gm. Ostrówek	1,5	rower
21.10	Brzeźnica Książęca	30 lat, z gm. Siemień	0,5	vw passat
23.10	Rozkopaczew	50 lat, z gm. Ostrów Lub.	2	rower
24.10	Lisów	36 lat, z Lubartowa	1,5	citroen

Pożar w Nowej Woli. Paliły się bele słomy

Fot.KP PSP Lubartów

Do pożaru doszło 3 listopada około godz. 15. Paliło się kilkadziesiąt bel słomy przy drodze w Nowej Woli w gminie Serniki. Akcja gaszenia i dogaszania pożaru trwała kilka godzin. Uczestniczyły w niej zastępy JRG Lubartów, OSP KSRG Wólka Rokicka, OSP KSRG Nowa Wola, OSP KSRG Ostrów Lubelski. Na miejscu była też policja.

Uczniowie II LO w Lubartowie zakwalifikowali się do drugiego etapu olimpiady historycznej

Wiktor Jabłoński z klasy III i oraz Gabriel Obodziński z klasy IIIg zakwalifikowali się do drugiego etapu Olimpiady Losy żołnierza i dzieje oręża polskiego w latach 1531 – 1683. Od Obertyna do Wiednia.

eprasa.pl b247390178

Kopalnia zarabia, inflacja zżera zarobki, górnicy czekają na podwyżki

Związki żądają górniczej średniej wysokości 10 tys. zł

W ub. tygodniu u Lubelskim Węglu Bogdanka miał się odbyć pracowniczy wiec w sprawie podwyżek płac i regulacji przysługujących górnikom świadczeń.

Zaplanowany na 3 listopada wiec został odwołany.

Wzrost płac

Szefowie czterech działających w Bogdance organizacji związkowych: Związku Zawodowego Górników, NSZZ Solidarność, ZZ Kadra i ZZ Przeróbka poinformowali, że po konsultacjach z załogą i międzyzwiązkowych ustaleniach zwrócili się do zarządu kopalni z wnioskiem o rozpoczęcie negocjacji na temat polityki płacowej w spółce.

W piśmie do zarządu wypunktowali, że żądają wyrównania tegorocznych wynagrodzeń o współczynnik inflacji. Upominają się o przejrzyste i jasne kryteria podziału premii produkcyjnej za rok 2021.

Oczekują podwyższenia przyszłorocznego średniego przeciętnego wynagrodzenia o 15 procent, czyli do kwoty 10 100 zł.

PPE, flapsy, dojazdy

Jest postulat wzrostu odpisu na pracowniczy program emerytalny do 5,5 procent.

Kolejne dotyczą tzw. flapsów i dopłaty do dojazdu na szychtę.

Chodzi o podniesienie wartości posiłku regeneracyjnego do 1 procenta najniższego krajowego wynagrodzenia. Także o możliwość realizacji flapsów w różnych placówkach handlowych, a nie jak dotąd w wyznaczonych punktach przy kopalni.

Górnicy oczekują też podniesienia kwoty na dojazdy do pracy, która wzrosnąć miałaby do 12 zł za dniówkę.

Do 15 listopada

Nie jest tak, że rozmowy o płacach to w tym roku nowość. Trwają w spółce od pewnego czasu. Związki podnosiły kwestię w sierpniu, konieczność rozmów na ten temat uzasadniając lipcową 5-procentową inflacją, skutkiem której spadła siła nabywcza górniczych płac.

Inflacja, jako uzasadnienie podwyżek, to jedno. Podjęcie rozmów na temat polityki płacowej zaanonsował ostatni, październikowy informator związkowy, uzasadniając taką konieczność „bardzo dobrymi wyniki produkcyjnymi związanymi z możliwościami LWB i korzystnymi cenami węgla na rynku", to drugie.

O niezwłoczne przystąpienie do rozmów związki zwróciły się do kierownictwa kopalni w ub. tygodniu. Wyznaczyły zarządowi termin najpóźniej do 15 listopada.

- Zarząd przeanalizuje przedstawione przez stronę społeczną postulaty i odniesie się do nich w zaproponowanym przez związki zawodowe terminie - powiedziała w piątek „Wspólnocie" Dorota Choma, główny specjalista ds. komunikacji korporacyjnej w Lubelskim Węglu Bogdanka.

8597 zł brutto - to średnie wynagrodzenie w LWB

Na kwotę poza pensją składają się dodatkowe nagrody: Barbórka, czternastka, premie

Średnia nie uwzględnia wynagrodzenia zarządu LWB

Bogdanka pracuje pełną parą

W połowie października Bogdanka zaraportowała: „Biorąc pod uwagę zmianę trendu i wzrost popytu na węgiel energetyczny, które nastąpiła na przełomie roku, zarząd podjął działania ukierunkowane na maksymalne wykorzystanie zdolności produkcyjnych. Decyzja oparta jest na analizie bieżącej sytuacji rynkowej, chęci wykorzystania okresu koniunktury jak również potrzebie zapewnienia stabilnych dostaw węgla do odbiorców spółki". Wydobycie wzrasta do 9,6 mln ton węgla.

Jolanta Chwałczyk

Tworzenie miejsc dla pacjentów zakażonych koronawirusem wymaga sporych nakładów pracy

„Sytuacja jest tragiczna, ale pod kontrolą". Powiat lubartowski na pierwszym miejscu w Polsce

Ponad 13 nowych zakażeń na 10 tys. mieszkańców - takie dane dotyczące powiatu lubartowskiego podały w niedzielę Ministerstwo Zdrowia. Było to wówczas najwięcej w całym kraju. W szpitalu w Lubartowie rozszerzono oddział covidowy. - Wolne miejsca w szybkim tempie się wypełnią - przewiduje p.o. dyrektora.

Mirosław Makarewicz,
p.o. dyrektora SPZOZ w Lubartowie
- Stan zdrowia części pacjentów się poprawia i opuszczają szpital. Są i tacy, którzy już z niego nie wychodzą: mamy przypadki zgonów

Wolne miejsca szybko się wypełnią

Stale zwiększa się liczba miejsc w SPZOZ w Lubartowie dla pacjentów zmagających się z COVID-19. Na koniec października było ich 18. Było to jednak wyraźnie za mało. W efekcie tego w szpitalu w Lubartowie są teraz w sumie 54 łóżka dla zakażonych koronawirusem. Składa się na to 29 łóżek na Oddziale Wewnętrznym, 16 na Oddziale Chorób Płuc, pięć łóżek respiratorowych oraz cztery obserwacyjne. W piątek rano, 5 listopada, zajętych było 30 z nich. - Sytuacja jest tragiczna, ale pod kontrolą. Wolne miejsca w szybkim tempie się wypełnią. Obłożenie cały czas się zmienia, stan zdrowia części pacjentów się poprawia i opuszczają szpital. Są i tacy, którzy już z niego nie wychodzą: mamy przypadki zgonów. 90-95 proc. pacjentów z COVID-19 w naszym szpitalu to osoby niezaszczepione. Mamy pacjentów w wieku od 35 do 85 lat - opisuje Mirosław Makarewicz.

Stworzyli Dział Epidemiologii

Tworzenie miejsc dla pacjentów zakażonych koronawirusem wymaga sporych nakładów pracy. - Nasza wewnętrzna ekipa remontowa musiała się sprężyć. Zrobiliśmy strefy: brudną i czystą. Gabinet zabiegowy i pomieszczenie do przebierania się personelu i jego odpoczynku. Powołałem Dział Epidemiologii i Higieny Szpitalnej, na czele którego jest Ewa Mandziuk. Dział zatwierdza wszelkie nasze działania dotyczące tworzenia miejsc covidowych, by były zgodne z wymogami. Do tego dba o nadzór epidemiologiczny, raportowanie sanepidowi wszelkich ognisk zakażeń - zaznacza Mirosław Makarewicz. - Takie ognisko wystąpiło w naszym Dziale Płac. Pracownicy zostali skierowani na kwarantannę, pracują zdalnie. Jest też jedna zakażona pacjentka na Oddziale Położniczym, przebywa w izolacji. Pacjentka ukryła informację o zakażeniu przy jej przyjęciu. Jest jednak w dobrym stanie. Mamy takie izolatoria na oddziałach zabiegowych, by hospitalizować tam pacjentów, dla których COVID-19 nie jest chorobą wiodącą, tylko inna choroba, np. zapalenie wyrostka robaczkowego - dodaje szef szpitala.

Powiat lubartowski na pierwszym miejscu w Polsce

W minioną niedzielę, 7 listopada, w całej Polsce odnotowano 12,5 tys. nowych zakażeń, z czego 1288 w województwie lubelskim. 119 z nich dotyczyło osób z powiatu lubartowskiego - to najwięcej, poza Lublinem, w całym województwie. Zmarła jedna osoba chora na COVID-19, nie mająca innych chorób współistniejących. Współczynnik nowych zakażeń na 10 tys. mieszkańców wyniósł u nas 13,5, najwięcej w całym kraju. Współczynnik ten na poziomie ponad 10 odnotowano jeszcze tylko w jednym powiecie w Polsce.

Dominik Smagała

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP LUBARTÓW)

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Technik administracji, Lubartów	2800 zł/umowa o pracę
Operator, Lubartów/Drukarnia Dako	4500 zł/umowa o pracę
Praca przy produkcji szyb zespolonych, Lubartów/GRUPA IK	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Pomocnik operatora, Lubartów/Drukarnia Dako	3600 zł/umowa o pracę
Spawacz MAG/TIG, Chlewiska/LCM	6000 zł/umowa o pracę
Reprezentant handlowy, Lubartów/ PIONENERGIA	4000 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Lubartów/Bigoraj	2800 zł/umowa o pracę
Krojenie, pakowanie pieczywa, Łucka Kol.	2800 zł/umowa o pracę
Magazynier, Brzostówka/Szalast	2800 zł/umowa o pracę
Specjalista kadr i płac, Lubartów/ESIRS SERVICE	3420 zł/umowa o pracę
Kierowca - dostawca, Klementynów	1400 zł/umowa o pracę
Pomocnik piekarza, Łucka Kol.	4000 zł/umowa o pracę
Robotnik budowlany, Michów/SM Michowianka	3700 zł/umowa o pracę
Pomocnik ciastkarza, Lubartów/SPOŁEM	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik fizyczny, Lubartów/WIBRO	2800 zł/umowa o pracę
Mechanik samochodowy, Lubartów	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik magazynu chłodni, AGROLUBARTÓW	2800 zł/umowa o pracę
Pomocnik na wytwórni znaków drogowych, Lubartów/PRD	3100 zł/umowa o pracę
Betoniarz, Skrobów/Wolmat	3000 zł/umowa o pracę
Księgowa, Jeziorzany/Bimiz	3500 zł/umowa o pracę
Logopeda, Kock	2800 zł/umowa o pracę
Terapeuta integracji sensorycznej, Kock	2800 zł/umowa o pracę
Kosmetyczka, Lisów	2800 zł/umowa o pracę

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP ŁĘCZNA)

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Robotnik budowlany, Jaszczów	3000 zł/umowa o pracę
Kadrowa/y, Bogdanka/TRANS-MAJ	3000 zł/umowa o pracę
Robotnik budowlany, Ludwików	3000 zł/umowa o pracę
Pomocnik palacza, palacz, Bogdanka/ Łęczyńska Energetyka	3500–4000 zł/umowa o pracę
Kierowca busa - przewóz osób, Kijany	2000 zł/umowa o pracę
Spawacz, monter, Bogdanka/Łęczyńska Energetyka	3300–4300 zł/umowa o pracę
Nauczyciel matematyki, Jaszczów/SP	1474–2023 zł/umowa o pracę
Reprezentant handlowy, Łęczna/PIONENERGIA	4000 zł/umowa o pracę
Pomoc kuchenna, Łęczna	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Mechanik autobusów, Trębaczów	4000–5500 zł/umowa o pracę
Palacz, Milejów/PGK	22 zł za godz./umowa zlecenie
Pomocnik spawacza, Łęczna/Malinex	18,30 zł za godz./umowa zlecenie

Domek letniskowy płonął w Starej Jedlance

Pożar wybuchł 7 listopada. Strażacy JRG Lubartów wyjechali na akcję o godz. 19.23. Płonęło poddasze domku letniskowego. Pożar był gaszony wodą. W akcji uczestniczyło 9 zastępów straży pożarnej: JRG Lubartów, OSP KSRG Wólka Rokicka, OSP Głębokie,OSP KSRG Ostrów Lubelski, OSP Drozdówka, OSP KSRG Nowy Uścimów, OSP Nowa Jedlanka,OSP Stara Jedlanka. Była też policja.

eprasa.pl b247390178

Patron projektu

GRUPA AZOTY PUŁAWY

Eco Senior

projekt dla aktywnych - energetycznych - ekologicznych

eco senior
angażujemy, edukujemy, integrujemy

Poprzez zajęcia pokazujemy, jak można wykorzystać z pozoru niepotrzebne odpady

ECO SENIORzy z Łęcznej.

Zamiast trafić do kosza, słoiki posłużą jako pojemniki na różności

Eco Seniorzy z Łęcznej (Klub 50 Plus, działający w Osiedlowym Domu Kultury przy ul. Górniczej w Łęcznej pod opieką Małgorzaty Ostasz-Szeligi): Monika Łowczyńska, Sabina Krawczyk, Lucyna Koperda, Róża Więczkowska, Helena Bonik, Maria Wójcik, Stefania Misiewicz, Danuta Hołowińska. Instruktor: Małgorzata Król-Smagała

Panie wykonały ozdobne słoiki, które teraz posłużą im za pojemniki na różności: cukierki, herbatę czy mąkę

Mogły trafić na śmietnik, a będą cieszyć oko na domowej półce i posłużą jako pojemnik - seniorki z Klubu 50 Plus z Łęcznej wzięły udział w warsztatach recyklingowych, zorganizowanych przez „Wspólnotę" pod patronatem Grupy Azoty Zakłady Azotowe „Puławy" S.A.

Seniorki z Klubu 50 Plus, działającego w Osiedlowym Domu Kultury przy ul. Górniczej w Łęcznej, to kolejna grupa, która dzięki naszym bezpłatnym warsztatom recyklingowym przekonała się, jak zaskakujące drugie życie można dać pustemu szklanemu słoikowi.

Seniorki z Łęcznej pod okiem instruktorki Małgorzaty Król-Smagały z wydawałoby się bezużytecznego słoika, przy użyciu farb, flamastrów i suszarek stworzyły coś unikalnego. Panie wykonały ozdobne słoiki, które teraz posłużą im za pojemniki na różności: cukierki, herbatę czy mąkę.

Najlepszą pracą uczestniczki warsztatów uznały słoik wykonany przez Stefanię Misiewicz - to jej rękodzieło zostało zgłoszone do konkursu, w ramach którego komisja wybierze najciekawsze prace.

„Angażujemy, Edukujemy, Integrujemy" - pod takim hasłem odbywają się warsztaty z cyklu ECO SENIOR, organizowane przez „Wspólnotę", pod patronatem z Grupą Azoty Puławy. Poprzez zajęcia pokazujemy, jak można wykorzystać z pozoru niepotrzebne odpady z plastiku, szkła czy papieru. To już druga taka wspólna akcja naszego Wydawnictwa i Grupy Azoty Zakłady Azotowe „Puławy" S.A.

Dominik Smagała

Danuta Hołowińska

Takie warsztaty są bardzo przydatne

Mam 87 lat, ale cieszę się dobrą kondycją. Na warsztaty przyjechałam rowerem jak zwykle. Wcześniej zwiozłam sobie taczką drewno do domu! Bardzo dobrze bawiłam się na zajęciach, instruktor przekazała nam wartościową wiedzę, była energiczna. Takie warsztaty są bardzo przydatne, chciałabym móc jak najczęściej korzystać z takich form. Wykonałam słoik na kawę

Stefania Misiewicz

Mój słoik trafi na facebooka!

Znalazłam taki słoik w domu, wydawało się, niepotrzebny. Teraz będę mieć swój własny słoik na cukierki miętuski, które dotychczas trzymałam w puszce. To moje ulubione cukierki! Taki słoik nie musi lądować w koszu, można mu dać drugie życie. Te warsztaty były bardzo pożyteczne, warto je organizować. Mam satysfakcję, że wykonałam to samodzielnie. Zresztą, ja bardzo lubię takie zajęcia. Zdjęcie swojego słoika wrzucę teraz na facebooka!

Lucyna Koperda

Sama w domu bym czegoś takiego nie wykonała

Bardzo miło spędziłam czas, w grupie. Dobrze nam się pracowało nad tym rękodziełem. Pomalowałam swój słoik kolorami czerwonym i srebrnym, dodałam napis „50 PLUS", by podkreślić, jak ważny jest dla nas nasz klub. Słoik trafi w domu na półkę. Jestem z siebie zadowolona. Chodzi o wspólne zajęcia, spędzenie czasu w grupie. W domu sama bym czegoś takiego na pewno nie wykonała

Seniorzy zachwycają pomysłowością

Warsztaty w Łęcznej to trzecie zajęcia zorganizowane w ramach projektu ECO SENIOR. Pierwsze warsztaty odbyły się w Opolu Lubelskim, a ich uczestnikiem były seniorki z Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Opolu Lubelskim, drugie w Michowie - uczestniczyli w nim członkowie Towarzystwa Przyjaciół Michowa. Wytworzona przez te grupy z recyklingu biżuteria była wyjątkowa, a sami uczestnicy zaskoczeni, że tak niepowtarzalne dzieła można wykonać z plastikowych butelek.

Zapraszamy do śledzenia na bieżąco relacji z warsztatów recyklingu zarówno w Tygodnikach: „Wspólnota Puławska", „Wspólnota Opolska", „Wspólnota Lubartowska" i „Wspólnota Łęczyńska", a także w serwisach internetowych. Finałowe podsumowanie pokażemy we wszystkich dziewięciu tygodnikach i w 12 portalach internetowych Wydawnictwa Wspólnota.

Przypominamy, że warunkiem uczestnictwa w projekcie i konkursie jest akceptacja regulaminu projektu, poprawne wypełnienie formularza zgłoszeniowego. Ostateczną ilość uczestników biorących udział w projekcie zatwierdza organizator. Maksymalna liczba uczestników warsztatów to 12 seniorów. Po zakończeniu warsztatów prace uczestników wezmą udział w konkursie, a najciekawsze zostaną nagrodzone.

Patronat Honorowy nad ECO SENIOREM, objęła Grupa Azoty Zakłady Azotowe „Puławy" S.A.

eprasa.pl b247390178

Cała trójka była pijana

Skok na stację paliw. Złodzieje ukradli ciągnik

POWIAT OPOLSKI: „Gang" złożony z trzech pijanych mężczyzn obrabował stację paliw w Opolu Lubelskim. Ich akcję nagrała kamera monitoringu.

Fot. Policja

Skradziony na stacji paliw łup złodzieje ukryli na jednej z posesji w Miłoszówce (gm. Józefów nad Wisłą)

Za przestępczy proceder odpowie przed sądem trzech mieszkańców gminy Józefów nad Wisłą. Najmłodszy miał 23 lata, najstarszy 27. W niedzielę (31 października) mężczyźni pojechali mercedesem do Opola Lubelskiego, na stację paliw. Ale paliwa nie zamierzali kupować.

Wpadli na pomysł, że ukradną ciągnik rolniczy wykorzystywany przez pracowników stacji do koszenia trawy i odśnieżania śniegu. Ciągnik ukryli na jednej z posesji w Miłoszówce, na granicy powiatów opolskiego i kraśnickiego.

W ustaleniu sprawców pomógł kryminalnym monitoring. Dzięki niemu udało się ustalić, kto dokonał zaboru maszyny. Jak się okazało - najstarszy mężczyzna, 27-latek, wsiadł na ciągnik i odjechał nim ze stacji. Jego kompani czmychnęli zaś mercedesem.

Cała trójka była pijana. Kierujący mercedesem 23-latek po zatrzymaniu przez policjantów wydmuchał prawie 2,5 promila alkoholu. „Gang" został zatrzymany.

Gdy panowie wytrzeźwieli, usłyszeli zarzuty. 27-latek odpowie przed sądem za kradzież. Natomiast dwóch jego kompanów za pomoc w kradzieży. 23-latek dodatkowo za jazdę na „podwójnym gazie". Grozi im do pięciu lat więzienia.

AC

Udawał policjanta, zatrzymywał samochody. Miał pół promila

W nocy 31 października/1 listopada policja otrzymała zgłoszenie, że obwodnicą jeździ szare BMW, a jego kierowca próbuje zatrzymywać inne pojazdy, używając sygnałów pojazdu uprzywilejowanego. Patrol policji szybko namierzył BMW.

- Mundurowi próbowali zatrzymać samochód, lecz pomimo wydanych sygnałów, jego kierowca kontynuował jazdę. BMW nagle skręciło z obwodnicy w ulicę Kleeberga, a później w ulicę Północną, gdzie finalnie zawiesiło się na krawężniku remontowanego odcinka drogi - relacjonuje st. sierż. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Samochodem jechało czterech młodych mężczyzn. Kierował 31-letni mieszkaniec Lubartowa, pasażerami byli mieszkańcy gminy Niedźwiada w wieku 25 i 26 lat oraz 25-letni mieszkaniec gminy Lubartów.

- W pojeździe policjanci znaleźli urządzenie wysyłające sygnały świetlne, a w bagażniku z kolei narkotyczny susz roślinny - informuje st. sierż. Stanicka. Okazało się też, że kierowca ma w organizmie pół promila alkoholu. Nie miał za to uprawnień do prowadzenia pojazdu. Całe towarzystwo zostało zatrzymane do wyjaśnienia sprawy. - 31-latek odpowie za kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwości, posiadanie narkotyków, kierowanie bez wymaganych uprawnień oraz posiadanie w pojeździe urządzenia wysyłającego sygnały świetlne, nie będąc do tego uprawnionym. Za powyższe przewinienia grozi mu kara do trzech lat pozbawienia wolności oraz wysoka grzywna - mówi st. sierż. Jagoda Stanicka.

Marcin Kusyk

A U T O P R O M O C J A

Prenumerata Wspólnoty
to wygoda i gwarancja niskiej ceny!

Korzyści z prenumeraty
Już teraz można zamawiać u listonoszy i na poczcie prenumeratę Wspólnoty.

Omijaj kolejki, psikusy pogody, prenumeruj Wspólnotę - zdobywaj nagrody!

Gazeta trafi do Twojego domu
- przyniesie ją listonosz, nie trzeba wychodzić, gdy pada deszcz lub śnieg

Pewność
- żadnego numeru nie przegapisz!

Gwarancja stałej ceny
- ceny będą się zmieniały, a ta zostanie stała przez cały rok

Bezpieczeństwo
- ważne w pandemii, nie trzeba stać w kolejkach, w ogóle wychodzić do sklepu

Jeden miesiąc za darmo!
- cena gazety w prenumeracie rocznej jest niższa, co daje w efekcie przez cały jeden miesiąc gazetę za darmo

Upominki!
- w ciągu roku, kilka razy dodamy do gazety upominki, ale wyłącznie dla stałych prenumeratorów

e-prenumerata
Cały czas można również zamówić prenumeratę Wspólnoty w wydaniu elektronicznym na www.e-prasa.pl

UWAGA!
W razie jakichkolwiek trudności lub pytań, czekamy pod telefonem: 791 161 007

Zabrał przyjaciółce kartę bankomatową i wypłacił pieniądze. Jest wyrok

1300 złotych grzywny, obowiązek naprawienia szkody – to kara dla 45-letniego Jakuba Z., który został oskarżony o czterokrotne posłużenie się kartą kredytową swojej przyjaciółki i wypłatę z bankomatu łącznie 200-złotych.

Pod koniec maja na parczewską komendę zgłosiła się 19-latka, która powiedziała, że ktoś ukradł jej kartę bankomatową. Sprawą zajęli się kryminalni. – Przejrzeli zapisy kamer z monitoringu. Kamera uchwyciła moment, w którym pewien mężczyzna wypłaca z bankomatu pieniądze 19-latki. Niebawem ustaliliśmy jego personalia. Okazało się, że kartę ukradł 45-letni mieszkaniec Parczewa, przyjaciel 19-latki – relacjonowała starszy sierżant Anna Borowik z parczewskiej policji.

45-letni Jakub Z. został zatrzymany. Mundurowi zabezpieczyli należące do mężczyzny buty, czapkę z daszkiem oraz kurtkę, które stanowiły potem dowód w sprawie. Zdaniem śledczych 45-latek cztery razy posłużył się kartą dziewczyny, wypłacając z bankomatu w sumie 200 złotych. Parczewska prokuratura oskarżyła mężczyznę o kradzież z włamaniem (Jakub Z. znał PIN do karty, ale śledczy i tak uznali, że mężczyzna „pokonał zabezpieczenie").

Sąd Rejonowy w Radzyniu Podlaskim wydał wyrok w tzw. trybie nakazowym, bo uznał, że wina mężczyzny nie budzi wątpliwości (Jakub Z. przyznał się do winy i chciał dobrowolnie poddać się karze). Mężczyzna został skazany na 1300 złotych grzywny. Mężczyzna został zobowiązany do naprawienia szkody i zapłatę na rzecz pokrzywdzonej 200 złotych. Wyrok jest już prawomocny.

Grzegorz Rekiel

Kilkaset tysięcy start po pożarze w Janowcu

Właścicielka w porę opuściła dom i na szczęście obyło się bez ofiar. Najprawdopodobniej doszło do pożaru sadzy w kominie. Siedem jednostek straży pożarnej - w sumie 30 strażaków - walczyło z pożarem drewnianego domu jednorodzinnego przy pl. Wolności w Janowcu (pow. puławski) w miniony piątek 5 listopada.

- Zgłoszenie wpłynęło do nas o 19.32 - informuje bryg. Grzegorz Buzała, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Puławach. Straż zaalarmowała sama właścicielka budynku. Gdy pomoc dotarła na miejsce kobieta była już na zewnątrz i poinformowała druhów, że nikogo innego nie ma w środku. Akcja gaśnicza trwała prawie 3,5 godziny. Jak informują strażacy, najprawdopodobniej doszło do pożaru sadzy w przewodzie kominowym, skąd ogień rozprzestrzenił się na drewnianą konstrukcję. Starty wstępnie oszacowano na ok. 300 tys. zł.

Marta Pietroń

eprasa.pl b247390178

Będzie znany z poprzedniego sezonu zachorowań podział na strefy żółte i czerwone?

Czwarta fala przybiera na sile. Kiedy wprowadzą obostrzenia?

Czy już czas na lokalny lockdown w województwie lubelskim? Dziennie przybywa w naszym regionie nawet po ponad 2 tys. nowych zakażeń. Mateusz Morawiecki zapewnia, że krajowego lockdownu nie będzie.

Ogólna liczba nowych dobowych zakażeń koronawirusem w kraju sięga już prawie 16 tys. Tak było w ubiegłym tygodniu. Tradycyjnie woj. lubelskie jest w krajowej czołówce, sumy nowych zakażeń w naszym regionie przekraczały ostatnio 2,1 tys. Według poniedziałkowych danych Ministerstwa Zdrowia zajętych w szpitalach w całym kraju przez pacjentów zmagających się z COVID-19 jest 10,2 tys. łóżek, wszystkich miejsc przygotowanych dla zakażonych pacjentów jest aktualnie niespełna 15,7 tys. Z kolei przez zakażonych pacjentów zajęte były tego dnia 872 respiratory z 1430 dostępnych. 351,4 tys. - tyle osób w Polsce w poniedziałek było objętych kwarantanną. **Sięgniemy czterdziestu tysięcy?**Czy w najbliższym czasie władze wprowadzą dodatkowe obostrzenia? Pojawiają się głosy medyków, alarmujące, by zrobić to jak najszybciej. - Moim zdaniem najwyższy czas na lokalny lockdown. To jest nieuniknione, bo nagle zakażenia nie znikną. Symulacje są bardzo niekorzystne dla całej Polski. Przy współczynniku R, wynoszącym w niektórych rejonach Polski 1,6, to pod koniec listopada możliwych jest nawet ponad 40 tys. zakażeń dziennie w Polsce – powiedziała cytowana przez Polską Agencję Prasową prof. Agnieszka Szuster-Ciesielska z Katedry Wirusologii i Immunologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. - Baza łóżek jednak się kurczy, np. 5 listopada na Lubelszczyźnie zajętych było ok. 82 proc. łóżek i 79 proc. respiratorów, a przy takich prognozach rozwoju epidemii, nie będzie gdzie kłaść chorych. Nie mówiąc już o konieczności zapewnienia personelu do leczenia i opieki nad chorymi - dodała w rozmowie z dziennikarką PAP-u. **Wrócimy do żółtych i czerwonych stref?**Wiceminister zdrowia Waldemar Kraska powiedział natomiast w rozmowie z dziennikarzem Wirtualnej Polski, że rząd ma „plan B", którym jest podział na strefy. Wyjaśnił, że obejmą one powiaty, a nie województwa. Mają tam zostać zastosowane rozwiązania, które obowiązywały już np. w trakcie wcześniejszych fal pandemii. O tym, gdzie będą wprowadzone takie rozwiązania, zdecyduje liczba zakażeń, zaszczepionych i hospitalizacji na danym terenie. Rząd miałby w takich miejscach przywrócić limity dla klientów, gości, kibiców i widzów w sklepach, restauracjach, hotelach i miejscach wydarzeń sportowych oraz kulturalnych. - Owszem rozważamy różnego rodzaju mechanizmy, które mogą zmniejszyć natężenie transmisji wirusa, ale nie rozważamy lockdownu – zapewnił z kolei premier Mateusz Morawiecki podczas sobotniej wizyty w Szpitalu Tymczasowym we Wrocławiu.

Dominik Smagała

UCZĄ SIĘ ZDALNIE

Według danych z piątku, 5 listopada, w woj. lubelskim częściowo lub całkowicie nauczanie zdalne było wprowadzone w 467 placówkach oświatowych - dokładnie w tylu samo, co przed tygodniem. I podobnie jak tydzień wcześniej, niemal 30 z nich nauczanie było prowadzone wyłącznie zdalnie

Ponad 210 pacjentów przekonało się o koronawirusie

Covid zagarnia coraz więcej oddziałów szpitalnych

Dramatyczna sytuacja panuje w szpitalach w Białej Podlaskiej i w Międzyrzecu. Zaczyna brakować miejsc, coraz więcej osób jest pod tlenem.

W piątek w obszarze COVID-19 bialskiego Wojewódzkiego Szpitalu Specjalistycznym hospitalizowano 188 pacjentów.

– Łączna liczba łóżek w tym obszarze wynosiła 198. Sześć osób wymagało wspomagania oddechowego respiratorem – poinformowała nas Magdalena Us, rzecznik prasowy szpitala. Zaznaczyła, iż obszar COVID-19 sukcesywnie jest powiększany. Obecnie obejmuje on oddziały: obserwacyjno-zakaźny, ftyzjopulmonologii i onkologii pulmonologicznej, otolaryngologiczny, kardiologii zachowawczej, neurologiczny, chorób wewnętrznych i geriatrii oraz urologiczny.

Od 25 października przybyło na tym obszarze 45 łóżek i 31 pacjentów.

W Szpitalu Powiatowym w Międzyrzecu hospitalizowane są 23 osoby zakażone koronawirusem.

– Brak wolnych miejsc. Wszystkie osoby pod tlenem. Wszystkie trzy urządzenia do intensywnego natleniania są wykorzystane – poinformował nas Marek Zawada, dyrektor tego szpitala.

Z dnia na dzień przybywa zakażonych koronawirusem. W piątek resort zdrowia powiadomił, że poprzedniego dnia przybyło 106 nowych zakażonych w powiecie bialskim i 84 w Białej Podlaskiej (znalazła się ona na 4. miejscu w Polsce pod względem liczby zakażonych na 10 tys. mieszkańców).

W pow. bialskim odnotowano trzy przypadki śmiertelne, w tym jeden wyłącznie z powodu COVID-19, a w Białej Podlaskiej jeden w związku z chorobami współistniejącymi wraz z COVID-19.

(Pim)

W Radzyniu wszystkie łóżka zajęte, wszyscy pacjenci pod tlenem

Na łóżkach covidowych jest 29 pacjentów - wszyscy z tlenoterapią, w tym trzech korzysta z wysokoprzepływowej tlenoterapii, a trzech zakażonych jest na respiratorach.

Według danych Ministerstwa Zdrowia 8 listopada (poniedziałek) w powiecie radzyńskim przybyło 33 zakażonych koronawirusem. To duży skok na przestrzeni ostatnich kilku dni, bo w sobotę nowych zakażonych było tylko pięciu. Na kwarantannie w powiecie przebywają obecnie 692 osoby.

W radzyńskim szpitalu, w związku z Covid 19 i zgodnie z decyzją wojewody, jest łącznie 36 łóżek, w tym cztery respiratorowe, cztery obserwacyjne dla pacjentów z podejrzeniem zakażenia i 28 łóżek dla pacjentów z potwierdzeniem zakażenia COVID19.

- Obecnie na łóżkach covidowych w oddziale WEW B z potwierdzeniem zakażenia jest 29 pacjentów - wszyscy z tlenoterapią, w tym trzech korzysta z wysokoprzepływowej tlenoterapii, a trzech pacjentów jest na respiratorach - poinformowała nas w poniedziałek Monika Laskowska ze szpitala w Radzyniu Podlaskim.

Jednego dnia w powiecie radzyńskim przybyło 33 zakażonych koronawirusem

Tego dnia również na SOR przebywał jeden pacjent z potwierdzonym covid, zakwalifikowany do przeniesienia na oddział WEW B, a trzech oczekiwało na wyniki testu PCR. Dodatkowo trzech pacjentów z covid było izolowanych w innym oddziale szpitalnym.

Jak się dowiedzieliśmy nieoficjalnie, zdecydowana większość zakażonych nie była zaszczepiona.

Monika Mackiewicz

Pogarsza się sytuacja epidemiczna. W parczewskim szpitalu uruchomili dodatkowe łóżka

Pogarsza się sytuacja epidemiczna w naszym powiecie. W piątek w szpitalu w Parczewie uruchomione zostały 22 dodatkowe łóżka dla osób zakażonych Covid 19.

Kilka tygodni temu Lech Sprawka, wojewoda lubelski, polecił przywrócenie w parczewskim szpitalu oddziału covidowego.

– Ma to związek z rosnącą ilością zakażeń koronawirusem w północno-wschodniej części województwa i znacznym obciążeniem pozostałych szpitali w tym rejonie – tłumaczyła Agnieszka Strzępka, rzecznik prasowy wojewody lubelskiego.

Oddział covidowy w parczewskiej lecznicy został utworzony na bazie oddziału internistyczno-kardiologicznego, czyli w tym samym miejscu, co w poprzedniej fali epidemii.

Działa od 11 października. – Zgodnie z poleceniem wojewody liczy 32 łóżka, w tym trzy obserwacyjne i cztery respiratorowe – wyliczał Konrad Sawicki, dyrektor parczewskiego szpitala i dodał, że oddział covidowy będzie funkcjonował do odwołania.

Fot. Agnieszka Gielot

Konrad Sawicki, dyrektor szpitala w Parczewie: - W sumie dysponujemy 54 łóżkami, w tym dwoma obserwacyjnymi i czterema respiratorowymi. Zostały one utworzone na bazie oddziału internistyczno-kardiologicznego z pododdziałem geriatrii, który obecnie w całości przeznaczony jest wyłącznie dla pacjentów zakażonych

Nie wprowadzono utrudnień dla pacjentów kardiologicznych, a planowe przyjęcia nie zostały wstrzymane

Co ciekawe, nie wprowadzono utrudnień dla pacjentów kardiologicznych, a planowe przyjęcia nie zostały wstrzymane.

– Oddział internistyczno-kardiologiczny został przeniesiony na oddział geriatryczny. Funkcjonowanie szpitala się nie zmieni: cała interna została oddziałem covidowym, a geriatria stała się oddziałem internistyczno-geriatrycznym – wyjaśniał Janusz Hordejuk, starosta parczewski, czyli zwierzchnik, a do stycznia tego roku - dyrektor parczewskiego szpitala.

Sytuacja epidemiczna w powiecie parczewskim nadal się pogarsza. W piątek stwierdzono aż 38 przypadków koronawirusa. Tego samego dnia w parczewskim szpitalu uruchomione zostały 22 dodatkowe łóżka dla zakażonych Covid19.

– W sumie dysponujemy 54 łóżkami, w tym dwoma obserwacyjnymi i czterema respiratorowymi. Zostały one utworzone na bazie oddziału internistyczno-kardiologicznego z pododdziałem geriatrii, który obecnie w całości przeznaczony jest wyłącznie dla pacjentów zakażonych – powiedział w piątek Konrad Sawicki.

Dodał, że według stanu na 5 listopada w parczewskim szpitalu przebywało 38 zakażonych pacjentów, z czego aż 11 zostało przyjętych w piątek.

– W szpitalu wciąż obowiązuje zakaz odwiedzin, pozostałe oddziały funkcjonują na dotychczasowych zasadach – dodał K. Sawicki.

Grzegorz Rekiel

Byłeś w tym kościele? Sprawdzaj, czy nie masz objawów koronawirusa

Uczestnicy mszy w Parafii Matki Boskiej Różańcowej w Lublinie proszeni są przez sanepid o monitorowanie swojego stanu zdrowia. W przypadku niepokojących objawów należy poinformować lekarza o kontakcie z osobą z dodatnim testem w kierunku koronawirusa.

Chodzi kilkanaście mszy. Odbyły się one: 23 października o godz. 7.00, 9.00 i 18.00, 24 października o godz. 7.00, 9.00, 10.30, 12.00, 16.30 i 18.00, 25 października o godz. 7.00, 26 października o godz. 7.00 i 18.00, 27 października o godz. 7.00, 9.00 i 18.00, 28 października o godz. 7.00 i 18.00, 29 października o godz. 7.00, 9.00 i 18.00, 30 października o godz. 7.00, 9.00 i 18.00, 31 października o godz. 7.00, 9.00, 10.30, 12.00, 16.30 i 18.00.

Joanna Niećko

eprasa.pl b247390178

„Będziemy zdychać jak psy pod płotem”

Mieszkańcy powiatu puławskiego skarżą się na trudności w dostępie do lekarza w ramach nocnej i świątecznej opieki. - Dzwoni się na podany numer, a tam albo nikt nie odbiera, albo jak się człowiek dodzwoni, to się okazuje, że nie ma lekarza - grzmi nasz czytelnik.

Dyżur jest, ale bez lekarza

Zgodnie z prawem mieszkańcy każdego powiatu muszą mieć zapewniony dostęp do lekarza pierwszego kontaktu w ramach nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej. W praktyce oznacza to, że w każdym powiecie codziennie po godz. 18, w weekendy oraz święta, gdy „nasza” przychodnia nie pracuje, możemy udać się do punktu, w którym w przypadku nagłej choroby osoby dorosłej, czy dziecka, bezpłatnie otrzymamy pomoc lekarską. Zanim pojawiła się epidemia COVID-19, mieszkańcy powiatu puławskiego w takiej sytuacji mogli udać się do przychodni przy ul. Partyzantów w Puławach, będącej jednostką podległą miejscowemu szpitalowi. Dyżur pełnili tam zarówno pediatrzy, jak i lekarze ogólni. Choć bywało tak, że aby skorzystać z porady, trzeba było odstać swoje w kilkugodzinnej kolejce, nikt nie został odesłany z kwitkiem. Niestety pandemia koronawirusa wywróciła do góry nogami wiele dziedzin naszego życia. Wprowadziła także utrudnienia w bezpośrednim kontakcie ze służbą zdrowia, która w obawie o zdrowie personelu medycznego osobistą wizytę w gabinecie lekarskim zamieniła na poradę przez telefon. Początkowo nocny i świąteczny dyżur przesunięto do przychodni przy ul. Centralnej, gdzie pod telefonem można było porozmawiać z lekarzem. Telefoniczny dyżur pediatryczny pełniła przychodnia na Kołłątaja. Potem „nocną i świąteczną opiekę” przeniesiono na teren szpitala, gdzie w nagłej sytuacji, chcąc skorzystać z porady lekarskiej, najpierw należy skontaktować się z nim telefonicznie. Niestety, jak alarmują pacjenci, w ostatnim czasie coraz częściej dochodziło do sytuacji, że nikt nie odbierał telefonu, albo odbierała pielęgniarka, aby przekazać, że nie ma lekarza.O trudnej sytuacji poinformowali nas czytelnicy.

- Od kilku dni źle się czułam, pojawił się kaszel, bolało mnie gardło i zatoki. Nic nie pomagało, w mojej przychodni proponowano mi wizytę dopiero za kilka dni. Myślałam, że jakoś przetrzymam, ale w końcu w sobotę zadzwoniłam pod numer, który znalazłam na stronie szpitala. Odebrała pani pielęgniarka i powiedziała, że dziś wyjątkowo nie mają lekarza. Zadzwoniłam następnego dnia, ta sama sytuacja. Pani odesłała mnie na ogólnopolską infolinię, albo kazała iść na SOR - opowiada nasza czytelniczka, która podkreśla, że lekarze na SOR-ze nie powinni zajmować się takimi dolegliwościami jak ból gardła. Jej opinię podziela inny mieszkaniec Puław. - Dzwoni się pod podany numer, a tam albo nikt nie odbiera, albo jak się człowiek dodzwoni, to się okazuje, że nie ma lekarza, a jak się coś dzieje, to niech pan wzywa karetkę, mówią. Może się nie znam, ale moim zdaniem karetka to ostateczność, jak jest zagrożenie życia, ktoś wylewu dostanie, jest wypadek, zawał. Przecież za niepotrzebne wezwanie karetki też jest kara, można ileś tam tysięcy zapłacić - grzmi nasz czytelnik.

- Czy z tą służbą zdrowia w naszym mieście jest aż tak źle? W przychodni nie ma numerków, tu nie ma lekarza. Będziemy zdychać jak psy pod płotem niedługo - dodaje starszy mężczyzna.

Idzie weekend, ruszają poszukiwania pediatry

Na dostęp do pediatry w weekendy narzekają także rodzice małych dzieci. Pod wskazanym numerem telefonu także nie zastają lekarza, albo są przekierowywani z dziećmi do Szpitalnego Oddziału Ratunkowego. Aby tam wejść, każdy, także maluch, musi mieć wykonany test na obecność koronawirusa. Badanie do przyjemnych nie należy.

Obecnie punkt nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej dla mieszkańców powiatu puławskiego jest zlokalizowany na terenie szpitala. Coraz częściej niestety pacjentom dzwoniącym pod dedykowany numer telefonu zamiast lekarza w słuchawce odpowiada cisza

- To dla dziecka dodatkowy stres. Poza tym tam są przywożeni karetką ludzie w różnym stanie. Dziecko, chcąc nie chcąc, na to wszystko patrzy - mówi mama trzylatki, która ostatnio tam z chorą córką była zmuszona szukać pomocy.

Rodzice małych dzieci zwracają ponadto uwagę na to, że już od pewnego czasu w weekend wiele osób szuka lekarza, by skorzystać nawet z odpłatnej wizyty. Świadczyć o tym mogą wpisy, które co tydzień pojawiają się na popularnym w Puławach forum, gdzie jedni rodzice drugim podpowiadają, gdzie z dzieckiem można udać się po pomoc i dzielą się kontaktami do prywatnych gabinetów. Te nieraz znajdują się nawet poza naszym województwem. Płaczą i słoną płacą, bo z informacji, do jakich dotarliśmy, wynika, że koszt wizyty to minimum 150 zł.

Co na to szpital?

O wyjaśnienie takiego stanu rzeczy poprosiliśmy dyrekcję puławskiego szpitala. Zapytaliśmy, dlaczego dochodzi do sytuacji, że pod telefonem nocnej i świątecznej opieki nie ma lekarza, a także z iloma lekarzami obecnie SP ZOZ ma zawarte umowy na dyżury w ramach nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej. Byliśmy również ciekawi, jakie kroki podjęło kierownictwo SP ZOZ w Puławach, aby zapewnić mieszkańcom powiatu puławskiego nieprzerwany (każdego dnia) dostęp do nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej, bez konieczności absorbowania personelu SOR-u? Dyrektor odesłał nas do rzecznika prasowego szpitala. - Faktycznie w październiku pojawiły się problemy z obsadą lekarską, było to spowodowane wieloma czynnikami. Mimo to staramy się na bieżąco monitorować sytuację, wsłuchiwać się w głosy płynące od pacjentów i w miarę możliwości reagować na zaistniały stan rzeczy. Dokładamy wszelkich starań, aby jak najlepiej zabezpieczyć mieszkańców naszego regionu, dlatego listopadowy grafik dyżurów nocnej i świątecznej opieki został tak przygotowany, aby w jak największym stopniu spełniać oczekiwania pacjentów - odpisał nam po kilku dniach Wojciech Antosz, nie odpowiadając nam jednak na postawione pytania.

Marta Pietroń

Nielegalne świniobicie. Słone kary dla radnego i sprzedawcy świni

GM. WILKÓW: I to nie koniec problemów radnego Rady Gminy Wilków. Swoje dochodzenie w głośnej sprawie prowadzi jeszcze prokuratura.

Powiatowy Inspektorat Weterynarii w Opolu Lubelskim zakończył własne postępowanie w sprawie nielegalnego uboju świni, do którego doszło na posesji radnego z Wilkowa. Oberwało się nie tylko radnemu.

Kary dla radnego i sprzedawcy

Jak się okazuje, świnia, która zabita została w gospodarstwie w Kątach, pochodziła z dużej hodowli działającej w gminie Poniatowa. Została zakupiona i przywieziona przez radnego własnym środkiem transportu w celu poddania ubojowi i pozyskania mięsa na własny użytek.

Nie wszystko odbyło się jednak zgodnie z literą prawa.

- Zakupu i przemieszczenia świni dokonano bez wymaganego przepisami zezwolenia i świadectwa zdrowia – mówi Mariusz Zalewski, powiatowy lekarz weterynarii w Opolu Lubelskim.

Zgodnie z procedurą zarówno osoba, która chce kupić świnie, jak i ta, która chce ją sprzedać, musi złożyć do Inspekcji Weterynaryjnej wniosek o wydanie zezwolenia. Ta pierwsza na zakup, ta druga na przemieszczenie świni do innego stada. O świadectwo zdrowia zadbać powinien zaś sprzedawca.

W związku z tym, że wymagania nie zostały spełnione, posypały się kary.

- Na sprzedającego świnię została nałożona kara finansowa za sprzedaż bez zezwolenia, za przemieszczenie i brak świadectwa zdrowia w kwocie 2.256,20 zł – podaje.

Mariusz Zalewski
powiatowy lekarz weterynarii w Opolu Lubelskim

- Na sprzedającego świnię została nałożona kara za sprzedaż bez zezwolenia, na przemieszczenie i brak świadectwa zdrowia w kwocie 2.256,20 zł. Na rolnika kara 700 zł za niespełnienie wymagań weterynaryjnych przy produkcji mięsa na użytek własny

Z kolei radny zapłacić musiał 700 zł za to, że nie spełnił wymagań weterynaryjnych przy produkcji mięsa na użytek własny. Chodziło konkretnie o to, że nie zgłosił do Inspekcji zamiaru uboju świni, mimo iż miał taki obowiązek. A on sam nie miał uprawnień do dokonywania uboju na użytek własny. Radny pokryć z własnej kieszeni musiał również koszty utylizacji zwierzęcia.

Świniobicie pod lupą śledczych

Przypomnijmy. Do nielegalnego uboju doszło pod koniec sierpnia w miejscowości Kąty. Interweniowała policja i Inspekcja Weterynaryjna. Pikanterii całej sprawie od początku nadawał fakt, że świniobicie zorganizowane zostało na podwórku radnego, niezgodnie z obowiązującymi przepisami.

Choć powiatowy lekarz weterynarii zakończył już własne postępowanie, to jeszcze nie koniec całej sprawy. Świniobiciem zajmują się teraz śledczy. Stało się to po tym, jak zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa złożył powiatowy lekarz weterynarii. Mariusz Zalewski od samego początku zapowiadał, że powiadomi organy ścigania o dokonaniu uboju przez osobę nieposiadającą odpowiednich kwalifikacji. Tak też się stało.

Dochodzenie zostało wszczęte. Śledczy ustalają, kto faktycznie dokonywał uboju i czy doszło do naruszenia przepisów ustawy o ochronie zwierząt. Nad głową radnego zbierają się po raz kolejny czarne chmury. On sam w tej sprawie od samego początku wypowiadać się nie chciał.

Agnieszka Ciekot

Po pijaku prosto w drzewo

Prawie 2,8 promila alkoholu wydmuchał w policyjny alkomat mieszkaniec gminy Poniatowa, który w środę doprowadził do kolizji drogowej.

Doszło do niej na trasie Dąbrowa Wronowska – Poniatowa. Czarny Volkswagen Golf zjechał z drogi do lasu.

- Nietrzeźwy kierujący uderzył w drzewo i zaczął uciekać. Gdy policjanci dotarli na miejsce, zatrzymali kierującego volkswagenem – mówi asp.szt. Edyta Żur, rzecznik opolskiej policji.

Podróżował nim 36-letni mieszkaniec gminy Poniatowa. Mężczyzna był pijany. Alkomat wykazał prawie 2,8 promila alkoholu w jego organizmie.

Policjanci wezwali karetkę pogotowia. 36-latek trafił do szpitala. Ale nic poważnego mu się nie stało. Za jazdę w stanie nietrzeźwości odpowie przed sądem.

(ac)

eprasa.pl b247390178

Starosta zarobi dwa razy więcej. Radni hojni również wobec siebie

Przez Lubelszczyznę przetacza się fala podwyżek dla samorządowców. Pierwsi byli radni powiatowi i starosta z Łukowa.

1 listopada weszła w życie nowelizacja ustawy o wynagrodzeniu osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe, czyli „erki". Dotyczy ona także samorządowców. Do wójtów, burmistrzów, starostów i radnych kasa popłynie szerokim strumieniem. Ten pierwszy „odpalili" radni powiatowi z Łukowa, którzy 5 listopada przegłosowali podwyżkę diet dla siebie oraz podwyżkę pensji dla starosty. Dariusz Szustek może cieszyć się podwójnie, bo ta zbiegła się w czasie z nagrodą jubileuszową z tytułu 30 lat pracy.

11 lat bez podwyżki

Kiedy Dariusz Szustek zajmował fotel starosty łukowskiego, radni ustalili jego pensję na poziomie 10 620 zł brutto. Teraz Szustek zarobi 20 130 zł brutto. Tak wysoka podwyżka to maksymalna granica, na którą pozwala znowelizowana ustawa. Wynika to m.in. z dodania w treści ustawy o pracownikach samorządowych przepisów określających zarówno maksymalną, jak i minimalną wysokość wynagrodzenia pochodzącego z wyborów najwyższego kierownictwa samorządowych urzędów.

Po zmianie maksymalne wynagrodzenie tych osób nie będzie mogło przekroczyć w okresie miesiąca 11,2-krotności kwoty bazowej ustalonej dla kierowniczych stanowisk państwowych. Przed nowelizacją pułap wynosił siedmiokrotność kwoty bazowej, a tę ustalono w ustawie budżetowej na 2021 rok na poziomie 1789,42 zł.

Sam Dariusz Szustek niechętnie komentuje sprawy podwyżek. Mówi, że to drażliwy społecznie temat. Przyznaje jedynie, że przez 11 lat pracował bez podwyżki. Bo dotychczasowe zarobki starosty były zbliżone do tych, jakie pobierał, zasiadając jeszcze w fotelu burmistrza Łukowa. Nowa pensja zostanie wypłacona staroście z wyrównaniem od sierpnia.

- Ta wyższa pensja jeszcze bardziej zachęci mnie do wytężonej pracy na rzecz powiatu - deklarował podczas sesji Dariusz Szustek.

Na konto starosty wpłynie też nagroda jubileuszowa z tytułu 30 lat pracy. To lekko ponad 30 tys. zł minus podatek. - Te pieniądze przeznaczę na częściową spłatę kredytu - mówi Wspólnocie starosta łukowski.

Jeden radny przeciw

Podwyżki nie ominą także radnych. Trzeba przyznać, że rajcy sobie nie żałowali, ale faktem jest, że w powiecie łukowskim zmian diet nie było od sześciu lat.

Projekt uchwały pozytywnie zaopiniowała Komisja Budżetu, Finansów i Mienia Powiatu. Podczas obrad on-line nikt nie zabrał głosu w dyskusji. Za wprowadzeniem podwyżki swoich diet głosowało 16 radnych. Przeciw był tylko radny Marcin Mateńko (patrz ramka). Uchwałę o podwyżce wynagrodzenia starosty poparło 17 radnych. Radny Marcin Mateńko wstrzymał się od głosu.

Najwyższą dietę - prawie 3400 zł - otrzyma przewodniczący rady Karol Ciołek. To 190 proc. kwoty bazowej. Szeregowy radny weźmie 2146 zł. Do tej pory dieta ta wynosiła ok. 1000 zł.

Łukasz Prusak

Składniki pensji starosty Dariusza Szustka

10 430 zł
- wynagrodzenie zasadnicze

3450 zł
- dodatek funkcyjny

2086 zł
- dodatek za wysługę lat w wysokości 20% wynagrodzenia zasadniczego

4164 zł
- dodatek specjalny w kwocie wynoszącej 30% łącznie wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego

20 130 zł brutto
- całość

- Ta wyższa pensja jeszcze bardziej zachęci mnie do wytężonej pracy na rzecz powiatu - deklarował podczas sesji Dariusz Szustek, starosta łukowski

Tyle dostaną radni po podwyżkach

3399 zł
- przewodniczący Rady Powiatu i radni pełniący funkcję członka Zarządu Powiatu

3041 zł
- wiceprzewodniczący Rady Powiatu

2862 zł
- przewodniczący Komisji Rewizyjnej i przewodniczący stałych komisji Rady Powiatu

2504 zł
- zastępca przewodniczącego i sekretarza Komisji Rewizyjnej oraz zastępcy przewodniczących stałych komisji Rady Powiatu

2337 zł
- dla radnych będących członkami stałych komisji i Komisji Rewizyjnej

2146 zł
- dla pozostałych radnych

Marcin Mateńko
radny niezrzeszony

Wiele osób podkreśla, że działa społecznie. Jak to się ma do podwyżek?

Radnym nie powinno zostawać się dla pieniędzy. Kwota, którą dostaje obecnie szeregowy radny, to około 1000 złotych. Jest ona wystarczająca, aby mógł on pełnić swoją funkcję. Po podwyżkach będzie to ponad 2000 zł. Wiele osób podkreśla, że działa społecznie. Jak to się ma do podwyżek? W dzisiejszych czasach pieniądze te powinny być przeznaczone na inne cele, np. dla osób pracujących w oświacie powiatowej. Po podwyżkach może się tak zdarzyć, że osoba pracująca przez cały miesiąc w szkole może zarabiać mniej niż radny, który pełni jakąś dodatkową funkcję w komisji i jego dieta jest jeszcze wyższa. Radni powiatowi powinni w tym aspekcie brać przykład z radnych miejskich w Łukowie, tam podwyżka nie miała miejsca od wielu lat.

Minister Czarnek o nowym przedmiocie: nauka historii nie będzie się kończyć na II wojnie światowej w szkole

Lublin: Przemysław Czarnek - minister edukacji i nauki przekazał kilka informacji na temat nowego przedmiotu - Historia i Teraźniejszość, który ma wejść do szkół. Opozycja zarzuca, że przedmiot ma służyć „indoktrynacji dzieci i młodzieży".

Słaby poziom wiedzy

Niedawno Przemysław Czarnek, minister edukacji i nauki, poinformował, że do szkół ponadpodstawowych zostanie wprowadzony nowy przedmiot - Historia i Teraźniejszość.

- Zapowiadał to hasłowo prezes Jarosław Kaczyński podczas prezentacji Polskiego Ładu. Niezbędna jest nam nauka historii prowadzona w nowoczesny sposób, podzielona na historię Polski i historię powszechną. Wierzę, że to będzie HiT nie tylko z nazwy - mówił o nowym przedmiocie Czarnek.

W piątek (5 listopada) minister był gościem Radia Zachód. Wyjaśniał np., że przedmiot będzie dotyczył drugiej połowy XX w. i początku XXI.

- Do tej pory, przez kilkadziesiąt lat, nawet można powiedzieć przez dwie dekady, nauka historii kończyła się na II wojnie światowej. Jeśli ktoś się uczył historii drugiej połowy XX w., to tylko ci, którzy zdawali z historii maturę. W związku z tym poziom wiedzy młodzieży dzisiaj na temat tego, jakie procesy historyczne doprowadziły nas do dzisiejszej sytuacji, jest słaby, żeby nie powiedzieć bardzo słaby - tłumaczył Czarnek.

Szef resortu uważa, że potrzebny jest nowy przedmiot, który będzie w pierwszej klasie szkoły ponadpodstawowej.

Opozycja: „partyjny eksperyment na dzieciach"

Jakiś czas temu posłanki Koalicji Obywatelskiej: Krystyna Szumilas, Katarzyna Lubnauer i Kinga Gajewska wybrały się z kontrolą poselską do resortu edukacji i nauki. Chciały zapoznać się z planami dotyczącymi wprowadzenia nowego przedmiotu.

- „Program partii programem narodu" - myślałam, że to hasło już dawno minęło, że jesteśmy w czasach, w których programy edukacyjne tworzone są kolegialnie przez grupę ekspertów. Niestety, to co zobaczyliśmy w ministerstwie edukacji, to wybór ekspertów przez ministra Czarnka, gdzie na siedmiu członków komisji sześciu jest związanych bezpośrednio z PiS - mówiła po kontroli Krystyna Szumilas.

Opozycja uważa, że przedmiot ma służyć „indoktrynacji dzieci i młodzieży" oraz że „to jest partyjny eksperyment na dzieciach". Czarnek odniósł się również do tego. Powiedział, że sam nie zna jeszcze programu przedmiotu, dlatego opozycja tym bardziej go nie zna.

- Opozycja mówi, że to będzie indoktrynacja - to znaczy, że mierzy innych swoją miarą. Gdyby to robiła PO, pani Lubnauer, pani Szumilas czy pani Gajewska, czy pan Tusk - pewnie byłaby to indoktrynacja - stwierdził minister.

Joanna Niećko

Mieszkała sama, zginęła w pożarze domu

Fot.Policja

Pożar poważnie zniszczył dom. W zgliszczach znaleziono ciało 85-letniej właścicielki. Kobieta mieszkała sama

Ciało 85-letniej kobiety znaleźli strażacy w zgliszczach domu w gminie Rossosz (pow. bialski).

Do tragedii doszło w niedzielę. Dyżurny Komisariatu Policji w Wisznicach otrzymał informację o pożarze domu mieszkalnego na terenie gminy Rossosz. W wyniku zdarzenia budynek uległ częściowemu spaleniu. W trakcie akcji gaśniczej wewnątrz budynku znaleziono ciało, prawdopodobnie właścicielki posesji. Staruszka mieszkała sama.

Policjanci ustalają, co było przyczyną pożaru i śmierci kobiety. Wszystko odbywa się pod nadzorem prokuratora, który zdecydował o przeprowadzeniu sekcji zwłok.

W

eprasa.pl b247390178

Granicznego muru na Lubelszczyźnie nie będzie. Chroni nas Bug. A co będzie, gdy skuje go mróz?

Zapadły decyzje o budowie zabezpieczenia granicy państwowej z Białorusią na długości 180 km na terenie Podlasia. Poza zaporą pozostanie jednak 171 km na Bugu w woj. lubelskim oraz jeszcze 67 km w woj. podlaskim (część na rzeczkach i bagnach).

Fot.Sta.ż Graniczna

Tak ma wyglądać zapora na granicy z Białorusią. Nie powstanie na odcinku przebiegającym przez woj. lubelskie

W czwartek, kiedy weszła w życie Ustawa o budowie zabezpieczenia granicy państwowej, minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński przedstawił szczegóły dotyczące stawiania zapory na granicy polsko-białoruskiej oraz wizualizację jej konstrukcji. Z informacji ministra wynika, iż graniczne zabezpieczenie będzie mierzyło 5,5 metra wysokości, z tego 5 m to stalowe słupy zwieńczone półmetrowym zwojem z drutu, tak, aby nie można było przejść na druga stronę. Gen. bryg. SG Wioleta Gorzkowska, zastępca komendanta głównego SG, poinformowała, że zabezpieczenia zostały zaplanowane tak, aby wszystkie naruszenia lądowego odcinka granicy wykrywać w czasie rzeczywistym.

Stalowo-elektroniczne bariery

– System będzie zbudowany z kilku linii ochrony. Pierwszą stanowić będzie bariera fizyczna w postaci solidnego i masywnego ogrodzenia, którego nie będzie można sforsować przy użyciu narzędzi, drabin czy desek. Kolejną linią ochrony w systemie zabezpieczającym granicę będą kable detekcyjne, sygnalizujące ruch poruszającego się obiektu. W kolejnej linii zostaną umieszczone kamery z funkcją wykrywania ruchu – wyjaśniła generał.

- Bardzo mocno chcę podkreślić, że zastosujemy nowoczesne, elektroniczne metody zarządzania granicą. To nie będzie tylko fizyczna, inżynieryjna zapora, ale będzie wyposażona w cały system perymetrii - powiedział Kamiński.

Każde wtargnięcie będzie sygnalizowane do centrów nadzorów, w których funkcjonariusze będą sprawować służbę przez całą dobę.

- Dodatkowo wzmocnimy granicę nową grupą funkcjonariuszy, 750 etatów dla Straży Granicznej rząd dedykuje na wzmocnienie granicy wschodniej - poinformował w czwartek minister. Marek Chodkiewicz, pełnomocnik do spraw przygotowania i realizacji zabezpieczenia granicy państwowej, ujawnił, że zapora zostanie wykonana przede wszystkim ze stali.

- Przewidujemy postawienie słupów stalowych i paneli stalowych, w zależności od warunków gruntowych – zapowiedział.

W grudniu rozpoczną się pierwsze prace przy zaporze, a zakończenie powinno nastąpić do końca I półrocza 2022 roku. Koszt tego zabezpieczenia ma wynieść łącznie 1 mld 615 mln zł: 1 mld 500 mln zł na budowę fizycznej bariery oraz 115 mln zł na urządzenia techniczne (perymetria).

Czy Bóg będzie miał w opiece Bug?

Mur nie stanie na całej granicy polsko-białoruskiej, która ma długość 418 km.

- Na Lubelszczyźnie mamy naturalną zaporę w postaci rzeki Bug i tam w inny sposób będziemy zabezpieczali naszą granicę - tylko tyle ujawnił minister Kamiński.

W wywiadzie na portalu InfoSecurity24 gen. Tomasz Praga, szef Straży Granicznej, wyznał: „musimy się także zastanowić, w jaki sposób zabezpieczyć rzeczną granicę z Białorusią. Nie mogę ujawnić wszystkich informacji, ale pracujemy nad tym i dostrzegamy pewne możliwości techniczne".

- Mamy też mokradła, gdzie teren jest bardzo trudny do przejścia, co widzimy nawet dziś, bowiem nie odnotowujemy tam zbyt wielu prób nielegalnego przekroczenia. Pamiętajmy również, że na granicy mamy też puszczę, gdzie nie możemy wybudować tak poważnej infrastruktury. Zastanawiamy się jednak oczywiście, jakie dodatkowe zabezpieczenia trzeba tam wprowadzić, by nie miało to wpływu na środowisko – mówił generał.

Terespol: 2-3 km granicy lądowej

Zagadką jest też pomijanie w oficjalnych wypowiedziach generałów i ministrów odpowiedniego zabezpieczenia granicy pomiędzy Terespolem a Brześciem. Akurat na wysokości Terespola granica nie przebiega środkiem Bugu, lecz ok. 2-3 km lądem, a rzeka graniczna wkracza tam na terytorium Białorusi.

10 września doszło w tym miejscu do prowokacji, gdy na lewym brzegu Bugu pojawiło się około 20 osób nieznanej narodowości w towarzystwie białoruskich służb granicznych i żołnierzy. Na miejscu byli funkcjonariusze z naszej placówki Straży Granicznej w Terespolu i utworzyli sznur ludzi blokujący przekroczenie granicy. Nie pozwolili wkroczyć cudzoziemcom na polskie terytorium.

Zapytany przez nas o ten fragment granicy Jacek Danieluk, terespolski burmistrz, twierdzi, że tylko ok. 200 m tzw. Suchego Mostu wymaga zabezpieczenia, gdyż pozostały odcinek stanowi woda i bagna.

Czy kiedy jednak nadejdą ostre mrozy i skują Bug oraz bagna?

Marek Pietrzela

Wysadzili bankomat w Okrzei

POWIAT ŁUKOWSKI Mieszkańcy Okrzei usłyszeli huk i wezwali policję. Okazało się, że nieznani sprawcy wysadzili bankomat przy sklepie.

Wysadzony bankomat znajdował się w ścianie przy sklepie spożywczym przy ul. Kościuszki w Okrzei, w gminie Krzywda

Dowiedzieliśmy się od mieszkańców, że bankomat znajdował się w ścianie przy sklepie spożywczym przy ul. Kościuszki w Okrzei, niedaleko szkoły i bloku nauczycielskiego.

Marcin Józwik, rzecznik łukowskiej policji poinformował nas, że w czwartek 4 listopada około godziny 2:30 policja została zaalarmowana przez pracownika agencji ochrony, iż nieznani sprawcy uszkodzili bankomat i włamali się do niego. Policja w nocy pracowała na miejscu zdarzenia.

Okazało się, że sprawcy, którzy zniszczyli bankomat, nie ukradli żadnych pieniędzy.

Policjanci zabezpieczyli wiele śladów. Mieszkańcy powiedzieli nam, że mundurowi zebrali także nagrania monitoringu z okolicznych budynków.

Jak doczytaliśmy w internecie, w innych takich przypadkach w Polsce sprawcy wybierali bankomaty w małych miejscowościach, takich jak Okrzeja, działali nocą, gdy w okolicy nikogo nie było. Nie używali materiałów wybuchowych, lecz gazu. Wpuszczali go do bankomatu, po czym inicjowali wybuch. Jak było w przypadku bankomatu w Okrzei? - to ustala policja.

mo

Na oczach dziecka znęcał się nad kotem

39-latek z Puław usłyszał zarzut znęcania się nad zwierzęciem i 10-letnim synem. Dostał dozór policyjny i zakaz posiadania kotów.

Wszystko działo się kilka dni temu w mieszkaniu w bloku na jednym z puławskich osiedli. Policję na miejsce wezwali sąsiedzi, którzy usłyszeli odgłosy awantury. Z relacji świadków wynika, że puławianin miał pod nieobecność żony zaopiekować się ich synem. Mężczyzna w tym czasie wszczął awanturę i na oczach dziecka zaczął znęcać się nad 14-tygodniowym kotem. Pomocy dziecku i zwierzęciu udzielili sąsiedzi. Interweniujący funkcjonariusze sprawdzili trzeźwość 39-latka. Alkomat wskazał trzy promile alkoholu w organizmie. - W trakcie interwencji 39-latek był wulgarny i agresywny. Pijany trafił do policyjnego aresztu. Zwierzę zostało przewiezione do lecznicy dla zwierząt. Okazało się, że kot doznał poważnych obrażeń - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach i dodaje:

- Mężczyzna usłyszał zarzut znęcania się psychicznego nad małoletnim synem oraz znęcania się nad zwierzęciem i spowodowania u niego obrażeń. Prokurator zastosował wobec niego środek zapobiegawczy w postaci dozoru policji oraz zakazu posiadania kotów.

Marta Pietroń

eprasa.pl b247390178

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Zdjęcia pupili przysyłacie

- mailem na adres: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod numer: 904868, o treści: wsp.imię zwierzaka.imię i nazwisko właściciela.miejscowość np. wsp.Tajfun.TeresaWakulik.Radzyn (Koszt MMS-a 4,92 zł)
- można też przynieść do redakcji

Przysyłajcie fotki swoich zwierzaków, do wygrania kubek z nadrukiem zdjęcia pupila.

UWAGA!

Żeby wziąć udział w konkursie, prosimy w zgłoszeniu podać swój adres (do wiadomości redakcji). Zdjęcia wysłane bez tych danych, zostaną opublikowane, ale nie biorą udziału w konkursie.

MACIUŚ

Właścicielka:
KLAUDIA KARPIŃSKA, WOLA OSOWIŃSKA

REKSIO

Właścicielka:
JOLANTA GOŁĘBIOWSKA, OPOLE LUBELSKIE

MAFIA I SABA

Właścicielka:
MONIKA IWANOWSKA, BIAŁA PODLASKA

STEFA

Właścicielka:
PAULINA SYKUCKA

BELLA

Właściciel:
PRZEMYSŁAW MUĆKA

KASZMIR

Właściciel:
MIROSŁAW LEWCZUK, WÓLKA PLEBAŃSKA

DYZIO I FLORKA

Właścicielka:
LIDIA PAWELEC ROLA, TCHÓRZEW KOLONIA

BEZA

Właścicielka:
HONORATA MICHALUK, LUBARTÓW

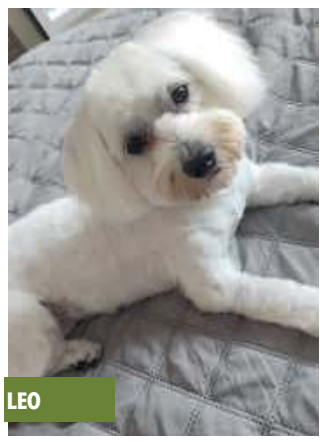
LEO

Właścicielka:
KATARZYNA KRZYSIAK, KOCK

PUPIL

Właścicielka:
KASIA SEMENIUK, ZĄBKI

TEQUILA

Właściciel:
BARTOSZ KRAŚNIEWSKI, BURZEC

MISIEK

Właściciel:
KATARZYNA ŁUKOMSKA, ALEKSANDRÓW

PUPIL

Właścicielka:
AGNIESZKA HAŁAS, STUDNISKO

DEJZI

Właścicielka:
ŻANETA SKONIECKA, ŁĘCZNA

KAJTEK

Właścicielka:
MAGDALENA BANACH

TOSIA

Właścicielka:
ELŻBIETA BANIAK, ALEKSANDRÓW

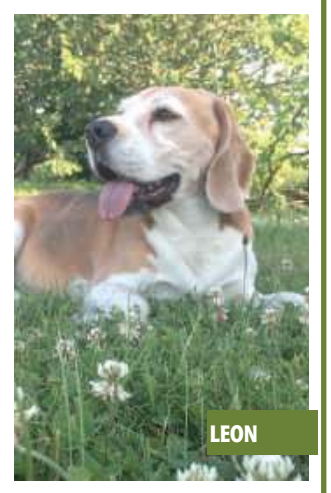
LEON

Właściciel:
ALEKSANDRA CHOŁUJ

POLA

Właściciel:
JOANNA NIEZGODA, PUŁAWY

RUDOLF

Właściciel:
ALICJA OZIMEK, KAMIEŃ

JODO

Właścicielka:
MAGDALENA BEDNARZ, SKOWIESZYNEK

COCO CHANEL

Właściciel:
PATRYCJA PYTKA

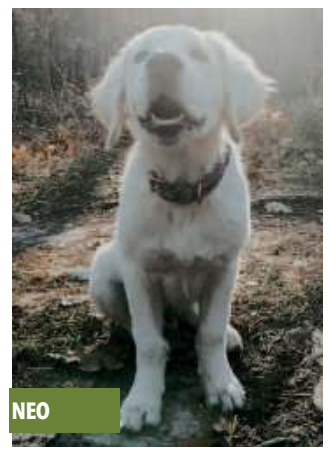
NEO

Właściciel:
DAWID TARNOWSKI, FIRLEJ

TAJSON

Właściciel:
MONIKA ŚWIĆ

eprasa.pl b247390178

Czy w listopadzie 1918 r. w Łukowie powiewały czerwone sztandary?

Kto naprawdę rozbrajał Niemców 11 listopada?

Mało znane relacje prasowe sprzed ponad 100 lat rzucają nowe światło na wydarzenia w Łukowie w listopadzie 1918 r. Tuż po rozbrojeniu Niemców na łukowskich budynkach przez chwilę „królowały czerwone sztandary", a podczas wieców socjalistów i ludowców cieszono się z rzekomego przejścia władzy w ręce chłopów i robotników.

O wydarzeniach w Łukowie w listopadzie 1918 r. wiemy niewiele. Z łukowskich monografii dowiadujemy się jedynie, że rozbrojenia garnizonu niemieckiego niemal bez walki dokonały lokalne „plutony i kompanie" P.O.W. (Polska Organizacja Wojskowa), kierowane przez Stefana Zdanowskiego i Eugeniusza Kwiatkowskiego i wspierane przez lokalną milicję miejską. Władzę w mieście całkiem płynnie miała przejąć Rada Miejska z dr. Chącińskim na czele. Jan Stanisław Majewski pisał wręcz, że 11 listopada Łuków „*dzięki świadomej, planowej i celowej pracy grona wybitnych obywateli [...] był w zupełności zorganizowany i przygotowany na przyjęcie tej wielkiej zmiany losu, wyroku Opatrzności*".

Socjalistyczna prasa donosi...

O Łukowie pisały jednak także gazety z tamtego okresu i dzięki tym właśnie relacjom wyłania nam się pełniejszy obraz tamtych dni. I tak 20 listopada „Nowa Gazeta" donosiła, że „*w powiecie łukowskim P. O. W. działa wspólnie z milicją miejską — wojska polskiego nie ma. Utworzono tu Komitet Narodowy, który przejął władzę w ręce następujące: Biernacki, ziemianin Jastrzębski, rzemieślnik, Świder włościanin*". Dzień później ta sama gazeta pisała, że „*w Siedlcach i Łukowie rozbroiła P.O.W. załogę niemiecką 12 b. m. Załoga w Łukowie złożona z 340 żołnierzy i 20 oficerów poddała się lojalnie zarządzeniom*".

Niemcy się poddali, ale komu?

Obszerniejszą relację znajdziemy w największej ówcześnie lewicowej gazecie „Robotnik" z 21 listopada 1918 r. Czytam tam, że „*rozbrojenie żołnierzy niemieckich odbyło się w Łukowie zupełnie samorzutnie i bezkrwawo w poniedziałek ubiegłego tygodnia* (11 listopada 1918 r.- przyp. autora). *Żołnierze niemieccy kwaterującego w Łukowie garnizonu, na skutek wieści z Ojczyzny, utworzyli Radę Żołnierską. Do niej zwróciła się miejscowa komenda milicji ludowej, stworzonej przez P.P.S. z żądaniem wydania milicji broni. Broń została milicji ludowej wydana w ilości 20 karabinów z odpowiednim zapasem amunicji. Z posiadaną bronią milicja P. P. S. łącznie z org. P.O.W. oraz P. S. L. uderzyła na komendę powiatową, gdzie zdobyto większą ilość broni i amunicji. Następnie rozbrojono pozostałe oddziały stojące w Łukowie. Tak w przeciągu bardzo krótkiego czasu Łuków uwolnionym został od władzy okupacji. Równoległe z tym powstała samoobrona narodowa, w skład której weszły najrozmaitsze organizacje. Samoobrona sformowała milicję i objęła naczelną władzę w mieście i powiecie. Wyłoniony został Komitet Wykonawczy w osobach ob. Biernackiego, Świdra i Jastrzębskiego*".

Jeśli więc wierzyć relacji „Robotnika" - w Łukowie przy rozbrajaniu Niemców oprócz P.O.W., bardzo aktywną rolę odgrywali ludzie związani P.P.S. (Polska Parta Socjalistyczna - przyp. autora) oraz P.S.L. (Polskie Stronnictwo Ludowe).

Wieści z Lublina i Warszawy wpływają na nastroje w Łukowie

Równocześnie na arenie politycznej ziem polskich miały miejsce dynamiczne zdarzenia. 7 listopada 1918 r. powołany został rząd lubelski pod kierownictwem Ignacego Daszyńskiego, popierany przez środowiska robotniczo-chłopskie, w tym właśnie Polską Partię Socjalistyczną (zdaniem prof. Tomasza Nałęcza „niemającą nic wspólnego z komunizmem"). 13 listopada odbyła się wielka demonstracja tej partii w Warszawie, podczas której m.in. zawieszono czerwoną flagę na Zamku Królewskim, sugerując tym samym przejęcie władzy w kraju przez „lud".

Echa tych wydarzeń wpływały także na sytuację w Łukowie: „*Gdy do Łukowa dotarła wieść o manifeście rządu lubelskiego i ujęciu władzy w Polsce przez pracujący lud, Polska Parta Socjalistyczna wraz z Polskim Stronnictwem Ludowym postanowiły objąć władzę w mieście. Na zamku warszawskim zatknięto czerwony sztandar. To symbol, że ustępuje w przeszłość władza w Polsce królów, panów i najeźdźców, że od dziś władzę w ręce swoje bierze pracujący lud. Znak ten rozwinąć trzeba było i nad Łukowem, by powiewał jako wyraz, że chłop i robotnik z łukowskiego, jednoczy się z całą pracującą Polską*" - ekscytował się wspomniany „Robotnik", który - jak wiemy - był prasowym ramieniem Polskiej Partii Socjalistycznej i można przypuszczać, że niektóre elementy jego relacji mogły być przesadzone.

Eugeniusz Kwiatkowski, jeden z liderów lokalnej POW i akcji rozbrajania Niemców, później został premierem Rzeczypospolitej i m.in. budowniczym portu w Gdyni

Odsłonięcie tablicy POW w Łukowie w 1934 r., zdjęcie ze strony http://www.lukow-historia.pl

Nr. 307. Warszawa, Czwartek 21 Listopada 1918 roku. Rok XXIV.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK
ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

Niech żyje Socjalizm!

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja Warecka 7.

Wydanie poranne.

Numer pojedyńczy 20 fen.

„Robotnik" był pismem ściśle partyjnym i propagandowym, ale wśród jego redaktorów i autorów znalazło się wielu późniejszych wybitnych polityków: przez 30 numerów naczelnym był Józef Piłsudski, składał gazetę późniejszy prezydent Stanisław Wojciechowski, publikowali m.in. Marceli Handelsman, Andrzej Strug, Leon Wasilewski czy Mieczysław Niedziałkowski

Niemieccy żołnierzy na wieść o końcu wojny założyli w Łukowie Radę Żołnierską i nie zamierzali bić się z Polakami

Socjaliści i ludowcy ogłosili powstanie nowej, chłopsko-robotniczej Polski

„Królują teraz nad miastem czerwone sztandary"

O tym, że atmosfera w Łukowie była w tamtych dniach bardzo gorąca świadczy dalsza relacja lewicowego pisma. „*W ubiegłą niedzielę* (17 listopada 1918 r. - przyp. autora) *zwołany został przez Polską Partię Socjalistyczną i Polskie Stronnictwo Ludowe wiec. O godz. drugiej do tłumów robotniczych i chłopskich z pobliskich wsi przemówił obywatel Świder, chłop z łukowskiego, wódz Polskiego Stronnictwa Ludowego w łukowskiem. W przemówieniu swojem, twardem, jędrnem, chłopskiem podkreślił z całą stanowczością, że w chwili gdy powstaje u nas Niepodległość, jedna być może tylko jej forma - to Republika Ludowa i jeden tylko rząd — władza chłopa i robotnika — tych, co dźwigają na swych barkach Polskę.*

Lud bierze w ręce swoje władzę, po to by urządzić Republikę Ludową wbrew fabrykantom i obszarnikom. Jako symbol ujęcia tej władzy nawoływał ob. Świder do zatknięcia czerwonych sztandarów na gmachach miejskich. Bo tylko sztandar czerwony jest sztandarem ludu — robotnika i chłopa, on nas wiedzie do walki o lepszą przyszłość. Następnie sformował się pochód.

Porządku pilnowała milicja ludowa, która założyła przepaski czerwone z napisem „Milicja Ludowa". Pochód wyruszył ku komendzie placu wojsk polskich. Tu do żołnierzy i tłumu przemawiali tow. Jastrzębski — pepesowiec (członek PPS - przyp. autora) *i ob. Świder. Wojsko to ten sam lud, to też z ludem iść musi, o wspólną walczyć sprawę, przeciwko wspólnym wrogom wyzyskiwaczom. Oto treść tych przemówień z gorącem uznaniem przyjętych przez pochód i żołnierzy.*

Za chwilę na gmachu komendy załopotał na wietrze wśród dnia pełnego słońca, czerwony znak walczącego ludu. Stamtąd udano się na Foksal (dworzec kolejowy - przyp. autora), *gdzie również wywieszono na budynku stacyjnym czerwony sztandar. Pochód zawrócił następnie ku miastu i stanął przed Domem Ludowym. Do tłumów przemawiali tow. Gettel, Jastrzębski i ob. Świder (*wspomniany „towarzysz Gettel" to Paweł Gettel (1892-1974), wtedy nauczyciel łukowskiej szkoły i jednocześnie jeden z członków „Samoobrony Narodowej", późniejszy Prezydent Częstochowy oraz Kielc, następnie poseł na Sejm oraz członek przedwojennego Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego - przyp. autora*). Wszyscy zgodnie podkreślali, że oto dokonał się przewrót, który ludowi pracującemu oddał władzę. Na znak tego królują teraz nad miastem czerwone sztandary".*

Polska Organizacja Wojskowa (POW) - podległa Piłsudskiemu, powstała w 1914 roku tajna organizacja działająca w zaborach rosyjskim i austriackim (słabiej pruskim), kuźnia kadr kierowniczych odrodzonej Rzeczypospolitej

Paweł Jezierski

eprasa.pl b247390178

Spór o dziurę w proboszczowskim płocie - czyli „Zemsta” po podlasku

Jak włościanie z Kolana założyli sobie parafię (cz. 2)

Włościanie z Kolana nie ugięli się przed przymusową rusyfikacją i władzą carską, chcącą odebrać im wiarę ojców. W wolnej Polsce pierwszą rzeczą, o jaką zadbali, było utworzenie własnej parafii. Kaplicę, wybudowaną przez Łubieńskich, podarował dziedzic Lipczyński.

Grupa kobiet ze wsi Kolano między kaplicą (z prawej) a pałacykiem Łubieńskich (w drugim planie). Zdjęcie znalezione na portalu fotopolska.eu

27 marca 1921 roku biskup Henryk Przeździecki dekretem numer 1478/1921 utworzył parafię pod wezwaniem Imienia Najświętszej Marii Panny, do której należeli mieszkańcy wsi Kolano, Czortkówka i Holendernia. Proboszczem został ksiądz Ludwik Zaorski, który już od kilku lat rezydował w parafii i otaczał opieką duszpasterską miejscowych włościan. Teraz, zaopatrzony w urzędowe pieczęcie, mógł założyć księgi parafialne, stanu cywilnego (bo pełnił też funkcje urzędowe!), rachunkowe i inwentarzowe - papiery musiały się zgadzać.

Kto chodził do kościoła?

Przez chwilę trwało ustalanie zasięgu terytorialnego i personalnego, bo w sumie z kolonii Puchowej Góry było bliżej do Kolana niż Jabłonia. Inne wsie z kolei (m.in. Bednarzówka, Marianówka, Kalinka, Pachole, Lubiczyn), mimo że miały bliżej do Kolana niż swoich parafii (w grę wchodziły Sosnowica i Opole), wolały pozostać przy swoich macierzystych wspólnotach.

W kolejnych latach przyrastała liczba wiernych. Niektórzy wracali z wojny, niektórzy z Rosji, były konwersje z prawosławia, ale przede wszystkim, jak to po wojnie: całkiem duży przyrost naturalny: w 1925 roku było 748 wiernych, w 1930 - 1150. W parafii znalazła się w międzyczasie wieś Kalinka, ale na statystyki wpływ to mogło mieć dość niewielki, bo była ona w międzywojniu w sporej części zasiedlona przez wiernych kościoła prawosławnego. O strukturze religijnej okolicy mówi nam sporo dokumentacja szkolna: na 158 rzymskich katolików przypadało 11 uczniów prawosławnych i tyluż starozakonnych.

Ubogi wiejski kościółek

Ówczesny wygląd i stan świątyni znamy dość dobrze dzięki zachowanym kwestionariuszom i aktom wizytacji dokonanej jeszcze w 1921 roku przez biskupa pomocniczego diecezji podlaskiej dr. Czesława Sokołowskiego. Murowany, z drewnianą dobudowaną zakrystią, jednonawowy, z chórem. Nad ołtarzem sklepienie z cegły, w prezbiterium podłoga drewniana, w reszcie kościoła z cegły. Okien pięć, drzwi czworo. Dach blaszany bez rynien, nad zakrystią dachówka. Nad frontonem sygnaturka, ściany pobielone wapnem.

Ołtarz główny poświęcony Maryi, boczne świętego Józefa i - czczonego zwłaszcza przez unitów - św. Jozafata Kuncewicza. Wszystkie skromne, drewniane, malowane wiśniową farbą olejną. Ambona niewielka, jeden konfesjonał, chrzcielnicy brak. Nie ma też polichromii.

> ***Z raportu wizytacji biskupiej w 1921 roku:***
> *... Stan moralny parafian dobry. Nie szerzy się tutaj socjalizm i bolszewizm (...) Dzieci chrzczą we właściwym czasie. Spowiedź wielkanocną odbywają wszyscy. Nie ma takich, co do ostatniej chwili odkładają. Nie ma w parafii dzikich małżeństw. Innowierców parafia nie ma. Małżeństwa mieszane trafiają się. (...) Nie ma w szkole kolańskiej agitacji bezwyznaniowej.*

Plebania mała, drewniana, kilkupokojowa ze spiżarnią, w zasadzie nie wykończona, już w lepszym stanie nowo zbudowane stodoła, obora i drewutnia. Ogród dopiero co posadzony, sad zarośnięty, bo Niemcy o niego nie dbali. Wszystko ogrodzone płotem drewnianym.

I o ten płot zaczęła się awantura.

Spór o dziurę w płocie

Proboszcz Zaorski, zgodnie z zaleceniem bp. Sokołowskiego, zbudował dom dla organisty i kościelnego. Parafianie jednak - było nie było, fundatorzy parafii i jej sponsorzy! - uznali, że wiosce potrzebniejsza jest szkoła i mieszkanie dla nauczyciela (organista na tę wieść rzucił robotę i poszedł grać ad maiorem Dei gloriam w Radczu...). Ostatecznym kamieniem obrazy było wybicie dziury w proboszczowskim płocie, żeby dziatwa miała bliżej do szkoły. Ksiądz dziurę kazał zabić, bo mu dzieciarnia hałasowała pod oknem, ganiała za kurami, piła wodę ze studni i robiła bałagan w obejściu. Parafianie, czując się właścicielami wszystkiego, co parafialne, ponownie dziurę odbili. Proboszcz znowu kazał zabić. Włościanie zwołali wiec! W efekcie w połowie budynku była szkoła, w drugiej zamieszkał nauczyciel z organistą. Kompromis osiągnięto, ale co sobie drzwi napsuli, to napsuli. Jeszcze raz okazało się, że lud w tej parafii ma kark twardy i jak sobie co umyśli, oceni, że to dobre i postanowi, to żadna siła ich nie zmieni. Proboszcz zaś się pogniewał i zmienił parafię.

Dzielny ksiądz Pogonowski

Jego następcą był ksiądz Władysław Pogonowski, skądinąd kapłan o ciekawej biografii. Formację seminaryjną przerwała mu pierwsza wojna światowa. Kilka tygodni po święceniach, w Maciejowicach w sierpniu 1920 roku był wikariuszem księdza Adolfa Pleszczyńskiego, wybitnego duchownego i uczonego. Obaj niezłomnie zostali ze swoimi parafianami. Po pobycie w Kolanie (do 1930) był proboszczem parafii kolejarskiej w Lublinie, a potem wiceproboszczem w Kocku, gdzie po śmierci proboszcza Glinki 10 października 1939 przejął kierowanie parafią, co czynił do lat sześćdziesiątych.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Pałac Sonnenbergów w Kijanach (gm. Spiczyn). Zbudowany ok. 1850 roku, potem przebudowany przez Stanisława Sonnenberga, znanego przedsiębiorcy i właściciela koni wyścigowych, w stylu określanym jako neorenesansowy, na miejscu starszego gmachu, wcześniej posiadanego m.in. przez Firlejów i Sanguszków. Po wojnie mieściła się w nim szkoła rolnicza. Kiedy ostatni raz byliśmy tam latem, postępowała dewastacja zarówno budynku, jak i otaczającego założenia ogrodowo- parkowego.

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Demokratycznie wybrany święty Stanisław z Łazisk

W herbie Łazisk widzimy w polu czerwonym z prawej postać o wąsach, włosach i długiej szacie srebrnej, z zamkniętymi oczami i skrzyżowanymi na piersiach rękoma, z lewej biskup w szatach liturgicznych srebrnych ze złotym wierzchem i takiejż infule, unoszący prawicę w stronę postaci z prawej, trzymający w lewicy pastorał złoty. Tu przypomnimy, że opisywanie herbów uczenie nazywa się blazonowaniem, a strony określane są odwrotnie, bo z perspektywy rycerza niosącego herb na tarczy.

Ów biskup to oczywiście święty Stanisław, a wąsate chłopisko to świeżo wskrzeszony rycerz Piotr, dziedzic leżącego w tej gminie Piotrawina. Wybór dość naturalny i historycznie uzasadniony. Naszą sympatię budzi też sam sposób wypracowania herbu: uczony przygotował dziewięć projektów, wszystkie oparte o ten sam przekaz symboliczny, zaś ostatecznie wyboru dokonali sami mieszkańcy. Jedyną wątpliwość mieć można co do szat biskupa: istnieje heraldyczna zasada, zakazująca kładzenia metalu na metal - w tym wypadku złota na srebro. Ponieważ jednak tu mamy do czynienia z rzeczą dość drobną, detalami ubioru, to grzech niewielki i nie ma się co czepiać.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl b247390178

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

Zremisowali z liderującym Lechem, tracą punkt do Legii

W poprzedniej kolejce podopieczni trenera Kamila Kieresia zremisowali z wicemistrzem Polski, teraz urwali punkt liderowi - Lechowi Poznań. Są tuż za plecami mistrza Polski - Legii Warszawa - co oznacza, że... zamykają tabelę PKO Ekstraklasy.

Lider kontra ostatni zespółMurowanym faworytem sobotniego meczu w Łęcznej byli goście - lider PKO Ekstraklasy. Do starcia z Górnikiem Lech przystępował po wpadce w Mielcu, gdzie „Kolejorz" tylko zremisował ze Stalą. Zielono-czarni z kolei byli podbudowani wygraną rywalizacją w 1/16 Fortuna Pucharu Polski z Miedzią Legnica oraz cennym remisem ligowym z wicemistrzem kraju - Rakowem Częstochowa. Z drugiej strony w składzie brakowało kontuzjowanego Bartosza Śpiączki, najlepszego strzelca drużyny.

Aktywny Amaral

Pierwsza połowa meczu to dominacja podopiecznych trenera Macieja Skorży. Lech przważał i stwarzał zagrożenie pod bramką łęcznian. Wyjątkowo aktywny był Joao Amaral. Portugalczyk najpierw uderzał z dystansu, potem strzelał z woleja z pola karnego, w obu przypadkach brakowało mu skuteczności. W końcu - w 18 minucie - sfinalizował akcję swojej drużyny wbijając piłkę do siatki z najbliższej odległości i pokonując Macieja Gostomskiego, w przeszłości bramkarza poznańskiego klubu.

Przed przerwą Górnika postraszył jeszcze Jakub Kamiński, ale z jego mocnym uderzeniem poradził sobie Gostomski.

Janusz Gol i... gol!

Na początku drugiej części, po koronkowej akcji Lecha, z pola karnego strzelał Pedro Tiba. Na posterunku znowu był jednak Gostomski.

W kolejnym fragmencie gry dwie dobre okazje na podwyższenie prowadzenia gości miał Kamiński. Nie wykorzystał żadnej z nich, bo jego strzały były za mało precyzyjne i radził sobie z nimi bramkarz Górnika.

Fot.Dominik Smagała

Kamil Kiereś
trener Górnika

Pozytywna moc

Jako drużyna czujemy po tym meczu pozytywną moc. Graliśmy z mocnym Lechem, który w tym sezonie potrafił rozjechać inne drużyny na boisku. W naszej grze w ostatnim czasie sporo się zadziało, co pokazały mecze z Piastem Gliwice, Miedzią Legnica i Rakowem Częstochowa. Dzięki temu czuliśmy, że możemy funkcjonować na boisku jako drużyna, poprawiła się nasza gra obronna i jesteśmy w stanie strzelać bramki

Kiedy wydawało się, że poznaniacy za chwilę wreszcie postawią kropkę nad „i", podopieczni trenera Kamila Kieresia popędzili na bramkę Lecha z jedyną groźną akcją ofensywną tego meczu. W 79 minucie piłkę na lewym skrzydle dostał Serhij Krykun. Ukrainiec nieco wyhamował atak i cofnął się, ustawiając sobie futbolówkę na prawej nodze, by dośrodkować. W tym samym czasie w pole karne, niepostrzeżenie dla obrońców Lecha, wtargnął Janusz Gol. Doświadczony pomocnik przystawił głowę do zacentrowanej piłki i... gol! Górnik sensacyjnie wyrównał, choć nic tego nie zapowiadało.

Piłkarze „Kolejorza" rzucili się do ataku. Groźnie na bramkę gospodarzy strzelali Mikael Ishak i Dani Ramirez. Wysoką klasę w obu sytuacjach pokazał Gostomski, broniąc uderzenia zawodników Lecha.

„Górnicy" zdołali obronić ciężko wywalczony remis. Po podziale punktów z liderem łęcznianie tracą już tylko jeden punkt do Legii. Zapewne przed sezonem gracze Górnika braliby taki rozwój sytuacji w ciemno. Aktualnie jednak taka sentencja i tak oznacza... ostatnie miejsce w tabeli PKO Ekstraklasy.

GÓRNIK ŁĘCZNA – LECH POZNAŃ 1:1 (0:1)

Bramki: Gol 79` – Amaral 18`.
Górnik: Gostomski – Szcześniak, Midzierski, Pajnowski, Leandro – Mak (59` Lokilo), Drewniak, Gol, Serrano (72` Gąska), Krykun (90` Dziwniel) – Banaszak.
Lech: Bednarek – Pereira (62` Satka), Salamon, Milić, Rebocho – Kamiński (87` Marchwiński), Karlstrom, Tiba (62` Kwekweskiri), Amaral (62` Ramirez), Ba Loua (80` Skóraś) – Ishak.
Żółta kartka: Rebocho.
Sędziował: Sebastian Krasny (Kraków).
Widzów: 4528.

REKORD FREKWENCJI

4528

- tylu kibiców obejrzało z trybun sobotni mecz Górnika z Lechem. To najwyższa frekwencja tego sezonu na stadionie w Łęcznej

Dominik Smagała

PKO Bank Polski EKSTRAKLASA

Wyniki 14 kolejki:
Lechia - Zagłębie 2:1
Legia - Stal 1:3
Piast - Warta 0:1
Radomiak - Zabrze 1:0
Raków - Pogoń 0:0
Śląsk - Jagiellonia 2:2
Wisła - Cracovia 1:0
Płock - Termalica 1:1
Górnik - Lech 1:1

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lech Poznań	14	29	28-8
2.	Lechia Gdańsk	14	29	25-11
3.	Pogoń Szczecin	14	26	22-10
4.	Raków Częstochowa	13	26	24-16
5	Radomiak Radom	14	22	18-13
6.	Śląsk Wrocław	14	21	25-20
7.	Stal Mielec	14	20	18-19
8.	Piast Gliwice	14	18	21-20
9.	Jagiellonia Białystok	14	18	18-21
10	Wisła Płock	14	17	22-22
11	Cracovia	14	17	20-22
12	Zagłębie Lubin	13	17	15-20
13	Wisła Kraków	14	17	15-23
14	Górnik Zabrze	13	15	14-17
15	Bruk-Bet Termalica	13	11	17-22
16	Warta Poznań	14	11	9-17
17	Legia Warszawa	12	9	12-22
18	Górnik Łęczna	14	8	11-31

Następna kolejka (20-22.11.):
Termalica - Górnik (21.11., g. 12.30), Cracovia - Raków, Zabrze - Legia, Jagiellonia - Wisła, Lech - Piast, Pogoń - Śląsk, Stal - Lechia, Warta - Wisła, Zagłębie - Radomiak

II LIGA

WYNIKI 16. KOLEJKI
Wisła - Pogoń S. 3:0
Olimpia - Chojnicz. 1:1
KKS - Pogoń G. 2:0
Wigry - Garbarnia 1:0
Sokół - Lech II 0:1
Stal - Bełchatów 3:0
Ruch - Śląsk II 5:2
Radunia - Motor 3:0
Znicz - Hutnik 0:0

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Rzeszów	16	41	36:11
2	Ruch Chorzów	16	34	27:15
3	Chojniczanka	16	26	34:17
4	Radunia Stężyca	16	26	31:25
5	Olimpia Elbląg	16	26	16:15
6	Wisła Puławy	16	25	31:23
7	Wigry Suwałki	16	25	18:15
8	Lech II Poznań	16	25	17:16
9	Garbarnia Kraków	16	23	24:22
10	Motor Lublin	16	22	25:17
11	KKS Kalisz	16	21	18:18
12	Śląsk II Wrocław	16	20	26:29
13	Pogoń Siedlce	16	20	22:30
14	Znicz Pruszków	16	18	19:25
15	Pogoń Grodzisk	16	15	14:22
16	GKS Bełchatów	16	13	14:28
17	Hutnik Kraków	16	9	12:29
18	Sokół Ostróda	16	5	6:33

NASTĘPNA KOLEJKA (13.11., godz. 17:30): Motor - Wisła, Śląsk II - Olimpia, Hutnik - Znicz, Pogoń S. - Znicz, GKS Bełchatów - Radunia, Lech II - Stal, Garbarnia - Sokół, Pogoń G. - Wigry - Chojnicz. - KKS Kalisz.

PIŁKA NOŻNA - eWINNER II LIGA: Dublet Bartosiaka, kolejny gol Drozdowicza. W sobotę derby z Motorem w TVP Sport

Piękny jubileusz Pawlaka

Stadion w Puławach odczarowany. Wiślacy po kilku tygodniach przerwy zapisali komplet punktów po wygranej z Pogonią Siedlce 3:0.

Już w 8 minucie w zamieszaniu w polu karnym bliski skierowania piłki do siatki był Emil Drozdowicz. Siedem minut później ten sam zawodnik uderzył z powietrza z 11 metrów, ale nieznacznie się pomylił.

W 26 minucie nie było już wątpliwości. Kontra Wisły, zatrzymany został Ednilson, ale futbolówka trafiła do Krystiana Putona, który z kolei podał ją do Bartłomieja Bartosiaka, a ten uderzył w długi róg siedleckiej bramki. Bartosz Klebaniuk był bez szans. Chwilę później zagranie w pole karne zostało zatrzymane ręką przez Mateusza Piotrowskiego. Do „jedenastki" podszedł Bartosiak i podwyższył wynik na 2:0. Dla 30-latka był to piąty gol w sezonie, a trzeci z „wapna". W 35 minucie sam w polu karnym znalazł się Błażej Cyfert, ale w ostatniej chwili jego strzał został zablokowany i piłką poszybowała nad bramką.

W drugiej połowie wiślacy dość szybko zdobyli trzeciego gola. W polu karnym zatańczył z piłką Ednilson. Jego uderzenie odbił Klebaniuk, a z najbliższej odległości do siatki wpakował ją Emil Drozdowicz, który świetnie spisuje się wobec absencji Adriana Paluchowskiego. 35-latek zdobył czwartą bramkę w sześciu ostatnich starciach. Od tego momentu nasz zespół oddał piłkę rywalom, ale poza jedną stuprocentową sytuacją Macieja Górskiego, z którą poradził sobie Piotr Owczarzak, goście nie stworzyli klarownej okazji do zdobycia gola. Wiślacy kontrolowali przebieg gry i zasłużenie zdobyli trzy punkty.

Bartłomiej Bartosiak zaliczył dublet w starciu z Pogonia Siedlce. 30-latek ma już pięć goli w sezonie, a trzy z nich zdobył z „wapna"

Mecz przyjaźni

Na trybunach trwało święto. Nie jest tajemnicą, iż fani obu klubów darzą się sympatią i wspólnie dopingowali piłkarzy. Dużo większe powody do zadowolenia mieli fani „Dumy Powiśla".

Derby w telewizji

Przed puławianami prestiżowe starcie. W sobotę o godz. 17:30 rozpoczną spotkanie w Lublinie z miejscowym Motorem. Obie ekipy są sąsiadami w tabeli. Kto nie będzie mógł pojawić się na trybunach stadionu w stolicy województwa lubelskiego, obejrzy starcie z wysokości fotela. Mecz będzie transmitowany przez TVP Sport. Szykują się wielkie emocje.

WISŁA PUŁAWY - POGOŃ SIEDLCE 3:0 (2:0)

Bramki: Bartosiak 26`, 31` (k), Drozdowicz 52`.
Wisła: Owczarzak - Lisowski, Cyfert, Pielach, Cheba (88` Wiech), Bartosiak (77` Ruiz-Diaz), Daniel, Puton (90` Pitrowski), Kondracki (76` Banach), Ednilson (88` Konc), Drozdowicz.
Pogoń: Klebaniuk - Misiak, Tadrowski, Majewski, Miś (87` Kołoczek), Przybecki (76` Więdłocha), Trochim, Piotrowski (76` Rymek), Lopez (61` Kozłowski), Demianiuk (46` Wróblewski), Górski.
Żółte kartki: Cyfert, Bartosiak, Ruiz-Diaz - Miś, Majewski, Tadrowski, Rymek.
Sędziował: Bielawski (Katowice).
Widzów: 500.

Piękny jubileusz „Cygana"

Mecz z Pogonią Siedlce był 66 starciem Wisły pod wodzą Mariusza Pawlaka. 49-latek trafił do Dumy Powiśla dwa lata temu. W tym czasie Wisła wygrała 45 razy, 10 razy zremisowała i poniosła 11 porażek. Nasi w tym czasie zdobyli 154 gole, a stracili 60.

Debiut Borysa

W samej końcówce na boisku zameldował się Borys Piotrowski

Dla 19-latka był to ligowy debiut. Borys pochodzi z Ryk. Jest wychowankiem miejscowego Ruchu. Następnie występował w drużynach młodzieżowych BKS-u Lublin, a od sezonu 2019/2020 przywdziewa trykot ekipy z Puław. 19-latek spełnił jedno z marzeń swoich rodziców, a w szczególności taty Roberta, który jest byłym piłkarzem, a obecnie szkoleniowcem

mp

eprasa.pl b247390178

PIŁKA NOŻNA Tragiczna sytuacja kadrowa bialczan. Piąta przegrana w sezonie

Po przerwie Podlasie opadło z sił

Porażką zakończyła się wizyta w Ostrowcu Świętokrzyskim piłkarzy z Białej Podlaskiej. Podlasie uległo 1:3 miejscowemu KSZO.

Pierwsza połowa mogła się podobać. Podopieczni Rafała Borysiuka kontrolowali przebieg wydarzeń, a w dodatku po nieco ponad 240 sekundach objęli prowadzenie. Piłkę wybijaną przez Radosława Sylwestrzaka przejął rozgrywający 150 mecz w biało-zielonych barwach Tomasz Andrzejuk, który zagrał na lewą stronę do Macieja Wojczuka, a ten w polu karnym wypatrzył Kamila Kocoła. 27-letni kapitan naszych wślizgiem pokonał Pawła Lipca. Dla „Kocołka" to 60. trafienie w historii gry w Podlasiu.

Niedługo później Kocoł mógł podwyższyć po zgraniu piłki Andrzejuka i wycofaniu jej przez Erwina Bahonko. Próba kapitana biało-zielonych został zablokowana przez jednego z obrońców. KSZO odpowiedziało akcją Tomasza Persony, próbie Dawida Gruchały-Węsierskiego i zamknięciu akcji przez Mateusza Zająca, który posłał piłkę wysoko nad poprzeczką.

Po zmianie stron próbował z woleja Jarosław Kosieradzki, ale bramkarz był na posterunku. Miejscowi odpowiedzieli za sprawą Dariusza Brągiela, który po akcji lewą stroną dograł do Persony, a ten posłał piłkę obok Michała Nowaka. Na niecały kwadrans przed końcem KSZO wyszło na prowadzenie. Persona dośrodkował z rzutu rożnego, a najlepiej zachował się Zając, który w asyście naszego obrońcy celnie główkował. Gracze z Ostrowca postawili kropkę nad „i" po uderzeniu Michała Nawrota i zgraniu Mateusza Szeli. Akcji mógł zażegnać Marcin Pigiel, ale przy próbie wybicia piłki... poślizgnął się.

Kamil Kocoł zdobył swojego 60. gola w barwach Podlasia, ale po końcowym gwizdku powody do radości mieli piłkarze z Ostrowca Świętokrzyskiego (fot. Karolina Hołownia)

- Mamy ogromne problemy kadrowe. Na boisko próbował wejść Mateusz Jarzynka, ale w czasie rozgrzewki odezwał się ból pleców i musieliśmy dokonać korekty w składzie. W tygodniu z chorobami zmagali się: Arkadiusz Kot i Kamil Kocoł, zaś Maciej Wojczuk trenował zaledwie dwa razy. Za kartki musiał pauzować Paweł Zabielski, a Diel Spring już po pół godzinie gry zgłosił uraz. Na ławce mieliśmy czterech zawodników z pola, w tym dwóch kontuzjowanych: „Jarza" i Gabryś Mierzwiński - mówi Rafał Borysiuk.

Szkoleniowiec musiał ponownie eksperymentować. - Jarek Kosieradzki w szóstym meczu zagrał na piątej pozycji. Mimo to, w pierwszej połowie zagraliśmy bardzo dobrze. Trener rywali przyznał, że było to ich najsłabsze 45 minuty od kiedy przejął stery w KSZO. Szkoda okazji „Kocołka". Po przerwie opadliśmy z sił, ale do pewnego momentu nic nie zapowiadało naszej porażki. Niestety, za łatwo traciliśmy gole. Więcej było przypadku niż piłkarstwa po stronie gospodarzy - dodaje.

Bardzo ważny sprawdzian

W sobotę o godz. 14:00 bialczanie rozpoczną starcie z Wólczanką Wólka Pełkińska.

- Wróci Paweł Zabielski i być może po kontuzjach Jarzynka i Mierzwiński. Wólczanka przegrała z Wisłą Sandomierz, ale nie możemy na to patrzeć. W tej lidze wszystko jest możliwe. Ograliśmy 5:2 Czarnych Połaniec, a oni w weekend w takim samym stosunku zwyciężyli Podhale Nowy Targ. Wiemy, że czeka nas trudna przeprawa, spotkanie o dużym ciężarze gatunkowym. W takich bojach często decyduje dyspozycja dnia. Potrzebujemy punktów i oby w sobotę szczęście było po naszej stronie - mówi Borysiuk.

KSZO OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 3:1 (0:1)

Bramki: Persona 49`, Zając 77`, Nawrot 81` - Kocoł 5`.
KSZO: KSZO: Lipiec - Persona, Sylwestrzak, Zając, Brągiel, Pawlik (70 Grudziński), Stefanowicz, Gałecki (46 Kuzior), Majda (22 Dereń), Żurek (46 Szela), Gruchała-Węsierski (70 Nawrot).
Podlasie: Nowak - Spring (54` Idzikowski), Salak, Kosieradzki, Kot, Pigiel, Nieścieruk (80` Tuttas), Andrzejuk, Bahonko, Kocoł, Wojczuk.
Żółte kartki: Kuzior, Stefanowicz, Wójcik (trener).

Pomoże Laura?

Tydzień temu po raz pierwszy w życiu na meczu Podlasia była Laura.

Córka trenera przyniosła szczęście. Bialczanie wysoko ograli Czarnych. - Laura chce być na spotkaniu. Oby ponownie była naszym amuletem - mówi szkoleniowiec biało-zielonych.

mp

Wisłoka Dębica - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 4:4 (1:1). Szalona wymiana ciosów

Nie wiadomo czy cieszyć się, czy płakać

Poza krową na wrotkach w tym szalonym meczu było wszystko: trzy razy roztrwonione prowadzenie, wyrównanie w ostatnich sekundach, gol z rzutu rożnego, dwa przeoczone i jeden podyktowany „z niczego" rzut karny, radosna twórczość pani sędzi... Kiedy opadł kurz bitewny na tablicy wyświetlił się wynik 4:4.

Orlęta wystąpiły w mocno przemeblowanym składzie. Robert Nowacki odniósł kontuzję na rozgrzewce i do bramki musiał wejść Dawid Rosiak. Patryk Szymala leczy uraz, Norberta Myszkę wykluczyły żółte kartki a Karola Rycaja wesele siostry. Szansę dostali więc Piotr Bryja, na środek obrony cofnął się Szymon Kamiński, w środku pomocy zagrał Ernest Skrzyński, a na prawym skrzydle biegał Jan Bożym.

Gol prosto z rogu

Lepiej zaczęli gospodarze, ale kilkoma dobrym interwencjami popisał się Rosiak. Potem obaj bramkarze już głównie sięgali do siatki. Celny cios Orlęta wyprowadziły w 24. minucie. Przemysław Koszel dośrodkował z lewej, w polu karnym powalczył z bramkarzem Piotr Ćwik, a do bezpańskiej piłki dopadł Arkadiusz Maj i zdobył prowadzenie. W 38. minucie pięknym golem bezpośrednio z rzutu rożnego popisał się Damian Łanucha. Uderzył idealnie i piłka wpadła w okienko. Niby zawsze taki gol obciąża bramkarza, ale przy takim strzale można Rosiakowi zarzucić tylko dwie rzeczy: że nie urósł wyższy, albo że nie kazał któremuś z obrońców stanąć przy słupku. Choć i to niekoniecznie by pomogło. Do przerwy remis.

Strzelanina w drugiej połowie

W 53. minucie na boisko wszedł Piotr Kuźma i szybko miał okazję się cieszyć. Po dośrodkowaniu Skrzyńskiego uprzedził w polu karnym obrońców i pokonał bramkarza. Gospodarze znowu szybko odpowiedzieli: Arkadiusz Korolczuk faulował 17 metrów od bramki i pięknym strzałem w okienko popisał się Łanucha. Wisłoka atakowała, ale nadziała się na kontrę: Koszel świetnie podał do Skrzyńskiego i Orlęta znów prowadziły. Radość trwała dosłownie chwilę: prosty błąd po wyrzucie z autu, strzał Błażeja Radwanka, rykoszet od ratującego sytuację Kamińskiego i było 3:3. Po kilku sekundach świetną sytuację miał Kuźma, ale niepotrzebnie próbował trudnego strzału z powietrza, zamiast spokojnie przyjąć i mieć dużo łatwiej...

Co gorsza minutę później równie źle poszło mu we własnym polu karnym: jego interwencję pani sędzia oceniła jako nieczystą, podyktowała karnego dla Wisłoki. Pewnym egzekutorem okazał się Patryk Zygmunt. - Wahe na obronę, Kamyk idź wyżej! - zakomenderował trener Mikołaj Raczyński. Bramkostrzelny stoper poszedł w szesnastkę przeciwnika i po dośrodkowaniu Bryi (chyba najlepszy obok „Skrzyni" w sobotę gracz Orląt) strzałem głową wyrównał. Jeszcze w ostatnich sekundach piłkę meczową miał na nodze Koszel, ale strzał z woleja minął okienko.

Komentarz

Przy tylu osłabieniach remis powinien cieszyć. Jednak jeżeli się trzy razy prowadziło, to niedosyt jest. Ale skoro się w 94. minucie się przegrywało, to znowuż chyba jednak można się cieszyć. Osobnym tematem jest sędziowanie. Pani Adamska gwizdała albo nie gwizdała fatalnie: obie drużyny nie dostały po należnym rzucie karnym, zaś podyktowana jedenastka dla Wisłoki, zdaniem wielu obserwatorów, była pomyłką. Do tego doszło mnóstwo drobniejszych błędnych decyzji, na szczęście dzieliła błędy tyleż hojnie co równo. Tylko po co to komu...

Za tydzień rywalem Orląt będzie Siarka Tarnobrzeg. Po piorunującym początku ligi rywal ostatnio mocno spuścił z tonu i zaczął grać mocno „w kratkę": potrafiła przegrać u siebie z Chełmianką, ale w ostatnią niedzielę wygrać z silną Cracovią. Ale biało-zieloni lubią mecze z ligowymi potentatami, można się spodziewać emocjonującego widowiska. Do gry wrócą zapewne Myszka i Rycaj, nie ma pewności co do zdrowia Nowackiego i Szymali.

Po raz pierwszy w osiemnastce meczowej pierwszego zespołu znalazł się Sebastian Walczyna. Siedemnastolatka trener wypatrzył w meczach klubowych rezerw

WISŁOKA DĘBICA – ORLĘTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI 4:4 (1:1)

Bramki: Łanucha (37, 62), Radwanek (83), Zygmunt (86-z karnego) – Maj (24), Kuźma (56), Skrzyński (78), Kamiński (90+3).
Wisłoka: Matoga – Król, Cabała (80 Słoma), Rębisz, Zygmunt, Nowak (55 Smoleń), Łanucha, Fedan, Górecki (64 Palonek), Siedlik, Radwanek.
Orlęta: Rosiak – Chaliadka, Chyła, Kamiński, Bryja, Skrzyński, Korolczuk (64 Mnatsakanyan), Bożym (53 Kuźma, 56 Skrzyński), Ćwik, Koszel, Maj (60 Kołtunowicz).
Żółte kartki: Zygmunt, Górecki – Korolczuk, Kołtunowicz, Kuźma, Mnatsakanyan.
Sędziowała: Adamska (Kielce).
Widzów: 300, z czego 30 z Radzynia

Zbigniew Smółko

III LIGA

WYNIKI 16. KOLEJKI
KSZO - Podlasie 3:1
Bramki: Persona 49`, Zając 77`, Nawrot 81` - Kocoł 5`.
Wisłoka - Orlęta 4:4
Bramki: Łanucha 37`, 62`, Radwanek 83`, Zygmunt 86` (k) - Maj 24`, Kuźma 56`, Skrzyński 78`, Kamiński 90+3`.
Siarka - Cracovia II 1:0
Bramka: Mróz 16`.
Sokół - ŁKS Łagów 0:1
Bramka: Cichocki 11`.
Tomas. - Chełm. 1:1
Bramki: Szuta 4` - Kahsay 34`.
Czarni - Podhale 5:2
Bramki: Łąk 44`, Wątróbski 65`, 71`, Krępa 88`, Gębalski 90` - Płatek 6`, Broda 68`.
Wólczanka - Wisła 2:3
Bramki: Wach 61`, Skrzyniak 67` - Rak 11` (k), 50`, Taranek 79`.
Unia - Stal 0:3
Bramki: Świderski 56`, 80`, Pietrzyk 90`.
Korona - Avia 0:3
Bramki: Maluga 5`, Białek 24`, Kompanicki 80`.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Siarka Tarnobrzeg	16	31	33:16
2.	Cracovia II Kraków	16	30	32:20
3.	Stal Stalowa Wola	16	29	27:19
4.	Podhale Nowy Targ	16	28	35:26
5.	Chełmianka Chełm	16	28	26:19
6.	ŁKS Łagów	16	27	27:20
7.	Orlęta Radzyń P.	16	24	28:22
8.	Avia Świdnik	16	24	23:17
9.	KSZO Ostrowiec	16	23	21:16
10	Wisłoka Dębica	16	23	32:32
11	Unia Tarnów	16	22	26:22
12	Czarni Połaniec	16	22	25:28
13	Korona Rzeszów	16	20	24:26
14	Podlasie Biała P.	16	15	14:23
15	Sokół Sieniawa	16	15	14:32
16	Wisła Sandomierz	16	14	21:38
17	Tomasovia Tom. L.	16	9	19:31
18	Wólczanka Wólka P.	16	9	14:34

OSTATNIE KOLEJKI
(13.11., sobota): Podlasie - Wólczanka (godz. 14:00), Orlęta - Siarka (godz. 13:00), Avia - Wisłoka, Stal - Korona, Wisła - Unia, Podhale - KSZO, Chełmianka - Czarni, ŁKS Łagów - Tomasovia, Cracovia II - Sokół.
(20/21.11): Podlasie - Unia, Orlęta - Sokół, Wisłoka - Siarka, Cracovia II - Tomasovia, ŁKS Łagów - Czarni, Chełmianka - KSZO, Podhale - Wólczanka, Wisła - Korona, Stal - Avia.

mp

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie". Zapraszamy do współpracy.
MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

eprasa.pl b247390178

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

Pełna kontrola Powiślaka

Zespół z Końskowoli wygrał szósty mecz w sezonie. Podopieczni Radosława Muszyńskiego w pełni zasłużyli na komplet punktów.

Wynik spotkania z Włodawianką otworzył Sebastian Wrzesiński (z prawej), zaś gola na 3:0 zdobył Stefan Gołąb (obok) (fot. Patryk Suszek)

- Spotkanie toczyło się pod naszą pełną kontrolą. Byliśmy zespołem, który dyktował tempo. W całym spotkaniu rywale oddali może dwa strzały i mieli trzy rzuty rożne. Tak naprawdę był to mecz do jednej bramki, ale w takich starciach trzeba umieć zagrać. Często takie boje są mocno niewdzięczne - mówi szkoleniowiec Powiślaka.

Zespół z Końskowoli nie stracił gola. - To cieszy, a przede wszystkim mamy trzy punkty, które były nam potrzebne jak tlen. Fajnie, bo wykonaliśmy zadanie - dodaje.

Gospodarze po pierwszej części prowadzili różnicą dwóch goli, które zdołali zdobyć w odstępie kilkudziesięciu sekund. Wynik otworzył Sebastian Wrzesiński, który otrzymał podanie z lewego skrzydła od Damiana Bernata i nie dał szans bramkarzowi. Po chwili było 2:0. Przyjezdni mieli stały fragment gry. Nasi przeprowadzili kontrę. Marcin Gil zagrał do Jakuba Prylińskiego, który wpadł w pole karne i zdobył swojego 17. gola w sezonie. - Zdaję sobie sprawę, że po sezonie będzie trudno zatrzymać „Prytę" w naszych szeregach. To utalentowany gracz i jest w stanie grać na wyższym poziomie. Nikt nie będzie go blokował, a sam jestem pierwszym, który pomoże mu w dalszej przygodzie z piłką - mówi opiekun Powiślaka.

Kropkę nad „i" postawił Stefan Gołąb. Gracz pozyskany z Wisły II Puławy zamknął wynik po akcji Wiktora Łuczkowskiego i zagraniu Jakuba Nowaka. Młody napastnik zespołu z Końskowoli „złapał" na wykroku bramkarza i trafił do siatki, podobnie jak w pierwszej rundzie przeciwko Włodawiance.

Liczą na komplet

W czwartek Powiślak zagra w Łukowie z Orlętami, zaś w niedzielę u siebie z POM-em Iskrą Piotrowice.

W pierwszej rundzie nasi ograli pierwszego z rywali 3:2, zaś z drugim zanotowali triumf aż 6:0. - Liczymy, że scenariusz się powtórzy. Zbliża się koniec rundy zasadniczej i wierzymy, iż uplasujemy się w górnej części tabeli. Do obu starć podejdziemy pełni pokory. Wiemy, jak dużo kosztuje dekoncentracja. Chciałbym, byśmy grali może mniej efektownie, a efektywnie. Liczą się punkty - mówi Muszyński.

Powiślak Końskowola - Włodawianka Włodawa
3:0 (2:0)

Bramki: Wrzesiński 26`, Pryliński 27`, Gołąb 89`.
Powiślak: Bicki - Misiurek (68` Kędra), Gontarz, Łuczkowski, Nowak, Zdunek (78` Kośka), Wrzesiński, Gil, Olszewski (72` Banaszek), Bernat (82` Kawalec), Pryliński (68` Gołąb).

mp

Lewartowi ucieka grupa mistrzowska

Gracze z Lubartowa po raz ósmy w sezonie musieli pogodzić się z porażką. To trzecia przegrana przed własną publicznością. Biało-niebiescy cztery kolejki przed zakończeniem rundy zasadniczej mają sporą stratę do szóstego miejsca dającego możliwość gry w grupie mistrzowskiej.

Huragan bardzo szybko cieszył się z pierwszej bramki. Po wrzutce w pole karne Pawła Komara Łukasz Sobolewski głową przelobował Damiana Podleśnego. Dla pomocnika naszych był to pierwszy gol w barwach międzyrzeckiej ekipy. Przed sezonem przyszedł do drużyny z Polonii Warszawa. Kilkanaście minut później podwyższył Paweł Radziszewski, kończąc na raty dwójkową akcję z Mariuszem Chmielewskim. Za pierwszym razem próbę „Peji" odbił golkiper, który w przeszłości występował w Ekstraklasie, ale wobec dobitki pod poprzeczkę nie miał żadnych szans. Niedługo po przerwie na 3:0 trafił Alan Olszewski. Kapitan Huraganu głową w długi róg sfinalizował dośrodkowanie ze stałego fragmentu gry Komara.

- Szybko stracony gol ustawił spotkanie. Rywale cofnęli się, my poszliśmy do przodu. Huragan dobrze się bronił, a my nie potrafiliśmy sfinalizować akcji. Zdołaliśmy zdobyć bramkę na remis, lecz sędzia dopatrzył się spalonego. Według niego Szymon Bielecki zaliczył trafienie w sposób nieprawidłowy, dobijając strzał z dystansu Aleksa Aftyki - mówi Tomasz Mitura.

Szkoleniowiec przyznaje, że drugi gol mocno podciął skrzydła jego podopiecznym. - Goście przeprowadzili koronkową akcję. Obrońca się spóźnił i było źle. Próbowaliśmy, ale nic nie wychodziło. Huragan czekał na nasze błędy i wykorzystał chwilę niepewności, zarazem zamykając spotkanie. Chwilę wcześniej z dystansu próbował Mateusz Ciechański, ale na posterunku był golkiper. Po zmianie stron chcieliśmy odrobić część strat, lecz wszystko spaliło na panewce - dodaje.

Z rezerwami razy dwa

W czwartek rywalem naszych będzie Motor II, zaś w niedzielę Górnik II.

- Musimy szukać punktów w każdym meczu. Nie patrzymy na przeciwników. Zanalizujemy nasze błędy i będziemy chcieli „coś" zdobyć, by podreperować sobie humory na koniec jesieni - mówi Mitura.

Lewart Lubartów - Huragan Międzyrzec Podlaski
0:3 (0:2)

Bramki: Sobolewski 6`, Radziszewski 23`, Olszewski 52`.
Lewart: Podleśny - Tomasiak, Niewęgłowski, Urban (80` Iskierka), Sowa (57` Duda), Majewski (68` Pęksa), Ciechański (76` Sokół), Bednarczyk (57` Kamiński), Aftyka, Bielecki.
Huragan: Czarnecki - Grochowski (78` Weręgowski), Olszewski (65` Mirończuk), Konaszewski, Komar, Czumer (78` Panasiuk), Goździołko, Łukanowski, Sobolewski (78` Felczak), Radziszewski, Chmielewski.
Żółte kartki: Tomasiak, Urban.

mp

Górnik II uległ w Lublinie

To nie była udana sobota w wykonaniu graczy Damiana Ruska. Górnik II po raz drugi w sezonie uległ Lubliniance Lublin.

Po niespełna kwadransie nasi przegrywali różnicą dwóch goli. Wynik otworzył Karol Kalita, który otrzymał piłkę od Damiana Iwańczuka i trafił w dalszy róg bramki Jakuba Nowaczka. Niedługo później Mateusz Miśkiewicz sfinalizował dogranie Joe Dearmana. Łęcznianie zmniejszyli straty tuż przed przerwą. Aleksander Jagiełło trafił przy bliższym słupku Jakuba Krajewskiego.

Gospodarze byli stroną przeważającą i kilkukrotnie zagrozili bramce Górnika II. Świetne zawody rozgrywał Nowaczek, który ratował kolegów z opresji po szansach: Michała Palucha, Karola Kality, Joe Dearmana. Miejscowi nie wierzyli, że po przerwie nie zdołali zdobyć choćby jednej bramki. To mogło się zemścić. Blisko wyrównania był Jagiełło, który trafił w bramkarza po złym zagraniu Ptaszyńskiego, a następnie Kacper Kamiński obrócił się w asyście obrońcy i pomylił się o kilka centymetrów.

Lublinianka Lublin - Górnik II Łęczna
2:1 (2:1)

Bramki: Kalita 19`, Miśkiewicz 25` - Jagiełło 42`.
Górnik II: Nowaczek - Król, Kocyła, Duda, Pendel (83` Sobiesiak), Iwańczuk, Perdun (43` Szałachowski), Brzyski, Golba (73` Kamiński), Obroślak, Jagiełło.
Żółte kartki: Iwańczuk, Duda.

mp

Lider nieco lepszy

Po pięć zwycięstw, remisów i porażek mają gracze Opolanin. Piłkarze Dariusza Bodaka ulegli 1:2 Motorowi II Lublin.

Opolanin Opole Lubelskie - Motor II Lublin
1:2 (0:2)

Bramki: Drozd 89` - Bednarczyk 2`, Baryła 17;.
Opolanin: Szczepański - Leziak, Giza, Wszołek, Frydecki, S. Rejmak (57` Nieradko), A. Rejmak (67` Drozd), Banach (46` Rybak), Górski (74` Duda), Pałka, Król (79` Wesołowski).
Żółte kartki: Nieradko, Wszołek, Giza.

mp

IV LIGA - gr. I

WYNIKI 15. KOLEJKI
Lutnia - Sparta 0:1
Lewart - Huragan 0:3
Opolanin - Motor II 1:2
Lublin. - Górnik II 2:1
Powiślak - Włodaw. 3:0
POM Iskra - Orlęta 0:2

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Motor II Lublin	15	35	50:21
2.	Huragan Międz. Podl.	15	33	32:21
3.	Lublinianka Lublin	15	32	35:15
4.	Górnik II Łęczna	15	29	31:18
5.	Powiślak Końskowola	15	20	31:28
6.	Opolanin Opole Lub.	15	20	19:20
7.	Orlęta Łuków	15	19	22:26
8.	Sparta Rejowiec Fabr.	15	18	13:18
9.	POM Iskra Piotrowice	15	18	18:32
10.	Lewart Lubartów	15	13	15:23
11.	Włodawianka Włodawa	15	10	12:43
12.	Lutnia Piszczac	15	9	15:28

NASTĘPNA KOLEJKI
(11.11): Orlęta - Powiślak (godz. 14:00), Górnik II - Opolanin (godz. 12:00), Motor II - Lewart (godz. 12:00), Huragan - Lutnia (godz. 12:00), Sparta - POM Iskra, Włodawianka - Lublinianka.
(14.11): Huragan - Sparta (godz. 12:00), Motor II - Lutnia (godz. 12:00), Lewart - Górnik II (godz. 13:00), Włodawianka - Opolanin (godz. 13:00), Lublinianka - Orlęta (godz. 13:00), Powiślak - POM Iskra (godz. 13:00).
(20/21.11): Sparta - Powiślak (sob., godz. 12:00), Orlęta - Opolanin (sob., godz. 12:00), Włodawianka - Lewart (sob., godz. 13:00), Górnik II - Lutnia (niedz., godz. 11:00), Motor II - Huragan (godz. 12:00), POM Iskra - Lublinianka.

IV LIGA - gr. II

WYNIKI 15. KOLEJKI
Brat - Stal 1:6
Igros - Świdnicz. 0:3
Kryształ - Huczwa 1:0
Granit - Grom 2:1
Kłos - Gryf 1:3
Hetman - Start 1:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Kraśnik	15	34	39:14
2.	Kryształ Werbkowice	15	33	38:23
3.	Granit Bychawa	15	32	43:19
4.	Start Krasnystaw	15	28	34:12
5.	Świdniczanka Świdnik	15	27	29:21
6.	Grom Różaniec	15	26	31:25
7.	Gryf Gmina Zamość	15	20	22:20
8.	Huczwa Tyszowce	15	17	20:26
9.	Kłos Gmina Chełm	15	16	21:30
10.	Igros Krasnobród	15	10	21:41
11.	Hetman Zamość	15	8	15:37
12.	Brat Siennica Nadolna	15	3	16:61

NASTĘPNE KOLEJKI
(11.11): Stal - Hetman, Start - Kłos, Gryf - Granit, Grom - Kryształ, Huczwa - Igros, Świdniczanka - Brat.
(13/14.11): Świdniczanka - Stal, Brat - Huczwa, Igros - Grom, Kryształ - Gryf, Granit - Start, Kłos - Hetman.

eprasa.pl b247390178

Skarbonki skarbników z powiatu lubartowskiego

Najwięcej w 2020 r. zarobiła Maria Danił, skarbnik gminy Serniki. Z różnych źródeł uzyskała łącznie prawie 241,5 tys. zł. Najwięcej z tytułu zatrudnienia - 212 655 tys. zł. To dlatego, że ta kwota obejmuje także nagrodę jubileuszową i odprawę emerytalną. Największe oszczędności zgromadziła skarbnik Lubartowa Lucyna Biskup - 452 tys. zł Najcenniejsze nieruchomości ma skarbnik gminy Jeziorzany Marta Jarzyna - w sumie warte są 1 144 000 zł. To dom, dwa mieszkania i trzy działki o różnej powierzchni.

Marcin Kusyk

Imię i nazwisko, miejsce pracy	Zarobki	Oszczędności i zobowiązania	Nieruchomości	Pojazd lub inny majątek ruchomy
Maria Danił UG Serniki	Z tytułu zatrudnienia - **212 655 zł** (w tym nagroda jubileuszowa, odprawa emerytalna), umowa zlecenie - **4351 zł**, przychód z gospodarstwa - **3 000 zł**, dochód - **1000 zł**, emerytura - **23 425 zł**	Oszczędności - 125 866 zł (małż. wsp. maj.); zobowiązania - nie dotyczy	Dom 97 mkw - 200 tys. zł; gosp. rolne 2,01 ha - 40 tys. zł (obie nieruchomości - małż. wsp. maj.)	Toyota Auris, 2007 r., małż. wsp. maj.
Dorota Denka UG Uścimów	Ze stosunku pracy - **92 005 zł**; renta rodzinna - **18 034 zł**	Oszczędności - 50 tys. zł; zobowiązania - 109 tys. zł na zakup mieszkania, PEKAO	Dom 120 mkw - 350 tys. zł (współwł.); mieszkanie 38 mkw - 250 tys. zł	nie dotyczy
Halina Jaksim UG Niedźwiada	Z tytułu zatrudnienia - **99 138 zł** (współ. małż.); działalność wykonywana osobiście - **3772 zł**; przychód z gosp. - **1800 zł**, dochód - 1**000 zł**	Oszczędności - nie dotyczy; zobowiązania - CITI HANDLOWY - karta kredytowa limit 26 700 zł	Dom 180 mkw - 250,5 tys. zł; gosp. rolne 1,62 ha - 5 tys. zł; działka 0,3 ha, 1/2 współ. - 25 tys. zł, bud. gosp. 50 mkw - 30800 zł; bud. gosp. 60 mkw - 4200 zł	nie dotyczy
Anna Stasiak UG Abramów	Z tytułu zatrudnienia - **90 397 zł**; z tytułu obowiązków społecznych - **675 zł;** przychód i dochód z gosp. - **2000 zł**	Oszczędności - 51 147 zł; zobowiązania - nie dotyczy	Dom 160 mkw - 180 tys. zł (współwł.); gosp. rolne 3,29 ha - 35 tys. zł (współwł.)	Opel Meriva, 2007 r.
Agnieszka Brzyska UG Ostrów Lubelski	Ze stosunku pracy - **92 578 zł**; zasiłek opiekuńczy - **1126 zł;** przychód z gospodarstwa - **400 zł,** przychód - **350 zł**	Oszczędności - 23 tys. zł; papiery wartościowe na kwotę 8966 zł (wszystkie pozycje - małż. wsp. maj.); Zobowiązania - nie dotyczy	Gosp. 0,52 ha - 15 tys. zł; działka 0,8 ha - 25 tys. zł	Suzuki SX 4, 2007 r.; Toyota Corolla Verso, 2001 r. (małż. wsp. maj.)
Jolanta Szymanek UG Kamionka	Ze stosunku pracy - **88 962 zł**; działalność wykonywana osobiście - **1655 zł**	Oszczędności - nie dotyczy, zobowiązania - nie dotyczy	Dom 134 mkw - 300 tys. zł; działka 0,14 ha - 40 tys. zł, działka leśna 0,91 ha - 20 tys. zł	Mercedes Benz B, 2005 r.; Volvo V 40, 2014 r. (współwł.)
Danuta Wiak UG Michów	Z tytułu umowy o pracę - **97 222 zł**; świadczenie emerytalne - **61 428 zł**	Oszczędności - 9796 zł; zobowiązania - nie dotyczy	Działka 0,05 ha - 3 tys. zł (współwł.)	nie dotyczy
Małgorzata Karasek UG Ostrówek	Z tytułu zatrudnienia w OPS Ostrówek - **53 516 zł;** w UG Ostrówek - **31 852 zł;** przychód z gosp. - **7 tys. zł**, dochód - **2,5 tys. zł**	Oszczędności - 77 tys. zł; Zobowiązania: pożyczka KKOP KWP Lublin - 64 800 zł, do spłaty na dzień 31.12.2020 - 10 800	Dom 100,5 mkw - 200 tys. zł; gosp. 1,64 ha - 20 tys. zł; bud. gosp. 60,87 mkw - 70 tys. zł (małż. wsp. maj.)	Peugeot 207, 2012 r.; Dacia Sandero, 2016 r. (małż. wsp. maj.)
Marta Jarzyna UG Jeziorzany	Z tytułu zatrudnienia - **106 387 zł**; umowy zlecenie - **1925 zł;** sprzedaż nieruchomości - **85 tys. zł;** dochody z najmu - **13,9 tys. zł**	Oszczędności - 66,7 tys. zł; IKE -21 774 zł - Zobowiązania: kredyt hipoteczny w ING Bank Śląski - 150 tys. zł, do spłaty zostało 1472 448 zł (stan na 31.12.2020 r.)	Dom 260 mkw - 300 tys. zł; mieszkanie 56,9 - 230 tys. zł; mieszkanie 56,9 - 257 tys. zł (wszystkie - małż. wsp. maj.); działka 11847 mkw - 350 tys. zł; działka 373 mkw - 5 tys. zł; (obie - małż. wsp. maj.), działka 502 mkw - 2 tys. zł (współwł.)	BMW X3, 2008 r.; Peugeot 405, 2006 r.
Paweł Guz UG Kock	Ze stosunku pracy - **110 764 zł**	Oszczędności - 22 tys. zł; papiery wartościowe - 150 tys. zł (współ. małż.); zobowiązania - nie dotyczy	Gospodarstwo 0,36 ha - 7 tys. zł; pomieszczenia w domu rodziców - 48 mkw	KIA Stonic, 2018 r.; współ. małż.
Anna Jankowska UG Lubartów	Ze stosunku pracy - **126 204 zł**; umowa zlecenie - **13 920 zł**	Oszczędności - 7,9 tys. zł; papiery wartościowe - 574 zł; Zobowiązania: kredyt mieszkaniowy w Bank Pekao SA - 86,8 tys. zł	Dom 130,5 mkw - 440 tys. zł; garaż 50 mkw - 40 tys. zł; grunt 0,22 ha - 95 tys. zł (wszystkie - małż. wsp. maj.)	Hyundai I30, 2017 r. - 50 tys. zł; Toyota Yaris, 2017 r. - 36 tys. zł
Lucyna Biskup UM Lubartów	Z tytułu zatrudnienia - **146 567 zł;**	Oszczędności - 452 tys. zł; zobowiązania - nie dotyczy	Mieszkanie 49,45 mkw - 150 tys. zł; garaż 15 mkw - 14 tys. zł; mieszkanie 53 mkw - 265 tys. zł; garaż 17 mkw - 25 tys. zł; działka 352 mkw - 63 tys. zł (wszystkie pozycje - własność małż.)	VW Jetta, 2012 r.
Wojciech Serwatko Starostwo Powiatowe	Ze stosunku pracy - **122 048 zł**	Oszczędności - 55 tys. zł; Zobowiązania - kredyt w BS Lubartów - 15 tys. zł	Mieszkanie 56 mkw - 100 800 zł; mieszkanie 60 mkw - 200 tys. zł; działka 1390 - 110 tys. zł	Mercedes E 240, 2005 r.
Teresa Ulma UG Firlej	Ze stosunku pracy - **108 359 zł**; świadczenie emerytalne - **63 357 zł;** przychód z gospodarstwa - **4,2 tys. zł**, dochód - **2 tys. zł**	Oszczędności - 35 tys. zł; Zobowiązania - kredyt w BS Lubartów 7000 zł	Mieszkanie 63 mkw - 220 tys. zł; mieszkanie 31 mkw - 160 tys. zł; 61 mkw - 260 tys. zł (wszystkie - małż. wsp. maj.); gospodarstwo - 3,65 ha - 120 tys. zł	Nissan Micra, 2008 r.; Peugeot 207, 2011 r.

Bursztynowa tonie w ciemności, bo brakuje podzespołów do lamp

Mieszkanka ul. Bursztynowej w Lubartowie skarży się na brak oświetlenia na tej ulicy. To teren, gdzie powstaje wiele nowych domów. Ulica dynamicznie się rozwija. - Ul. Bursztynowa i nie tylko ona, ul. Rubinowa i inne ulice tam się znajdujące, mają gigantyczny rozkwit, jeśli chodzi o zabudowę szeregową jednorodzinną. Tam ponad 50 rodzin zamieszkuje i rozbudowa idzie dalej. Deweloperzy budują, mieszkańcy naszego miasta kupują. Kilku deweloperów buduje obiekty dla naszych mieszkańców - mówił o tej ulicy burmistrz Krzysztof Paśnik na wrześniowej sesji Rady Miasta. Nie wszyscy mieszkańcy są jednak zadowoleni z tego, co dzieje się na ulicy. Niektórzy narzekają na ciemności, które jesienią coraz wcześniej zapadają na Bursztynowej. - W lecie były prowadzone prace, kładzione światłowody, a oświetlenia do tej pory nie ma. O godz. 17 robi się już ciemno. Ludzie wychodzą z psami, nie widać nikogo, wpada się na innych ludzi - mówi. W ciemności może dojść do niebezpiecznych sytuacji, upadków, kontuzji. Problem dotyczy też ul. Ametystowej. Dlaczego nie ma oświetlenia na ul. Bursztynowej? Zapytaliśmy rzecznika Urzędu Miasta Łukasza Chomickiego. - Oświetlenie na tej ulicy jest wykonywane w ramach projektu „Rozświetlony Lubartów". Lampy oparte są na półprzewodnikach. Wykonawca czeka na podzespoły, których dostawa opóźnia się z różnych względów się opóźnia. Wykonawca ma zapewnienie, że w grudniu zostaną dostarczone. Chcemy, żeby do końca grudnia lampy na ulicy świeciły - mówi rzecznik.

Marcin Kusyk

W 24 LUBARTOW
24wspolnota.pl

eprasa.pl b247390178

Onko-Mikołaj to akcja ponad powiatami

I Ty możesz sprawić radość małym wojownikom

To akcja charytatywna ponad powiatami. Na dwa domy kultury i pod patronatem dwóch burmistrzów: Łęcznej i Włodawy. Łączymy siły, by sprawić odrobinę radości małym wojownikom, walczącym z chorobą. Onko-Mikołaj rozpoczął zbiórkę prezentów dla dzieci z oddziału onkologicznego Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Lublinie.

Fot.CK w Łęcznej

Mikołaje z CK w Łęcznej zapraszają do wspólnej akcji charytatywnej Onko-Mikołaj

- Zbieramy rzeczy, nie pieniądze, prosimy wszystkich, którzy chcą wziąć udział w naszej akcji o zabawki edukacyjne, materiały plastyczne, kartony, kredki, flamastry, słodycze, kolorowe piżamki i inne mikołajkowe upominki - wylicza Aleksandra Murat-Bochen, kierownik Centrum Kultury w Łęcznej i organizatorka Onko-Mikołaja.

Dubeltowo, na dwa powiaty

To akcja na dwa powiaty, łęczyński i włodawski. Swoje siły połączyły Centrum Kultury w Łęcznej, Włodawski Dom Kultury oraz Stowarzyszenie Amazonki z Łęcznej. Patronat honorowy objęli burmistrzowie obu sąsiedzkich miast.

Partnerami akcji są Fundacja Dwa Ognie z Lublina, Przedszkola Publiczne w Łęcznej, Szkoły Podstawowe nr 2 i 4 w Łęcznej oraz Szkoły Podstawowe w Zofiówce i Stasinie.

Aleksandra Murat-Bochen dodaje: - Lista partnerów nie jest zamknięta, ostatnio dołączyło do nas Koło Gospodyń Wiejskich ze Spiczyna oraz chętni z Lublina. Zapraszam wszystkich, którzy chcieliby podarować małym pacjentom onkologicznym choć chwilkę zapomnienia o bólu i chorobie.

Zbiórka prezentów mikołajkowych trwa od 8 listopada do 5 grudnia.

Aleksandra Murat-Bochen,
kierownik Centrum Kultury w Łęcznej i organizatorka akcji
- Podarujmy wspólnie małym wojownikom choć chwilkę zapomnienia o bólu i chorobie

Onko-Mikołaj filmowo i finałowo

Plan na finał jest następujący.

- W niedzielę, 5 grudnia, o godz. 12.30, o ile obostrzenia pozwolą, odbędzie się uroczyste podsumowanie akcji na placu Kościuszki 5 przed Urzędem Miejskim w Łęcznej - zapowiada organizatorka - w programie gry i zabawy podwórkowe z Lubelską Fundacją Dwa Ognie, tańce, śpiewy, wspólne ubieranie choinki, wizyta Świętego Mikołaja i wspólne palenie zimnych ogni. Tego dnia będzie jeszcze trwała zbiórka darów, podziękujemy wszystkim darczyńcom i zaangażowanym za pomoc i wsparcie. W Mikołaja, 6 grudnia, zebrane prezenty dostarczymy do szpitala, gdzie personel oddziału zabierze je i wręczy dzieciom.

Centrum Kultury w Łęcznej, które już przyzwyczaiło nas do filmowych relacji i zapowiedzi, i tym razem przygotowało klip z zaproszeniem mieszkańców do włączenia się w zbiórkę i dorzucenie darów do worka Onko-Mikołaja.

Będzie też filmik z życzeniami dla małych wojowników, który zostanie wyświetlony na oddziale przed wręczeniem prezentów. To teledysk, na którym ekipa Centrum Kultury zapewni dzieci słowami Marka Grechuty, że „ważne są tylko te dni, których jeszcze nie znamy".

jch

W sobotę spłonęło poddasze domu przy ulicy Polnej w Łęcznej

Sezon grzewczy to sezon pożarów w domach i kominach

Wraz z sezonem grzewczym wzrasta ilość pożarów w budynkach mieszkalnych, w szczególności pożarów sadzy. Strażacy ostrzegają, że spowodowane są zwykle brakiem dbałości o stan techniczny przewodów kominowych.

Fot.OSP KSRG Cyców

Cyców, październik br., godz. 03:49 - pożar budynku gospodarczego, w którym składowane były drewno i węgiel. Zdjęcie z akcji - OSP KSRG Cyców

Fot.Facebook KP PSP w Łęcznej

Łęczna, 6 listopada, pożar domu przy ul. Polnej gasiły trzy zastępy z JRG Łęczna oraz strażacy z OSP Łęczna, Ciechanki, Ostrówek i Puchaczów

Fot.Kamil Kulig

Bryg. Michał Pytlak,
komendant powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Łęcznej
- Wskutek zapalenia się sadzy powstają nieszczelności i pęknięcia, przez które może dojść do wydobywania się śmiertelnie niebezpiecznego tlenku węgla, którego nie widać i nie czuć, a który już w niewielkich stężeniach jest bardzo niebezpieczny dla zdrowia i życia

Bywa też, że sadza nadmiernie osadza się w przewodzie w wyniku opalania takimi materiałami jak śmieci czy tworzywa sztuczne.

Kontrole ratują życie i dobytek

Bryg. Michał Pytlak, komendant powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Łęcznej wylicza: - Zgodnie z obowiązującymi przepisami, w obiektach, w których odbywa się proces spalania paliwa stałego, ciekłego lub gazowego, usuwa się zanieczyszczenia z przewodów dymowych i spalinowych cztery razy w roku w domach opalanych paliwem stałym, np. węglem czy drewnem, dwa razy w roku w domach opalanych paliwem ciekłym i gazowym. Co najmniej raz w roku usuwamy zanieczyszczenia z przewodów wentylacyjnych. Właściciele, zarządcy bloków mieszkalnych i domów jednorodzinnych zobowiązani są do okresowej kontroli, co najmniej raz w roku, stanu technicznego instalacji gazowych oraz przewodów kominowych dymowych, spalinowych i wentylacyjnych.

Zapalenie się sadzy może skutkować powstaniem nieszczelności i pęknięć przewodów kominowych, groźnych z wielu powodów.

- Przez nieszczelności może dojść do wydobywania się śmiertelnie niebezpiecznego tlenku węgla, gazu, którego nie widać i nie czuć, a który już w niewielkich stężeniach jest bardzo niebezpieczny dla zdrowia i życia - przestrzega komendant powiatowy. - Wysoka temperatura czy nawet gorące iskry mogą poprzez te nieszczelności spowodować zapalnie innych materiałów palnych znajdujących się w sąsiedztwie. Dość często, w konsekwencji pożarów sadzy kominowej użytkowanie instalacji centralnego ogrzewania staje się niemożliwe. Profilaktyka, wydaje się więc być postępowaniem, zwyczajnie, rozważnym.

Tylko nie wodą - gaszenie pożaru sadzy wodą niesie dodatkowe ryzyko rozerwania komina!

Nie gasić wodą, bo rozerwie komin

W razie pożaru sadzy w kominie niezwłocznie wzywamy straż pożarną. Im wcześniej podejmie działania, tym mniejsze ryzyko negatywnych skutków. Do czasu przybycia strażaków można próbować wygasić palenisko, ograniczyć dopływ powietrza do kotła, wsypywać piasek z góry do wnętrza komina.

- Byle nie wodą, bo to najgorsze z możliwych działań w sytuacji pożaru sadzy - ostrzega bryg. Michał Pytlak. - Woda wlana do komina, odparowując, zwiększa swoją objętość 1700 razy i poprzez to powstaje dodatkowe ryzyko rozerwania komina. Wygaszanie paleniska winno następować poprzez zamknięcie dopływu powietrza lub usunięcie żaru z paleniska. W żadnym wypadku nie należy używać do tego celu wody, gdyż grozi to uszkodzeniem konstrukcji kotła.

Strażacy zwracają też uwagę na problem wynikający ze składowania materiałów palnych w pobliżu pieców. Bywa, że kotły centralnego ogrzewania są niemal obłożone drewnem, węglem czy też papierami.

- W takich sytuacjach powstanie pożaru to tylko kwestia czasu - kwituje komendant i apeluje o należytą dbałość o stan techniczny przewodów kominowych i wentylacyjnych oraz porządek w kotłowniach.

jch

eprasa.pl b247390178

PIŁKA NOŻNA - KEEZA LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Wygrane Polesia i Błękitu

Drużyna z Kocka pewnie wypunktowała znajdującego się w słabej formie Sokoła Konopnica. Z kolei Błękit po emocjonującym boju pokonał na swoim boisku Wisłę Annopol.

Dobra passa trwa

Podbudowane serią trzech zwycięstw z rzędu Polesie pojechało w sobotę na teren Sokoła po kolejny komplet punktów. I zespół z Kocka swój cel osiągnął. Po kwadransie wynik otworzył Arkadiusz Adamczuk, który wykorzystał dośrodkowanie od Dawida Pikula. Na kolejne gole trzeba było czekać do drugiej połowy. Najlepszy strzelec Polesia po raz drugi wpisał się na listę strzelców w 65 minucie, po podaniu od Rafała Fereta. Kropkę nad „i" postawił Michał Białek, po asyście Adamczuka.

SOKÓŁ KONOPNICA - POLESIE KOCK 0:3 (0:1)

Bramki: Adamczuk 15`, 65`, Białek 76`.

Polesie: Parzyszek - Dobosz, Golda, Feret, Rukasz, Kwiatkowski (60` S. Guz), Ogórek, Kobiałka, D. Pikul (75` Domański), Białek (83` Gruba), Adamczuk.

Żółte kartki Polesia: S. Guz.

Zanosiło się na czwartą porażkę z rzędu

W zgoła odmiennych nastrojach do meczu z Wisłą przystępował w niedzielę Błękit, który notował serię trzech kolejnych porażek. Do pewnego momentu meczu zanosiło się, że gospodarze będą musieli po raz kolejny przełknąć gorycz porażki. W 55 minucie gola kontaktowego strzelił Jarosław Bednaruk, który popisał się skuteczną główką. Za chwilę do remisu doprowadził Veljko Nikitović, trafiając bezpośrednio z rzutu wolnego. Decydujący cios zadał w 65 minucie inny z niezwykle doświadczonych graczy Błękitu - Grzegorz Bronowicki. Były reprezentant Polski zamknął akcję zespołu strzałem w długi róg bramki Wisły. To wystarczyło, by odwrócić losy rywalizacji i przełamać złą passę.

BŁĘKIT CYCÓW - WISŁA ANNOPOL 3:2 (0:1)

Bramki: Bednaruk 55`, Nikitović 60`, G. Bronowicki 65` - 20`, 46`.

Błękit: Prusak - Sowa (55` K. Zawrotniak), Grzesiuk, Velo, Tkacz, G. Bronowicki, C. Zawrotniak (65` Adamchuk), Bednaruk (65` Maleszyk), Paź, Zieliński (85` Radko), Augustynowicz (80` R. Bronowicki).

Wyniki 13 kolejki:
Garbarnia - Unia 1:3
Stal - Stróża 4:2
Avia II - Wisła II 4:1
Ryki - Drzewce 0:2
Błękit - Annopol 3:2
Sokół - Polesie 0:3
Orion - Janowianka 1:2
Sygnał - Piaskovia 2:0

Następne kolejki (11.11.): Unia - Piaskovia, Janowianka - Sygnał, Polesie - Orion (11.11., g. 13), Annopol - Sokół, Drzewce - Błękit (11.11., g. 13), Wisła II - Ryki, Stróża - Avia II, Garbarnia - Stal

(13-14.11.): Stal - Unia, Avia II - Garbarnia, Ryki - Stróża, Błękit - Wisła II (14.11., g. 12), Sokół - Drzewce, Orion - Annopol, Sygnał - Polesie (14.11., g. 11), Piaskovia - Janowianka

Fot.mp

Grzegorz Białek
trener Polesia Kock

Mogliśmy wygrać wyżej

Na początku rywale nas zaatakowali i próbowali zepchnąć do obrony. Z czasem zaczęliśmy odzyskiwać inicjatywę. Po pierwszej połowie powinno być po meczu, ale zmarnowaliśmy kilka dogodnych sytuacji bramkowych. W drugiej części dyktowaliśmy warunki, strzeliliśmy dwa gole. Mogliśmy wygrać wyżej. Cieszy mnie to, że zagraliśmy na zero z tyłu

Paweł Kamiński
trener Błękitu Cyców

Wygraliśmy zasłużenie

To był mecz z kategorii za sześć punktów, rywale po niemrawym początku zaczęli punktować i zrównali się z nami punktami, sąsiadowaliśmy w tabeli. Pierwsza połowa była nerwowa, nie mogliśmy złapać rytmu. Po stracie w środku poszła kontra i przegrywaliśmy 0:1. W przerwie mocno porozmawialiśmy, że trzeba poprawić grę. Tymczasem 15-20 sekund po wznowieniu straciliśmy drugą bramkę. Potem jednak wróciliśmy do gry, wyrównaliśmy. Wtedy przeciwnicy się otworzyli i to wykorzystaliśmy. Goście nas do końca kontrowali, nie mogliśmy być pewni wygranej. Zwyciężyliśmy jednak, zasłużenie

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Stal Poniatowa	12	33	38-10
2.	KS Drzewce	13	32	60-9
3.	Janowianka	13	32	52-12
4.	Unia Bełżyce	13	24	30-26
5.	Piaskovia Piaski	13	23	27-21
6.	Polesie Kock	13	22	29-22
7.	Sygnał Lublin	13	19	31-29
8.	Orion Niedrzwica	13	18	22-27
9.	Błękit Cyców	13	15	23-27
10	MKS Ryki	13	13	18-37
11	Wisła Annopol	13	12	23-52
12	LKS Stróża	13	12	26-35
13	Garbarnia Kurów	12	11	14-27
14	Avia II Świdnik	13	11	24-42
15	Sokół Konopnica	13	10	17-35
16	Wisła II Puławy	11	7	23-46

Dominik Smagała

SP 3 w Lubartowie Mistrzem Powiatu w Piłce Nożnej Chłopców

W finale Mistrzostw Powiatu w Piłce Nożnej Chłopców udział wzięły 3 zespoły które zagrały ze sobą systemem „każdy z każdym".

Zespołem który wygrał wszystkie mecze okazał się zespół ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Lubartowie. Wygrana w turnieju dała SP 3 awans do Mistrzostw Rejonu w Piłce Nożnej Chłopców.

Tabela końcowa turnieju:

1. Szkoła Podstawowa nr 3 w Lubartowie,
2. Szkoła Podstawowa w Kocku,
3. Szkoła Podstawowa w Kamionce

Pieski z Zofiówki. Landrynka i Benio czekają na nowy dom

Przedstawiamy Landrynkę i Benia, kolejną parę z 25 psów, które czekają na adopcję po śmierci ich właścicielki z Zofiówki w powiecie łęczyńskim.

Tyle piesków pozostało do pilnej adopcji ze stada 68 zwierząt, którymi jeszcze za życia pani Teresy zajęło się Stowarzyszenie Milejów Dla Zwierząt. Psom pomaga także sąsiadka zmarłej kobiety. Burmistrz Łęcznej, Leszek Włodarski mówi, że psy mają właściciela, więc gmina nie może się nimi zająć. A tym nowym właścicielem jest spadkobierca, który zapytany o problem, sam pyta: - Co ja mam zrobić z tyloma psami?

Przedstawiciele Milejowa Dla Zwierząt apelują o nowy dom dla piesków, aby stały się „dla kogoś tym jedynym, a nie jednym z wielu niechcianych psów, które stały się problemem do wyeliminowania".

Kamil Kulig

Kontakt ze Stowarzyszeniem Milejów dla Zwierząt - stowarzyszenie

MDZ@gmail.com

Link do zbiórki pieniędzy na karmę dla zwierząt z dopiskiem „dla piesków babci Teresy"

https://www.ratujemyzwierzaki.pl/blagamyoratunek

Darowizna - nr rachunku:

PKO BP

16 1020 3206 0000 8002 0139 6787

Fot.Stowarzyszenie Milejów dla zwierząt

LANDRYNKA - wiek około 6 lat, waga około 7/8 kg. Sunia z małych piesków, krótka sierść. Landrynka jest wycofana, ale człowiek nie jest jej obcy. Potrzebuje czasu, ale wszystko jest do wypracowania.

Fot.Stowarzyszenie Milejów dla zwierząt

BENIO - ma ok. 2-3 lata, waży ok 12 kg. Jest małym pieskiem. Potrzebuje czasu i cierpliwości, aby otworzyć się w nowym miejscu.

eprasa.pl b247390178

Młody szachista kładzie na łopatki wszystkich: i młodszych, i starszych

W turnieju Lubartowskiej Ligii Szachowej 2021/2022 VOLTMAX 29 października Młody szedł jak burza, ogrywając kolejnych przeciwników. W grze pokonał m.in. tak doświadczonych zawodników LUKS Lubartów jak Andrzej Rogoza z Rokitna

11-letni zawodnik LUKS Lubartów Kacper Czuchryta pod kierunkiem Piotra Opolskiego w grze w szachy nie ma sobie równych. Jego kariera szachisty dopiero nabiera tempa, a już ma na koncie tak wiele sukcesów na szczeblu regionalnym i światowym, nie tylko w swojej kategorii wiekowej. W obu ostatnich turniejach w Lubartowskim Ośrodku Kultury rozegranych w ciągu ostatnich dni pokonał WSZYSTKICH zawodników, zdobywając maksymalną liczbę punktów. Mistrz gry w szachy to na co dzień uczeń 5 klasy Szkoły Podstawowej nr 3 w Lubartowie

Szach i mat - młodemu „SzachMistrzowi" kolejny raz udało się zepchnąć w cień innych uczestników turniejów szachowych. 11-letni mistrz szachownicy Kacper Czuchryta ogrywa równych wiekiem i starszych zawodników

29 października w Lubartowskiej Lidze Szachowej 2021/2022 VOLTMAX 28 zawodników rozegrało kolejny turniej. W kategorii OPEN I miejsce zajął Kacper Czuchryta (11 lat) jako jedyny wygrywając wszystkie partie w turnieju i zdobywając 7 punktów.

Niespełna tydzień później 4 listopada zawodnik LUKS Lubartów także w murach Lubartowskiego Ośrodka Kultury rozłożył na łopatki wszystkich zawodników Szachowej Ligi Młodych Mistrzów, wygrywając wszystkie rozgrywki z kompletem punktów.

Gratulujemy! I życzymy niezmiennie dalszych sukcesów sportowych!

Kolejny turniej Szachowej Ligi Młodych Mistrzów już 18 listopada.

Magdalena Sych

„Gest solidarności z kobietami". Pod sądem w Lubartowie zapalono znicze

Zdjęcie podczas akcji, wykonane przez Elżbietę Wąs (na pierwszym planie)

Uczestnicy obywatelskiej akcji pod sądem w Lubartowie

- To oddolna inicjatywa obywatelska, gest solidarności z kobietami, które cierpią przez wyrok Trybunału Przyłębskiej - mówi społeczniczka Elżbieta Wąs. Zapaliła znicz pod lubartowskim sądem, przyłączyły się do niej także inne osoby. To rekcja na śmierć 30-letniej kobiety w Pszczynie.

6 listopada w wielu miastach w Polsce odbyły się marsze protestacyjne. W Lubartowie była oddolna akcja grupy obywateli. Najpierw w ostatnim dniu października Elżbieta Wąs, społeczniczka znana m.in. z działalności w fundacji Miasto Obywatelskie Lubartów (która na razie zawiesiła działalność), zapytała na facebooku, kto razem z nią zapali znicz dla zmarłej. Zapowiedziała zapalenie znicza pod sądem. W dniu, w którym odbywały się protesty w innych miastach, społeczniczka przyszła pod lubartowski sąd. Dołączyły do niej inne osoby.

- To była oddolna inicjatywa obywatelska. Nie umawiałam się z tymi osobami, ale są moimi znajomymi na facebooku. Zareagowali na moje pytanie, uznali, że się solidaryzują z inicjatywą. To był gest solidarności z kobietami cierpiącymi przez wyrok Trybunału Przyłębskiej. Pojawia się coraz więcej doniesień medialnych, że Izabela nie była pierwszą osobą, która poniosła tak okrutną i niepotrzebną śmierć - mówi Elżbieta Wąs. Wraz z nią pod sądem paliły znicze jeszcze dwie osoby. - Podeszło też dwóch młodych mężczyzn, nie mieli zniczy, ale porozmawialiśmy, dałam im wydrukowane informacje o śmierci Izabeli. Nie wiem, czy ktoś jeszcze przychodził i brał te informacje spod sądu albo palił znicze - mówi społeczniczka.

Marcin Kusyk

Kasa z Polskiego Ładu na dwie szkoły. Nie będzie kanalizacji za kilkadziesiąt milionów

9,25 mln zł - tyle w sumie w ramach programu Polski Ład ma dostać gmina Niemce. Chodzi o inwestycje w szkoły w Rudce Kozłowieckiej i Jakubowicach Konińskich. Akceptacji nie zdobył za to wyceniany na 40 mln zł wniosek o dofinansowanie budowy kanalizacji.

Henryk Smolarz
zastępca wójta gminy Niemce
W ramach Polskiego Ładu wnioskowaliśmy także o około 40 mln zł na budowę kanalizacji

Założeniem programu jest niwelowanie skutków kryzysu gospodarczego wywołanego pandemią koronawirusa.

Sale: gimnastyczna i lekcyjne

Gmina Niemce będzie mogła liczyć na wsparcie dwóch inwestycji w lokalną oświatę - wynika z rozstrzygnięcia pierwszej edycji programu. To wsparcie rzędu 5 mln zł na rozbudowę szkoły w Jakubowicach Konińskich oraz 4,25 mln zł na budowę sali gimnastycznej przy szkole w Rudce Kozłowieckiej. - Potrzeba budowy sali gimnastycznej w Rudce Kozłowieckiej pojawiła się, gdy szkoły podstawowe przywrócono do formatu ośmioklasowego. Jest spora różnica między potrzebami dzieci w wieku 14-15 lat a takimi w wieku 11 lat w kwestii wychowania fizycznego. Takie były oczekiwania - zaznacza Henryk Smolarz, zastępca wójta gminy Niemce. - W Jakubowicach Konińskich potrzeba więcej sal lekcyjnych. Szkoła powiększyła się o trzy roczniki: sześciolatki oraz uczniów siódmych i ósmych klas. Dodatkowo oddziały przedszkolne. I to w sytuacji, gdy 170 dzieci z tego obwodu uczy się w szkołach w Lublinie, podczas gdy do Jakubowic Konińskich uczęszcza 150 dzieci - dodaje. Gmina ma ze swojej strony zapewnić wkład własny na poziomie 5 proc. wartości inwestycji, więc teoretycznie mowa o około 200-250 tys. zł w przypadku każdego z wymienionych przedsięwzięć. Realne ceny będzie można określić jednak dopiero po przeprowadzeniu przetargów.

Chcieli miliony na skanalizowanie gminy

Wnioski na dotacje do rozbudowy dwóch szkół to nie jedyne, jakie gmina złożyła w ramach programu Polski Ład. Urzędnicy z Niemiec liczyli też na dotację na budowę kanalizacji w południowej części gminy w miejscowościach: Elizówka, Ciecierzyn, Łagiewniki, Jakubowice Konińskie, Dys. - Mamy już projekty i pozwolenia na budowę, jesteśmy pod presją terminów ważności na te opracowania. W ostatnich latach nie było żadnych programów, które umożliwiałyby otrzymanie dotacji na takie zadanie W ramach Polskiego Ładu wnioskowaliśmy o około 40 mln zł - przyznaje Henryk Smolarz. **Co ze szkołą w Nasutowie?**Szkoły w Jakubowicach Konińskich i Rudce Kozłowieckiej to nie jedyne, co do których zgłaszane jest zapotrzebowanie na inwestycje. Część mieszkańców Nasutowa i okolic postuluje o wybudowanie nowej szkoły podstawowej w tej miejscowości. Aktualnie dzieci i młodzież uczą się w zabytkowym budynku. Władze Niemiec udanie zawnioskowały nawet o dotację na budowę sali gimnastycznej przy istniejącej szkole z programu wsparcia gmin popegeerowskich. Wsparcie wyniesie 2,5 mln zł. - Pojawiła się koncepcja zastąpienia starej szkoły nową szkołą i wydania na to około 30 mln zł. Wydaje mi się, że radni nie podzielają tego poglądu, bo to by zablokowało pieniądze na rozwój gminy na kolejne dziesięć lat - mówi zastępca wójta. - Jest natomiast koncepcja etapowego rozwoju szkoły. Najpierw budowa sali gimnastycznej, a w kolejnych latach, jeśli będą możliwości, dobudowania sal lekcyjnych - dodaje.

Dominik Smagała

Wójt Gminy Michów

informuje, że zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami /Dz. U. z 2020 r. poz. 1990 z późn. zm./ na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy; BIP oraz na stronie internetowej www.gminamichow.pl znajduje się wykaz nieruchomości ozn. nr 680/2 i nr 681/4 obręb ewidencyjny Michów Osada, przeznaczonej do oddania w najem na okres kolejnych 3 lat na rzecz dotychczasowego najemcy.

eprasa.pl b247390178

Gotują, szyją i dziergają. KGW z Niemiec stuknęła „60”!

A Ewa Adamska maluje obrazy... na sucho wełną.

W finale festiwalu „Polska od Kuchni” na Stadionie Narodowym w Warszawie Gospodynie zaprezentowały się w nowych sukienkach uszytych z chusty, z takim samym ludowym motywem, jak u starszych pań na spódnicach i chustach. Obrazy wełną malowane zachwycały konkurencję i warszawskich gości

Od założenia Koła Gospodyń Wiejskich w Niemcach w 1961 roku mija w tym roku dokładnie 60 lat. Przez szeregi organizacji przez lata przewijały się setki osób, głównie kobiet. Dziś aktywnym Gospodyniom chętnie pomagają ich Sympatycy, jak same nazywają współpracujących mężczyzn. Po latach „dokuczania” władzom gminy doczekały się wreszcie własnej siedziby w dawnej „organistówce” przy parafii Św. Loyoli w Niemcach.Wielopokoleniowa rodzina KGW Niemce to dziś 16 aktywnych członkiń w wieku „nastu” i 65+ lat.

- Każda z pań specjalizuje się w innej dziedzinie - niektóre mają większe predyspozycje do gotowania i gotują, inne na przykład bardziej dziergają. Mamy w swoim gronie znakomite kucharki, dziewczyny, które świetnie sprawdzają się w słodkich wypiekach, specjalistki od wyplatania wieńca dożynkowego oraz koleżankę Ewę Adamską, która maluje wełną przepiękne obrazy - podkreśla Anna Warowna, członkini Koła odpowiedzialna za niezawodną organizację „wszystkiego”.

Panie organizują warsztaty kulinarne i rękodzielnicze, biorą udział w festiwalach i konkursach, wyjazdach i spotkaniach kulturalnych oraz wyposażają swój zespół w stroje ludowe i sprzęt.

- Starsze panie mają białe haftowane bluzki, czerwone zdobione spódnice i chusty, młodsze mają sukienki z taką samą ludową aplikacją uszyte z chusty. Dla każdej z kobiet jest przewidziana koszulka z logo organizacji - dodają.

Jak mówią członkinie Koła, za cel postawiły sobie podtrzymywanie spuścizny poprzednich pokoleń. Swoimi działaniami chcą w atrakcyjny sposób przekazać tradycje związane z ich miejscowością. Do corocznych działań mogą zaliczyć choćby wicie wieńca dożynkowego.

Najdłużej, bo aż 35 lat, pracę Koła koordynowała Genowefa Włodarczyk. Od trzech lat stery w KGW Niemce dzierży Anna Wójcik - przewodnicząca.

- Teraz dzięki młodym, przedsiębiorczym i wyjątkowo utalentowanym członkiniom, odnosimy sukcesy na szczeblu regionalnym, a nawet ogólnopolskim, jakich do tej pory nie było w Kole. Doczekaliśmy się uznania od władz gminy, które podkreślają nasz wkład w promocję gminy Niemce.

- W czerwcu na boisku zorganizowałyśmy piknik „Poznaj swojego sąsiada”, na którym było ponad 200 osób. Ciasta to miałyśmy tyle, że myślałyśmy, że będziemy jeść jeszcze tydzień czasu do kawy, a o mało nam nie zabrakło! - mówią gospodynie.

Potrawa „cudo” karp wędzony

Rozkwit działalności Koła przypada na ostatnie trzy lata.

W 2019 roku odniosło sukces na Ogólnopolskich XVI Dożynkach Rybackich Dworu Anna w Jakubowicach Konińskich, zajmując II miejsce w kategorii Koła Gospodyń Wiejskich i Szkoły. Potrawa „cudo” karp wędzony i chleb łamany przypadły Jury do gustu.

- Karp wędził się 4,5 godziny pod okiem zaprzyjaźnionego Sympatyka Koła. Solankę przygotowałyśmy w domu z dodatkiem dużej ilości cytryny, zielem angielskim, liściem laurowym, solą i cukrem. Karp musi leżeć przynajmniej dwie doby w solance. Jak otworzyliśmy pudełko z karpiem na dożynkach i zapach „buchnął”, to od razu Jury do nas podeszło, taki był efekt „wow” - pamiętają.

W Konkursie Wielkanocnym Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie panie zdobyły wyróżnienie za kartkę wielkanocną metodą scrapbooking-u.

Dziś od pokolenia seniorek, które uczestniczyło w barwnym życiu KGW, można usłyszeć ciekawe wspomnienia, m.in. opowieści o zabawach organizowanych na świeżym powietrzu.

- Kiedyś, jak było nas ponad 100 osób w Kole, żeby mieć pieniądze, robiłyśmy zabawy pod gołym niebem, takie biletowane i z bufetem - wspominają. - Bufet był na przyczepie, za wejście na zabawę trzeba było zapłacić. Nawet ja robiłam w bufecie - wspomina dzisiejsza przewodnicząca Koła. - A ja na bramce stałam! - śmieje się jej koleżanka.

Obrazy „wełną malowane”

Na sukces Koła składa się rękodzieło autorstwa Ewy Adamskiej. W festiwalu Kół Gospodyń Wiejskich Polska od Kuchni w Zamościu obrazy zawojowały serca komisji konkursowej, która przyznała im I miejsca w konkursie artystycznym.

- Do Zamościa pojechałyśmy własnym samochodem, nie spodziewałyśmy się tak ogromnego sukcesu. Na finał konkursu we wrześniu w Warszawie wójt gminy zorganizował dla nas transport i byłyśmy już lepiej przygotowane - zarówno w kwestii reprezentacyjnej, jak i kulinarnej. Miałyśmy nie tylko obrazy poustawiane na sztalugach, ale i nowe sukienki. Odwiedzającym nas gościom oferowałyśmy poczęstunek - ciasto i zakąski - smalcówę, smalcówę vege, chleb pieczony, mięso w słoikach, ogórki kwaszone, grzyby marynowane kompot z malin i jabłek - wyliczają.

Autorka obrazów Ewa Adamska to ekonomistka z artystyczną duszą. - Z roku na rok pasjonuje mnie inna technika plastyczna. Kiedyś robiłam na przykład bukiety kwiatowe z krepiny, od jakiegoś czasu zapamiętałam się tylko w obrazach. Uwielbiam kwiaty i to one są głównym motywem mojej twórczości. Z miłości do kwiatów zapisałam się niedawno na kurs florystyczny i marzę o otwarciu własnej kwiaciarni.

Metodę malowania wełną pani Ewa podpatrzyła u córki, równie utalentowanej plastycznie.

- Artyści-malarze podchodzili po konkursie i podziwiali moje obrazy. Dziwili się, że można taką metodą uzyskać tak spektakularny efekt. Ich reakcje były dla mnie wielkim wyróżnieniem - kogoś, kto maluje i zna się na tym, w przeciwieństwie do mnie, gdy z malarstwem nie miałam do tej pory nic wspólnego. Bardzo się cieszyłam, to był sukces dla mnie wielki - bycie tam i wysłuchanie tych wszystkich komplementów - mówi.

Treścią obrazów są głównie kwiaty, pejzaże i ludzie. Obrazy są układane na sucho, włosek po włosku wełny i przyciśnięte szybą, bez dodatku kleju.

- Różne kolory wełny miesza się w rękach kawałek po kawałku i układa pasmami, aby uzyskać efekt kilku kolorów. Nie jest to łatwe, mały obrazek zajmuje ok. czterech godzin, a przy większych, to czas trzeba liczyć w dniach. W większych obrazach jest owcza wełna czesankowa z dodatkiem jedwabiu. Praca przy malowaniu „na sucho” jest wymagająca, ale przyjemna, zwłaszcza, jak się to lubi - przyznaje artystka.

Magdalena Sych

Ewa Adamska
KGW Niemce

Uwielbiam kwiaty i to one są głównym motywem mojej twórczości. Z miłości do kwiatów zapisałam się niedawno na kurs florystyczny i marzę o otwarciu własnej kwiaciarni.

Anioły w technice powertexu - technice utwardzania tkanin - powstały na warsztatach pod kierunkiem pań Agnieszki i Uli z ODDR w Elizówce

Fot.Amelia Bieniek

Czerwcowy festyn „Poznaj swojego sąsiada” w Niemcach zgromadził ok. 200 osób

Do KGW Niemce należą:

Włodarczyk Genowefa, Włodarczyk Anna, Szabłowska Danuta, Kosowska Teresa, Kosowska Teresa, Wójcik Anna, Banach Ewa, Piekarczyk Alina, Janowska Anna, Stasek Wiesława, Dąbrowska Irena, Czyżyk Anna, Brzozowska Maria, Stefaniak Ewa, Adamska Ewa, Warowna Anna

eprasa.pl b247390178

Pieczemy chleb z przedszkolakami z „Piątki”!

Pięcioletnie kuchareczki Ola i Nadia z własnoręcznie przygotowanym ciastem chlebowym, które za chwilę znajdzie się w piekarniku

Na szóstkę spisała się i sprostała zadaniu mieszania ciasta chlebowego rezolutna Gosia

Zadaniem Filipa było dokładne połączenie składników na chlebek w misce i jak widzimy wykonał to zadanie wzorowo. Brawo!

Tajniki pieczenia domowego chleba poznały 5-letnie dzieci z Przedszkola Miejskiego nr 5 w Lubartowie. Pod kierunkiem nauczycieli upiekły pachnący zbożem chleb, który w dodatku wyśmienicie smakował.

Działania związane były z realizacją w przedszkolu Międzynarodowego Projektu Edukacyjnego „Piękna nasza Polska cała”. Pieczenie chleba, 29 października, poprzedziły warsztaty kulinarne „Być dobrym jak chleb”.

Podczas przygotowania ciasta chlebowego każdy maluch miał swoje zadanie do wykonania, takie jak sypanie mąki, płatków owsianych, drożdży, soli i cukru, mieszanie składników, dodanie pestek dyni i słonecznika, formowanie kształtu. Wyrobione ciasto kucharze na piątkę z „Piątki” ułożyli w formach, odczekali chwilę potrzebną do wyrośnięcia i umieścili w zimnym piekarniku. Niedługo potem w całym przedszkolu unosił się wspaniały zapach pieczonego chleba.

- Chleb samodzielnie wykonany smakuje najlepiej! Szkoda, że nie można kupić takiego w sklepie! - uważają maluchy z „Piątki”.

- Głównym celem projektu realizowanego w naszym przedszkolu jest kształtowanie postaw patriotycznych u dzieci, uwrażliwienie na piękno, folklor i tradycję Polski. A jedną z polskich tradycji jest właśnie pieczenie chleba, jako symbolu polskiej gościnności i otwartości - mówi Agnieszka Ćmiel, nauczyciel przedszkolny grupy „Pszczółki” z Przedszkola Miejskiego nr 5 w Lubartowie.

- Najpierw dzieci zapoznały się z przepisem na chleb, którym chętnie podzielimy się z czytelnikami (przepis w ramce). Mamy nadzieję, że talenty kulinarne naszych przedszkolaków zaowocują podczas przygotowywania posiłków wspólnie z rodzicami w ich domach - podkreśla wychowawca.

Magdalena Sych

Przepis na chleb według receptury przedszkolaków na piątkę z PM nr 5 w Lubartowie

8 łyżek płatków owsianych górskich
5 dag drożdży
1 i 1/2 łyżki soli
1 łyżka cukru
4 szklanki ciepłej wody

Składniki wsypać do miski, zalać i wymieszać. Odstawić i poczekać kilka minut, aż płatki wypłyną na wierzch. Do miski z płatkami wsypać 1 kg mąki pszennej i wymieszać drewnianą łyżką. Ciasto przełożyć do formy, można posypać pestkami słonecznika lub dyni i włożyć do zimnego (!) piekarnika. Piec 1 godz. w temperaturze 180 stopni C.

Pierwszaki z Dębicy złożyły ślubowanie

Fot.http://www.ostrowek.pl/

26 października uczniowie I klasy ze Szkoły Podstawowej w Dębicy w gminie Ostrówek złożyli ślubowanie. W uroczystości oprócz dyrektor szkoły Anny Dziubak uczestniczyła sekretarz gminy Beata Wójcik

Dzień Ziemi w RCEZ w Lubartowie. Wykłady naukowców z UMCS

29 października 2021 roku uczniowie Technikum Zawodowego w Regionalnym Centrum Edukacji Zawodowej w Lubartowie z klas 4TE oraz 3TEMa uczestniczyli w obchodach Dnia Ziemi 2021 zorganizowanym przez Wydział Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie. Uczniowie wysłuchali wykładów: Zmiany klimatu Ziemi - wczoraj, dziś i jutro; Lodowce a zmiany klimatu na przykładzie Svalbardu oraz Praktyka zarządzania energią w Lublinie

Firlej uczci Święto Niepodległości

W czwartek, 11 listopada, w kościele Przemienienia Pańskiego w Firleju zostanie odprawiona uroczysta msza święta o godz. 9. Po mszy nastąpi przemarsz pod pomnik marszałka Józefa Piłsudskiego w centrum Firleja. Zostaną złożone kwiaty w miejscach pamięci na terenie gminy Firlej. Najważniejszym z takich miejsc jest cmentarz powstańców z 1863 r. poległych w bitwie pod Sobolewem. Organizatorzy uroczystości proszą o zachowanie przepisów sanitarnych związanych z pandemią COVID-19.

Marcin Kusyk

Już nie bobaski, ale dzieciaki z wesołej paczki

Uroczystość Pasowania na Przedszkolaka 3 listopada w Przedszkolu nr 4 w Lubartowie
Maluchy przyrzekły być wzorowymi przedszkolakami i dobrymi kolegami, nie grymasić i nie szlochać, a swoje panie kochać.
Dyrektor przedszkola Iwona Kożuchowska czerwoną kredką oficjalnie mianowała każdego przedszkolaka.
„Króliczki” deklamowały:
„Już nie bobaski i niemowlaczki,
ale dzieciaki z wesołej paczki.
Od dziś jesteśmy przedszkolakami!”

Klub Aktywnych Art Fit z Lubartowa pomaszerował do stajni Stanka

23 października 2021 roku członkowie Klubu Aktywnych ART-FIT zorganizowali integracyjny marsz nordic walking do zaprzyjaźnionego miejsca, jakim jest stadnina koni STAJNIA STANKA w Lisowie. W spotkaniu uczestniczyło 28 osób

eprasa.pl b247390178